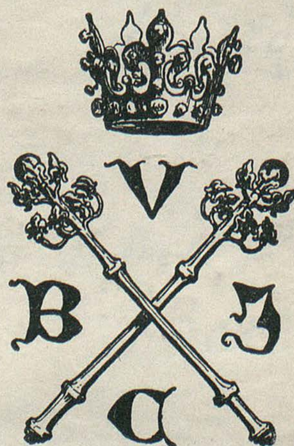

V
B J
C
51797
I

POLAK
SENSAT w LISCIE,
w Komplemenćie Polityk,
Humániſtá w Dyſkurśie,
w Mowách Státyſtá,
Náprzykład dány
SZKOLNEY
MŁODZI
Od
X. WOYCIECHA BYSTRZONOWSKIEGO
Societatis JESU,
Z przydátkiem ná końcu
Zá
Pozwoleniem Stárſzych



w KRAKOWIE,
w Drukár: Dominiká Siarkowskiego J.K.M.
y J.O. Xćia Jmći Kardynała, Biskupa Krakowskiego, Xćia Siewierskiego, Ordynaryinego Typografa y Bibliopoli, *R.P.* 1739.


BIBLIOTE:

POLAK
Sensat w Liście.
List, ktorym się Samśiad, w przyiaźń Saśiedzka w prasza.

WIem, że iáko *nulli amicorum satis est*, ták nigdy gránic nie sypie życzliwość przyiaćielska, áni terminalne eryguie kolosy z *nō plus ultra*, ktoreby Bráterskiey própensyi, zápędy ramowáć mogły. Boć ieżeli *Solem è mundo tollit qui amicitiam*, toć iáko uniwersalny ten Luminarz, y wszystkim *amicum* iest *sidus*, ták ludzka przyiaźń, gárniące się do sercá nie exkluduie áffektá. Wiem y ia długi regestr *amicorum nominum* W. M. Páná, przećięż nie wątpię, że w nim znaydę tyle mieyscá, ábym się *indelebili* Bráterskiey życzliwośći mogł zápisáć *charactere*; y lubo w szeregu ostátni, iednakże *affectu & voto* zechćiałbym *æmulari charismata meliora* z pierwszemi. Wprászam się tedy w Bráterski áffekt W. M. Pá-

ná, áby, ktorych ſąmśiedzka *ſociavit propinquitas*, zobopolna *animorum unio*, śćisłą złączyła ſobie obligácyą. W czym ieżeli *repulſam* nie odbiorę, z tym ſię proteſtuię: że zechcę iáko *jure vicinitatis*, ták *immortale nomen amicitiæ*, záwſze ſwoiey poki żyćia będźie konſerwowáć cáłośći.

W. M. Páná, *&c.*

Odpowiedź ná Liſt przeſzły.

DAwny to o przyiaznych áffektách konkurrencyi ieſt ſentyment, że *optimam vitæ ſuppellectilem quiſquis amicos comparat.* Jákoż to ieſt iedyne ſzczęśćie, pożyćia ludzkiego więcey *amica nomina*, nizeli tyśięcy liczyć; to fortuná codźienney percepty intrata, nowe á nowe Bráterſkich áffektow ſkarbić życzliwośći. Ale *ultro* to mię w domu moim potyka ſzczęśćie, kiedy W. M. Pan *aurum addit auro*, przydáiąc do drogiego ſąmśiedzkich innych Ichmośćiow życzliwośći ſkarbu, nie oſzácowáną godney oſoby ſwoiey perłę, to ieſt, *amicorum unionêm.* Przyimuię ten drogi depozyt do ſercá moiego, y ták ſię ćieſzę, iákbym ználazł ſkarb naydrożſzy, gdyż to moie ieſt w tey mierze, co Petrárchy zdánie, że *Theſaurum habet, qui amicum invenit*, że záś *mutua viſceribus viſcera reddit amor*, y ia ták zobopolną bliſkośći ſąśiedzkiey

kiey konjunkturę, iáko y Bráterſkiego áffektu wpráſzam związek; áby *uterq; hic nodus*, więcey był niż Gordius nieprzerwany, chybá *cum vitæ filo*. Ná co ia ile z ſtrony moiey, te *pacta conventa* twierdząc, rękę dáię, piſząc ſię. W. M. Páná, *&c.*

Przyiaćiel z dawnym ſie Przyiaćielowi oświadcza áffektem.

JAko záleżałe pole *nullius* bywa *frugis*, chybá tylko przynośi *ſpinas & tribulos*; ták w niepamięć zárzucona przyiaźń, y niby odłogiem leżąc, do *ſterilitatem* częſtokroć życzliwych przedtym ánimuſzow, przychodźi. Jáko ieżeli *ignis amor eſt*, łatwo nie tylko iſkierki propenſyi, ále by też y pożary w ludzkim by wygasły ſercu, gdyby, ſwoiey nie miały podniety. Umyśliłem tedy uczynić renowácyą, dáwno życzliwych chęći moich, ku oſobie W. M. P. dnia dźiśieyſzego, áby ſtárego áffektu *novitas placeat & delectet* oſobę iego; z tym ſię proteſtuiąc, że zechcę záwſze *ambulare in novitate, & vitæ, & amicitiæ*: znam ſię prawdá do tego, żem ieſt lubo ſtáry przyiaćiel, przećięſz nie záſtárzały. Nie ſukni lecz winá náturę, w Bráterſkiey náśláduiąc propenſyi; ktore tym lepſze im ſtárſze, żem tedy *uſq; adhuc ſervavi vinum bonum*: to ieſt w pełni moy áffekt, ku godney oſo-

 bie

bie W.M. Pánâ, y do zchyłku żyćia mego, że konſerwowáć będę, tym pieczętuię y tám kłádę *ſignaculum ſuper cor*, gdźie muśi bydź znak nie náruſzony, chybá z życia ſkazą. O podobną tylko konſerwacyą mego áffektu, do Bráterſkiego zoſtáie mi ſupplikowáć ſercá, áby ktoregoś uczynił raz *incolam & inquilinum*, nie chćiał czynić *exulem*, iáko tego, ktory ieſt

&c. W. M. Páná.

Odpowiedź ná Liſt przeſzły.

NIe ieſt to iáko Hemorobiuſzá iednodniowe przyiaźni żyćie, áby tám ſię kończyć miało, gdźie ſię dopiero záczeło. Ani według przeſtrogi Cicerona, *amicitiis eſt utendum ut floribus, tamdiu gratîs, quamdiu recentibus*, iákoby z prędkiego więdnieiącym kwiećiem; ná záwſze *in primo flore* zoſtáwáć y kwitnąć nie miały áffektá Bráterſkie. Y lubo nie ták w codźiennym używániu ſtworzone elementa, iákoby życzliwośći ludzkie bydź powinny, według owego zdánia *non tam aquâ, àërè, & igne fruendum, quàm amicitiâ*, przećięſz ten chleb lubo powſzedni, zpowſzednieć w ſwoiey nie powinien eſtymácyi: záczym o moiey práwie poprzyśiężoney ku oſobie W. M. Páná propenſyi, że *hoc violare Sacramentum* nigdy nie myślę, tą oświadczam

literą.

literę. Ale iákim się ściśley obligácyi y *charitatis vinculis* raz obwiązał, ták ten węzeł coraz mocnieyszą usiłuię *adstringere* życzliwośćią. Jeżeli czyia, to nászych *conjunctio animorum maxima cognatio, & affinitas est*: tá bowiem kolligácya y bliskość áffektow, chybá *ultima linea rerum*, iáko dożywotnich przyiaćioł rozdźielona bydź nie może. Tey tedy ręce W. M. Páná y kochánego Brátá, ktorąm w liśćie odebrał, zobopolney moię przesyłam *stipulatam*, ná to dáiąc *manum*, że raz záwsze zechcę dotrzymáć przyiaźni áffektu. Ná co piszę się. *&c.* W. M. Páná.

List oznáymuiacy publiczna nowinę.

CO mi publiczna doniosła famá, á powinna dyktuie życzliwość, to *veloci pennâ* kommunikuię W. M. M. Pánu, świedząc, że *amicorum debent esse omnia communia*. Dnia onegdayszego *de data 4tâ Septembris* miałem z Grodná, iż Seym nie ták zerwany, iáko ráczey *in præliminaribus scrupulis* Seymikowánia, coby był zá Seym przez kontrádykcye, nie dopuszczony. Nie wiem czy ná tę publicznych obrad rupturę ubolewáć Oyczyźnie nie przyidźie: czyli do iákiey nie przyidźie mizeryi, gdy Polskę nászę *sensus cum re consiliumq; fugit*. Atoli poźnieysza gazetá przynośi, że Krol

Jegomość *in manibus* żostáwił Xiążęćia Prymasá *Senatûs Consilium.* Jeżeli ták; á za przećię zdrową rádą zechce *rebus securrere lapsis:* y po częśći to *manus altera ædiscare* co *una destruxit.* Więcey ieżeli co *publicus rumor* głośić będźie; nie omieszkam Bráterskiey donieść wiadomośći. Teraz tylko zostáię, ábym się dáwnemu oddawszy respektowi, y łásce, z tym się oświadczył, żem iest. W. M. Páná.

Odpowiedź ná List przeszły, oraz oznaymienie sekretu.

ZE też o moie publiczna famá záwadźiłá progi, W. M. M. Pánu, iáko iey mándukторowi uniżenie dźiękuię. Nie ták dwornym uchem głośney nowiny echo, iáko uprzeymość Bráterską, chętliwym przyimuię sercem. A iáko przyiaćielską się ćieszę literą y *amplector manum*, ták oraz się obawiam, áby ten *immodicus libertatis usus*, w pospolitych obrad rwániu, *servitutis* nie był *occasio.* Czyli bowiem przewrotnych głow ten iest skutek? báć się trzebá, by nie byłá tá *perversitas magnus infelicitatis artifex.* Czyli prywatnych interessow iest *eventus*; tylko wyglądać trzebá, rychło *amor privati commodi venenum* się stánie *boni publici.* Ja też ktore dotych czas we mnie miałem, otwieram *arcana cordis* W. M. M. Pá-

nu;

nu; gdyż przyiaźń prawdźiwa trzymáć się nie powinna owego *ſibi ſolorum principium*, *ſecretum magnum mihi*, ále *amicus alter ego* między ſobą y życzliwym ánimuſzem, żadney nie czyni diſtynkcyi. To záś *arcanum ſeparatis* wypiſane *includo*. A lubo ſámá tego ſekretu náturá, ieſt *ſilentium indicentis*, przećięſz y ia przyiaćielſkie *monitorium* przydáię: upraſzáiąc W.M.M. Páná, áby to wſzyſtko było *ſub roſa*, áni *fiant iſta palam*, co *in conclavi* Bráterſkiego złożyłem ſercá. Ztym tylko publicznie się proteſtuię, żem ieſt. W. M. Páná.

List Winſzuiący Národzenia Páńſkiego.

JEżeli kiedy *facundus amor*, to oſobliwie pod ten czas bydź powinien, kiedy ſámo Wćielone Słowo *Oratorem pro domo* W. M. M. Páná bydź mi każe. A lubo nie ſam *in perſona*, przećięſz *ex brachio meo* przez *nuntiam manum* ſtáwam w progách przyiaćielſkich, áby ten interpres myśli y ſercá życzliwe wota, y publicznego weſelá, z Swiąt chwalebnych wytłumaczył ápplauz. Winſzuię tedy W. M. M. Pánu pártykularnym áffektem, poſpolitey z nowonárodzonego Zbáwićielá poćiechy. Aby śćisłym związkiem zkolligowány BOG z ludźmi, przyniosł *inviolabile fœdus*, y nieprzerwaną wſzyſtkich ſukceſſow *catenam*. W długie

gie wieki *renaſcantur* wſzelkie ſzczęśliwośći, y lat fortunnych *natales*, ktore troiákie dźis ná Niebie zápala słońce, y nie iednym ſplendorem dni wſzyſtkie wyiaśnia. Te moie ápprekácye áby ſwoy ſkutek miały, iáko Boſkim przyrzekam słowem, ták przyiaćielſkim gruntuię áffektem, piſząc ſię

W. M. Páná, &c.

Liſt winſzuiacy Swiat Wielkonocnych.

NIe iák z kámienia mi idą, lubo od grobowcu Chryſtuſá záwźięte wota, ále prędſzym iák ná doł kámień impetem w progi przyiaćielſkie dążąc, o ſwoie ſię opieráią centrum. Boć wielka by to życzliwey przyiaźni ſtáłá ſię wiolencya, gdyby ten áffekt, *quô feror* ku oſobie W. M. M. Páná, áby nie pámięći, álbo niedbalſtwá w ſwoiey propenſyi zátamowáłá *remora.* Nie chcąc tedy od poſpolitego *orbi Orthodoxo* weſelá, exkluzem czynić Bráterſkie ſerce, *ſingulari voto*, lubo uniwerſalną tę rádość *in ſolatium & ſortem* cáłego domu W. M. M. Páná explikuię. Innotuię naprzod weſołe Alleluja zwołuiąc w progi iego *quotquot diſperſa tenet ſolatia mundus*, głoſzę *vocale claſſicum* tryumfuiącego BOGA, áby nim zágłuſzone, *adverſæ* nieſzczęśćia *poteſtates* zwyćiężone, W. M. M. Pánu ná záwſze hołdowały. Niech wielka Noc, w długoletnie

zámieni

zámieni się *sine nube dies*; á grobowiec Chrystusow fátalnym będźie szkopułem; o ktoryby się nátarczywe rozbiiały imprezy. Te krotkie vota wyraziwszy W. M. M. Pánu, tyśiąc innych, ktore *nec lingva valet dicere*, *nec penna exprimere*, bo záwsze przyiaćielski áffekt *plùs significat quàm dicit*, w sercu moim zámykam, y tym kończę, żem iest. W. M. Páná, *&c.*

Przyiaćiel winszuie Imienia.

SOlenne wielkiego Pátroná W. M. M. Páná Swięto, prawdźiwie iest *festum ad populum*, á szczegulnie do tych, ktorzy *cultores* będąc *amicitiæ*, osobliwey zádosyć swoiey usiłuią czynić obligácyi. Znáiąc tedy do śiebie żem *amicus usq; ad aras*; y wiedząc o moiey powinnośći, ktorą Bráterskiey miłośći wrodzone práwo y áffektu nieprzełámáne *præceptum* ná mnie włożyło, *singulari cordis pietate* obchodzę tę uroczystość Imienia W. M. M. Páná, boć by to práwie śmiertelna temu stáłá się przykazániu, gdyby ten dźień miał bydź *de feria*, ktory nie ták Kośćielne *rubrum*, iáko serdeczny chárakter, nie w kálendarzu, ále w sercu iuż dawno zápisał. Więc *præcipuo cultu adoro magnum nomen*, y osobę W. M. M. Páná: iáko nayfolenniey winszuiąc doroczney Swiętego Pátroná uroczystośći.

To

To *ad cordis aram* záwieszam przyiácielskie votum! áby W.M.W.M. Pan máiąc w Niebie *Tutelarem Patronum, & advocatum,* ták o wieczną iáko y doczesną grał *cum omni successu* fortunę, á w żadney nigdy nie upadł sprawie. Ná wiązánie záś oprocz siebie sámego y *amoris vinculo* nic nie znayduię: ten tylko dawney obligácyi *nexum* dźiśiay bárdźiey *adstringo,* chcąc sobie Bráterskie W. M. M. Páná serce, przy tych Imieninách śćisley obowiązáć. A iáko *aeternum* chcę bydź *mancipium* osoby iego, ták od tego związku wywiązánia sobie nie życzę, ále się piszę, żem iest ná záwsze.

W.M.M. Páná, &c.

Przyiaćiel winszuie Senátorskiey godnośći.

ZE *tandem* cáłego domu y godney w Woiewodztwie nászym osoby W.M. Páná *merita,* swoie lubo nię *de condigno,* ále przynaymniey *de congruo* odebráły *praemium dignum, & justum* bydź, chybá ten nie przyzna, kto *adiniquam lancem judicij,* álbo inwidyi, álbo przećiwney przyłożył *absq; scrupulo* emulacyi. Gdyż, ieżeli *umbra est virtutis bonos,* iáko słońce umbrę, álbo słonecznik, chryzolit złoto, á ćiągnie żelazo magnes; toćby się stáłá wielka wiolencya, gdyby ták zásłużona y tyle rázy *probata virtus* osoby W.M.M. Páná, miáłá do tych

czas

czas *inhonorata* zoſtáwáć. Jeżeli *fructus honos oneris* toć należało *ſterileſcere* godnym záſługom y pracom W. M. M. Páná, ále w te honoru pożytkowáć godnośći. Słuſzna, áby káżdy *digna factis recipiat*, á zátym to *pretium ſat vile laborum*, pracom y wyſługom około dobrá poſpolitego, y Woiewodztw náſzych W.M.M. Pánu, *ex juſtitia diſtributiva* należało. Y lubo *ipſa ſibi præmium virtus*, dość z śiebie miały honoru godnośći *rectefactorum* y Imienia W.M. Páná, áni *tanquam mercenarij* były *dies ejus*, ktorych nie ták *propriæ fortunæ faber*, iák Oyczyzny we wſzyſtkich zábiegách upátrywał dobrá. Przećięſz godźien był W. M. Pan, iák wysłużony *operarius mercede ſua*, ábyś po tylu chwalebnych trudách, *tot gravis meritis*, *&* *talentis*, ná tym záśiadł *ſubſellium*. Wielkie tedy *Numen* Woiewodztwa náſzego *prono*, *adoro*, *cultu*. Winſzuię W.M. Pánu tey præeminencyi, ráczey Oyczyznie y honorowi oſoby iego, że w iego ſię ręce doſtał *in cujus manibus ſortes ejus*, tego życząc, áby ten pierwſzy ſtopień *gradus* był W. M. P. *ad altiora*. Mnie záś lubo *minorum gentium* z tego *altum*, wiem że *non deſpiciet* W. M. Pan, áni *honores* iego *mutabunt morem* dawney propenſyi, y áffektu Bráterſkiego, ku życzliwemu ſobie.

ſobie. Ale iáko w moiey pámięći y obſerwie, *ſemper honos nomenq́ tuum laudeſq́ manebunt*, ták W. M. Pan mnie ſługę ſwego w pierwſzym zechceſz reſpekćie konſerwowáć, ktoremu ſię oddawſzy, ieſtem.

W. M. P. *&c.*

Przyiaćiel winſzuie przyiaćielowi, że ſię mu Syn urodźił.

NA ſobie dźiś experymentuie Quinctyliáná zdánie, *nihil tam difficile eſt quàm differre gaudia.* Więc ktore *ad intra* z żywey W. M. Páná poćiechy *concepi ſolatia*, z temi ſię *in ſæpia* wylewam: winſzuię nowego tytułu *Patris quo non beatior ullus*, że W.M. Pan Imienia, sławy, y fortuny, máſz tego ſukceſſorá, *in quo & poſt fata vives.* To to będźie *Æneas*, ktory *Patrem Anchiſen* cáłym ſobą wynośić będźie. Y nie *vanus augur*, wrożę że ſámi *majores* rość będą *in hoc Nepote.* Jeżeli ktory to ten *Corona Patris Filius*, zá rożany wianek ták Oycowſkiey ſtánie głowie, iáko y Domowi ſwemu zá ozdobę. Jákoż tegoż po nim ſpodźiewáć ſię, bo *fortes creantur fortibus*, *nec imbellem progenerant Aquilæ columbam*, ták godnego Oycá, tylko tákiey nádziei y ſkutku *hæredem* wnośić ſię godźi. Więc nic tu po interrogácyách *quis putas erit iſte puer?* bo komukolwiek wiadoma rzeczy, y Imienia

nia W. M. Pána zacność łatwo pozna, co to zá obraz, że ieſt y będźie *viva Patris imago.* Ja tylko z Bráterſkiey ku temu Domowi propenſyi, to iedynie w pieluſzki záwięzuię votum, żeby przy czerſtwym zdrowiu *creſcat puer annis.* A nie wątpię, że *per conſequens* rość będźie *Sapientiâ, gratiâ apud DEUM & homines,* vivat tedy *ſolatio Patris* y wſzyſtkich iego życzliwych tá poćiechá. Czego ia, oraz dalſzego od BOGA błogosłáwieńſtwá, boć nie ieſt *abbreviata manus Domini,* Bráterſkim życzę áffektem, iáko ten, ktory ieſtem, *&c,*

Przyiaćiel záprasza Senâtorâ ná Senatûs Conſilium.

JAko niegdy Rzymſkiego Páńſtwá *Capitolium;* ták wſzyſtkich Monárchii, ták y náſzey Oyczyzny cáłość, iedynie ſię ná głowách funduie. Jákoż ieżeli ná tym fundámenćie zchodźi, cále ná wodźie, álbo ná piaſku náſze máchiny y ſtruktury zoſtáią, ktore ladá *turbo,* y przećiwny *Spiritus,* o oſtátnią przypráwić może ruinę; áni zdániem Horácyuſzá: *vis conſilii expers mole ſua ruit;* wiadoma rozumiem W. M. Pánu publicznych obrad *in bonum* Oyczyzny, y Woiewodztw náſzych konwokácya *pro die 4tâ Maij* do Wárſzawy, gdźie Pan náſz *Senatûs Conſilium* ſkładáiąc, chce teraźnieyſzym

ſzym rzeczy exingencyom publiczną *ſuccurrere* obradą, toć słuſzna *languenti Patriæ* z rádą zdrową przybyć, áżeby *doctore Conſilio*, álbo *à malo præſervare*, álbo z początku dalſzym y ćięższym zábiec pároxyzmom. Znáć że właſną głowę *ruenti cœlo patriæ* ten Atlas wyſtárczyć dáley nie może, toć należy, áby my *ſuccurramus Hercules*. Záczym W. M. Páná, iáko *magni conſilii Angelum*, y w Woiewodztwie náſzym práwie pierwſzą intelligencyą, ná ten kongres y ia z ſtrony moiey zápráſzam. Prawdá *currenti* nie trzebá *calcar addere*, áni W. M. Pánu perſwádowáć, u ktorego *prima cura Patriæ*. Przećięſz żeby żadnych intereſſow *remora* nie zátamowałá expedycyi, álbo iáki *Leo in via* nie ſtánął, temi wſzyſtkie *obices* uprzątam rácyámi. Wielkie naprzod *lumen*, y illuſtrácyą W. M. Pan, iáko *luminare majus* Woiewodztwá ſwego, *rebus obſcuris* Oyczyznie przynieśieſz, gdy ná horyzonćie publicznych záiáśnieieſz obrad, ktorego we wſzyſtkim *primum mobile*, wiem że ſwym zdániem *minora ſequentur aſtra*. *Illuminare* tedy *his qui in tenebris*. Do tego wielkichby konjektur *ſequele* niebytność W. M. Páná w krytycznych ſpráwiłá głowách, á żałość y tęſknicę Bráterſkim ſercom, gdybyś nas *beatifica* prezencyi

cyi ſwoiey miał *privare viſione.* *Exſpectans* tedy *expecto* prezencyi W. M. Páná, ábyś *ad tantam* tylu Ichmośćiow *coronam* ſzácowna áffektow Bráterſkich eſtymácyi przybył *gemma*, ktorego powtorną wokácyą *egredere de domo tua* z ſwoich wywoływam progow, oraz ſię piſzę.

Przyiaćiel záprasza do zwiazku.

VCiſnąwſzy *ruina damnis Patriæ* poſpolite *bonum*, y prywatne nas wſzyſtkich fortuny; zá czáſem iednoſtayną wolnośći miłość, długim záſypiaiąca letargiem nie pámięći, ocućiłá, ábyśmy *junctis manibus*, y zprzyſiężonemi bárkámi, upadáiącą dźwigneli Oyczyznę: á *ingraveſcenti* coraz bárdźiey máło, *præſentiſſimo* zábiegli *remedio*. Już *Sacroſanctum*, bo *pro Patria vinculum*, tyle IMCiow, ktorzy *non inani* ſzczycą ſię Oyczyzny *vocabulo*, temu ſię obowiązało związkowi, áby tá *unita virtus fortior*, przećiwnym publicznemu ſzczęśćiu mogłá ſię oprzeć imprezom. Sámego práwie W. M. Páná do zobopolney *gremium* náſzego korony nie doſtáie, ktorego *communia* wſzyſtkich vota wzywáią. *Pietas in Patriam* wokuie, y oczekiwa. Chćiey tedy W. M. Pan do tey przyiść *unionem animorum & armorum*, gdyż iedynie ieſt ná ozdobę Korony náſzey; rozumiem *hac concor-*

 diâ

diâ res, lubo nie *parva* ieſzcze bárdźiey *creſcent*, y upadáiące dobro poſpolite ná nogi ſtáwią, gdy mu *fortem* podamy *manum*, boć by to cále nie zdobiło *tàm ſimulare vela*, gdźie *remis veliſq;* uśiłuią drudzy, áżeby z oſtátniey toni Rzeczypoſpolitey, *onerariam* do dobrych nádźiei przywieść portu. Jeżeli *communis omnium parens Patria*, toć wrodzona ku tey Mátce miłość, káżdego ná áffekt záklina Syná, áżeby o iey fortunę, iáko o ſwoię záſtáwił ſię *hæreditatem*; áni też żadnego podeyrzánego *ſcelus* ma *fœdus* náſze, ktoreby wſtrętem bydź mogło Bráterſkiey W. M. Páná ludze. Nie ieſt Kátyliny konſpirácyą, iáko byśmy mieli *temerario auſu*, álbo ſwoię *propinare* krew, álbo *ſitire* cudzey. Nie Gigantonomachia przećiw BOGU y Niebu, álbo *Vicarias* ná źiemi *Numinum Majeſtates*, ále *pro aris & focis*, *pro lege & grege* chwalebna unia: ktorego tedy to *juſtitia legalis*, to *Pietas in Patriam*, to wſzyſtkich nas vota zápraſzáią, tego y ia że ſię doczekam nie wątpię, wiedząc, że z prezencyą W. M. Páná *vis*, *ratio*, *& conſilium* do náſzey ſię przyłączy konjunktury: *deſiderio* tedy *deſidero* oſoby iego, iáko ten, ktory záwſze.

W. M. M. Páná, *&c.*

Syn

Syn zápraſza Senátorá ná pogrzeb Oycá ſwego.

NAgłą poſpolitego dekretu śmierći ná Rodzicu moim exekucyą ośierocony, á naywiękſzą *unicus & pauper*, w ſukceſſyi wźiąwſzy tez áffluencyą, y żalow *hæreditatem ex hac valle lachrymarum*, piſzę do W. W. M. MCią Páná y Dobrodźieia, nie ták inkauſtem, iák *pullato colore*, *tanti doloris*, ktory *ad intra* ieſt, ordynuiąc *interpretem*. Záſtáię *in tenebris* grubey żałoby *& in umbra mortis*, po śmierći S. P. Oycá mego. *Recurro* tedy *ad Illuſtriſſimum lumen* Woiewodztwá náſzego, á żebyś J. W. Dobrodźieiu, dobroczynnego łáſki ſwoiey użyczył *radium*. Wiem że uniwerſalny ná náſzym Horyzonćie *Phæbus exoratus ſemper exoreris*. Nie wątpię, że y mnie dźień ſzeſnaſty Marcá, lubo żałobney, y feralney trágedyi, bo pogrzebu Oycá mego, przećięż nie będźie dźień *Ecclypſis*, gdy ſwoią záiáśnicieſz prezencyą J. W. Dobrodźieiu w Poznániu, ktorego dnia, y ná ktorym mieyſcu, exuwiom Rodźicá mego, *juſta perſolvere* umyśliłem. Jáko tedy niſką oſoby iego weneracyą, ná pogrzebowy ákt upraſzam, ták dufam, że nie zechceſz J. W. D. do ćięſzkośći żalu *jugum aggravare ſuper jugum* niebytnośćią ſwoią: ále przy załobnym

łobnym Oycá mego *requiem, requiem doloris* cáłemu domowi memu, y ná czas przynaymniey uczyniſz ſercu folgę. Wyglądam tedy *pupillus lumen oculorum meorum* J. W. Dobrodźieia, nowe záćiągáiąc ná ſię *debitum* wſzelkiey obligácyi, ktore chybá *cum ultimo vitæ debito,* codźiennie ſię wypłacáiąc, doſtátecznie *non perſolvam.* Jáko ten, ktory żyć y umieráć *debitor gratiarum* J. W. Dobrodźieia życzę ſobie, y ná co ſię piſzę.

Syn záprasza Sąśiada ná pogrzeb Oycâ ſwego.

WIem że fátalnego piorunu echo, ktorym *magni dextra Tonantis,* ná S. P. Rodźicá mego rzućiłá, y o uſzy W. Páná ſię obiło; boć ten *proximus Ucalegon,* ktory ták *jura vicinitatis,* iáko y *amicitiæ* zá żyćia konſerwował z W. Pánem, y życzliwym ſobie Brátem, máligną febry zápalony, nie omylnie dał ſię słyſzeć, y rozumiem wielki gwałt życzliwemu uczynił ſercu, gdy oſtátni puls wybiiał żyćia, á dáleko więkſzy, gdy iuż zgásł y oſtygł, mnie, to rozſtánie, tá dysjunkcya kochánego Oycá mego, práwie *ad diviſionem* ieſt *animæ,* y ledwie nie *in hoc morior, per quem vivo,* gdy mi żyć przeſtał. Jedyne *infelicitatis refugium amicus,* zoſtáie mi oſobá W. Páná, gdy *ſuccedo*

in bona

in bona dobrey przyiaźni z nim, iáko ſukceſſyi *in onera* śmierći Rodźicá mego, oraz wypłácenia ſię z długu obligácyi, ktorey ia *hæres* y cáły Dom moy záwdzięczáć ſię obliguię *æviterné*. O iedyną ieſzcze łáſkę *ſangvis* Oycá mego *clamat de terra*, to ieſt; o oſtátnią przysługę, ażeby W. Pan tego chćiał ná rámionách ſwoich pod grobowy zánieść kámień, ktoregoś zá żywotá *w* ſercu *tibi intimum* nośił. Dźień záś tey feralney ſceny *16. Martii* w Poznániu, ná ktory *lugubris Orator pro Domo mea* upraſzam W. Páná, wyświadczoną łáſkę prezencyi iego, żem odwdźięczáć winien, ná cáłym zápiſuię żyćiu. W. Páná NN.

Syn zápraſza Krewnych ná pogrzeb Oycá ſwego.

NIe wątpię o tym: że *fatale vulnus*, ktore *immaturo* zádały fátá S.P. Stryiowi náſzemu, y W. Pan *per affectionem*, ná ſercu ſwoim czuieſz, y iáko ná ſerdeczną ubolewaſz ranę: boć nic ćiężſzego iáko od obumarłey krwi, żyiących ieſzcze ſerc oppreſſye: *Ta mors ultima linea rerum*; ktora ſię y W. Páná bliſkiey *lineam* tycze *domûs* w Stryiu moim, nie tylko Synowſkiemu rozumiem, ále wſzyſtkim *quos tam ſangvis, quam ſociavit amor*, zá nieznośną ſtánie trąbę, ále coż czynić, iuż to *certus dolor, irrevo-*

 cabile

cabile damnum. Jedyna *posthumis* zostáie nam obligácya, ábysmy tego, ktory *de domo, de cognatione,* wyszedszy, *in domum æternitatis* poszedł, nie ták łzámi, iáko *piis prosequamur affectibûs,* y pozostałym ćiáłá reliquiom, *honestam* uczynili *sepulturam.* Zápraszam tedy W. Páná *ad Domum luctûs,* ná dźień 16. Marcá, zkąd śmiertelne *exuvias* do Lubliná *ad sepulchrum Patrum nostrorum* záwięść umyślono. Ták trzymam, że y W. Pan tey kompánii dobrey śmierći zechcesz ássystowáć, ktoremu sámo *vinculum* kolligácyi do tego powodem będźie. Ja *lugubrî stylô* cáłego Domu wyraziwszy *desideria,* prezencyi iego oczekiwam.

W. Mośći Páná NN. *&c.*

List uniwersalny oznaymniacy śmierć, y zápraszáiacy ná pogrzeb.

NIc ći prawdo nowego, áni wesołego, bo *commune fatum* y żałobney fámy śmiertelne *requiem præsentibûs* donoszę W. M. P. Jednak życzliwey przyiaźni wtym záwisłá *punctualitas,* weselá, czyli smutku Bráterskie czynić uczestnikiem serce. Zgásło nam owo *amicum lumen,* á tym ná życzliwe okropniey áffektá, im niespodźianiey w śmiertelne západło ćienie. Albowiem dnia N. *currentis* J. M. Pan N. ostátnim dekretow Boskich przyćiśniony wyrokiem

perem-

peremptorie ná terminie żyćia ſtánął, wſzyſtkim nam żałobne zoſtáwiwſzy vale. A lubo ſię z regeſtru żyiących J. M. Pan wymazał, przećięſz *non ex elencho* nas ſobie życzliwych, *bo æternum amicitiæ nomen*, nieśmiertelne w pámięćiach, y Bráterſkich áffektách żyć powinno. Daſz tedy W. M. W. P. żywey w ſercu ſwoim propenſyi dokument, ku S. P. *amicum à corde*, gdy oſobą ſwoią tám ſię ſtáwiſz, gdźie oſtátni raz usłużyć *prima principalis* życzliwośći *nota*. Tym żałobnym ceremoniom dźień N. w Lublinie náznáczony. Ták trzymam, że *lugubris hoſpes*, *& ſpectator*, przybędźieſz W. M. W. M. Pan ná tę Trágiczną ſcenę, ktoremu oprocz *inſtinctum naturæ*, dawna przyiaźń, godnośći y wysługi Niebożczyká, *calcar* będą. Ja teraz *invitatoriam* przesławſzy *manum*, ſpodźiewam ſię, że powitam tego, ktorego *expăsis* czekam *brachiis*.

Liſt oznaymuiacy śmierć Stryia.

Wiem w prawdźie, że ledwie nie *ad diviſionem animæ* będźie ten litery moiey *ſtylus*: przećięſz nie wątpię: iż W. M. W. M. Pan *intimo* go przyimieſz *pectore*, ile że od przyiaćielſkiey pochodźi ręki. *Scribo amaritudinem* gorzkiego żalu Synowcowemu ſercu iego, po ś. p. Stryiu, ktory po długiey chorobie tandem w Lublinie go-

dźiny trzećiey po południu 27. *currentis* z tym się rozstał światem, grubą ták przyiaćielskim áffektom, iáko y cáłemu domowi zostáwiwszy żałobę po sobie. Rozumiem, że tá obumarła krew, ćiężką uczyni serca iego oppressyą: ále niech folgą będźie powszechna tá *fatorum necessitas;* ponieważ *rigidum jus est, & inevitabile mortis.* A do tego *boni moriuntur, ut vivant,* żyie y żyć będźie w Bráterskich áffektách y pámięćiach zásłużony, Woiewodztwá nászego *Incola,* ktory Imienia swoiego y chwały W.M.M. Páná; iáko *nepotem,* ták y *successorem,* iż nam zostáwił, wielkie *solatium* po tákiey utráćie nam zostánie. Sámemu zás W.M. Pánu *post hos luctus,* niech sporządźi *mille gaudia;* á mnie weselszą máteryą do ápplauzu po tey żałobney kondolencyi, iáko temu, ktory iestem.

W. M. Páná NN.

Oćiec záprasza Krewnych ná wesele Corki.

ZEm nie iest ow Galbá, ábym garnącą się w dom moy fortunę, zá progi moie miał rugowáć, y konkurruiące miał álienowáć szczęśćie; dla czego przyiąłem *nova vincula sortis & amicitiæ* w dom kolligácyi nászey, gdym Corkę swoię záślubił JMCI Pánu NN. Boć rozumiem, że *thesaurum inveni,* gdy dożywotniego przyiaćielá Corce moiey, ktoremu godność I-

mienia rowność fortuny, *nec minor dat pretium virtus*. Wiem że W.M. Pan zechcesz mieć *ratum* y *gratum* to *Sacramentum*, y tę *unionem animorum*, ktora *nexum* ták *alti sangvinis*, iáko wszelkich tálentow *nervum* zkolligowáłá domowi nászemu, *in libra Judicij* poważáć będźiesz. Weselnemu áktowi náznáczyłem dźień 12. Kwietnia w Poznániu. Ze záś to wesele cáłego Domu bydź powinny *Hilaria*, upraszam *in partem solatij* osoby W.M. Páná, bo bez niego *misceren tur hæc gaudia luctibus*, y práwie iáko *sine sole dies*, ták ten bydź ledwie może dźień wesela. Wyglądam tedy tego wschodu, ktory y mnie, y weselnemu áktowi, uczyni *sine nube diem*. Boć to nie u przyiaznego Tyestá uczta, ábyś W.M. Pan, drugi Phœbus miał swoiey umknąć prezencyi. Ale u tego, ktory iest.

W. M. Páná NN.

Pan Młody záprasza Krewnych ná wesele.

JUż dáley *in Labyrinto* áffektow, błąkáć się przestáie Theseusz, gdym ználazł, á rozumiem, że *ex filo* Boskich predestynácyi Ariádnę: y stánąłem tandem *in meta votorum* konkurrencyi moiey; álbowiem mam záślubione słowo JeyMCi Pánny N. N. ktore tylko *publicô* zostáie potwierdźić *Sacramentô*. Rozumiem, że W.M. W. M. Pan

zechcesz

zechcesz *confirmare hoc Foedus amicitiae* y nową z domem nászym kolligácyą. Boć *nubo pari*. Jeżeli ktora, to násza co do godnośći, wychowánia, fortun y *aequalitate constat amicitia*. Gdyżem nie ták o złoto z Atálantą, iáko do áffektu mety konkurował Hippomenes. Ani sam *has dedit census amicitias*, ále oprocz zacnośći Imienia y obyczáiow, *rara concordia famae atq; pudicitiae*. Niechcąc zás to dożywotnie *vinculum adstringere*, tylko przy prezencyi kolligácyi moiey, upraszam W. M. W. M. Páná, áby iáko się *nexu sangvinis* ziednoczył, y mnie znász się bydz bliskim, ták się y prezencyą swoią w tey okolicznośći nie oddalał, lecz wesela tego chćiał *cumulare solatia* osobą swoią. Aktowi zás weselnemu dzień iedynasty Kwietnia náznáczyło Rodźićielstwo w Poznániu, ná ktory zápraszáiąc, *supplicem* przesyłam *manum*, sam zás gdy pozyskam łáskę W. M. Páná, cáłym sobą tákiego gośćia *vestigia adorabo*, á teraz zostáię W. M. Páná, &c.

List, ktorym Oćiec záprasza ná obłoczyny Corki swoiey.

PRawdá, że *non omni spiritui credendum est*, nie ladá duchá inspirácyi ma bydź powolna serc ludzkich inklinácya: boć to trzćiny tylko ułomnosć, *quamvis nutare ad auram*.

auram. Jednak długim y rożnym wyprobowana experymentem, że to Duch Boski, trudno *refractario ausu* gornym sprzećiwić się ordynansom, y w przećiwną Dekretow Boskich popaść kontráwencyą: ále *quo astra vocant, quo Numina volunt,* tám intentow nászych spieszne trzeba kierowáć chęći. A ponieważ y Corkę nászę wokácyi Boskiey záchodzi mándat, áby pod Regułą N. w Klasztorze N. Zakonne przyięła żyćie, gdźie iuż oney trudno *contra hunc stimulum calcitrare* y nam trudno *contra torrentem niti,* muśieliśmy uznáć, y *vinctas dare manus* Rodźicy, tey woli Boskiey. Chcąc tedy tym solenniey BOGU *primitias* potomstwa nászego konsekrowáć, y *in holocaustum* tę oddáć *victimam.* Záprászam ná ten ákt *pro zdo Februarij* W. M. M. Pána, wiedząc, że swoią prezencyą większą czynisz *solennitatem.* O tę ostátnią usługę Córa moia, y ia z całym domem, o dokument dawney ku słudze swemu propensyi konkuruie: áby W. M. M. Pánu wszystkich trudnośći domowych *aspera in vias planas* iegosz łaska zámieniłá Fatygę tę naprzod *orator pro Domo mea* przyszła sługa Boska, á potym y ia zábieram oblig *regratificari* W. M. M. Pánu; ná co się piszę.

W. M. Páná N. N.

List,

List, zápraſzáiacy ná Swiętá, álbo ná iâką inną weſołość do domu ſwego.

NIechcąc bydź *tanquam paſſer ſolitarius* pod dáchem moim, álbo, żeby dni Swiąt náſtępuiących, iák Jobowe *mediten- tur ut aranea* gdźie w kąćie, ále ráczey życząc ſobie, *ut gaudium meum plenum ſit. In complementum* tedy rádośći, wzywam ſw progi moie W. M. M. Páná y kochánego Brátá: boć mi *cunctis una placet te veniente di- es.* Wiem, że ieżeli komu, to mnie *gaudi- um privatum nullum eſt*, dla czego życzyłbym ſobie poſpolite tych dni weſele w dobrey z W. M. M. Pánem odpráwić harmonii, żeby ſię czas rádośći w ſmutne rozmyſlaymy dźiś, y melancholiczne nie zámienił mi *Paraſceven*. Przybędźieſz mi W. M. W. M. Pan, iáko *condimentum ſolatij ami- cus*, bez ktorego wſzyſtko w nie ſmakby mi poſzło, y iałowaby była rádość. Trzymam tedy po łáſce Bráterſkiey W. M. M. Páná, że nie zechceſz te *deſideria* y *vota* moie *fruſtrare*, y *lumen oculorum*, y ſercá mego przez niebytność oſoby ſwoiey, ktora iedyne *objectum* przyiaćiela umknąć. Wyglądam tego świátła, áżeby czymprędzey przed wroty memi záiaśniało, ktore oraz y ſerce otwieram ná przyięćie.

W. M. Páná N. N.

List

List cieszacy, y odpowiadâiacy ná List zâpraszáiacy ná pogrzeb.

TAk niespodziana dekretu Boskiego exekucya, nád ś. p. *v. g.* Rodźicem W. M. M. Páná, nie tylko iemu śieroctwo, ále y Bráterskiemu ćięszką uczyniła sercu wiolencyą, gdym więcey niż *dimidium animæ* utráćił przyiaćiela, ktory był *ex toto alter ego.* Ale coż czynić? trudno się Boskim sprzećiwić wyrokom, *sub potenti* Jego zostáiąc *manu.* A do tego: *quid prodest dolore consici, si non potest illo profici?* dáremny żal, czego y wyżałowáć trudno, gdy szkoda bez nádgrody, bez poćiechy zguba. Ale co większa, *quod me premit;* że słábe mi zdrowie tyle nie pozwala, ábym ná barkách mogł to *dulce onus* przyiaćiela mego, pod śmiertelny zánieść kámień, y pozostałe *reliquias,* powinney przysługi *amicô* uszánowáć *cultu.* Nie ták bowiem ubolewam ná symtomátá moie, iáko ráczey, że ná tę żałobną Trágedyą, *lugubris spectator* stáwić się mogę, ktoremu áffekcya *pium velle,* nie pozwala *perficere.* Ale ieżeli gdźie, tu rozumiem *intentio* stánie *pro facto:* przyimiesz tedy W. M. W. M. Pan te chęći, á wybaczysz *impotentiæ* ich wykonánia. Ztym się tylko protestuię: że *in hac infirmitate perficitur virtus,* przyiaćielskiey ná dalsze ro-

zkazy

zkazy usługi, ábym był zdolnieyszym, do wykonánia by nayćięższych ná potym mandatow; ktorych czekam.

W. M. Páná N. N.

List zâprászâiący nâ pogrzeb Plebáński.

ZE y Chrystus *tangit* śmierć pospolita, doznał tego s. p. JMć X. Pleban N. ktory N. *currentis* z tym się pożegnał świa- tem. Utráćił nász Dekanat *Pastorem bonum*, y *virum Apostolicum*, ktory zelusu Pasterskiego, y stáránia około *Domum DEI* był *norma*, y zászczyt. Ale coż *in irrecuperabilibus* czynić? *non est consilium adversûs Dominum*: poszedł po zápłatę wysług swoich, iáko *dignus operarius mercede*. Nam tylko zostáwił *exuvias*, ábyśmy ziemię oddali ziemi. Uprászam tedy W.M.M. Páná *Nomine* całego Dekanatu, ábyś chćiał przybyć ná mieysce N. *pro die* N. rekwialna, *augere* scenę prezencyą swoią, y dáć *suffragium animæ*. Nie wątpię, że zechcesz bydź ták *pius in defunctum*, iákoś był *amicus* żywego, ktorego, *ad complementum* kongressu, cały wygląda Dekanat, ia záś zostáię ná záwsze. W.M.Páná N.N.

List ćieszacy pozostałego v. g. Syná, po śmierći Oycâ.

DAło mi się słyszeć żałobne echo, lamentuiącego Domu W.M.M.Páná, po s. p.

ś. p. Rodźicu ſwoim, ná ktore y mnie ćięſzko weſtchnąć przyſzło, gdy Bráterſkiemu ſercu *tanta ruina viri* ták wielką á nieſpodźianą uczyniła oppreſſyą. Jákoż ieſt czego żałowáć, gdy ten śmiertelnie poległ, ná ktorym *boni publici & privati* cylu przyiaćioł całość, y Bráterſkich áffektow oſadźiła ſię ſtruktura. Ale lubo z oczu zniknął, przećięż sława w potomnych pámięćiach *poſt fata ſuperſtes* żyie, y żyć będźie; bo *dignum laude virum, fama vetat mori*. A do tego to *columen, præſidiumquè domûs* W. M. M. Páńſtwa upadło, y práwie *angularis lapis* wyięty, przećięż *nondum domus inclinata*, gdy ná W. M. M. Pánu *recumbit*. Záczym oćieram łzy, koię żale, y ſerdeczną ránę, ktorą *ferale fatum* głęboko zádało *tanquam medicamentum vitæ amicus* goię: boć to nie odbity ten ſztych był kiedykolwiek, y *malum neceſſarium*. A zátym W. M. W. M. Pánu, po tey chmurze żałobney, weſelſzą myśl wypogodź. Ja życzę, áby po tych śmiertelnych popiołach, nowy ſzczęśćia y weſela *renaſcatur* W. M. Pánu Phœnix; iáko ten, ktorym ieſt.

W. M. Páná N. N.

Odpowiedź ná Liſt ćieſzący.

SZczęśliwym ſię uznáię bydź Jobem, gdy tudźieſz *conſolatoriam* odbieram od W. M. M.

M. M. Páná *manum*, gdźie w zábránym ś.p. Rodźicu, ták ćięszko *manus Domini tetigit me:* y com miał westchnąć w śierocctwie moim, *miseremini mei, saltim vos amici;* á iuż pełną poćiech odbieram kondolencyą. Poznáiesz W. M. W. M. Pan *hoc indice stylô*, iáko życzliwey propensyi ku słudze swemu záchowuiesz w sercu áffekt: z ktorego to czytam, że *post criticam diem*, pogodnych szczęśćia dni *secundas* W. M. W. M. Pan ominuiesz *horas*. Day BOŻE, áby mi *quandoq; videat fortuna sorenô*, áni mię *demergat tempestas hæc.* Podałeś prawdá W. M. W. Pan swoię *consolatoriam paginam*, á ia rozumiem, że niby *ultimam in hoc naufragio tabulam*, ktorą *cum omni gratitudinis sensu* odbieram, y trzymáć się iey będę. O to dáley supplikuię, áby W. M. W. M. Pan, *in hac orbitate mea, tu ducem, patremq; geras*, á niespuszczał z dobroczynny rąk opieki swoiey. Ná koniec z tym się oświadczam, że iáko mię w tym śmiertelnym ráźie *litera vivificat* W. M. M. Páná, ták do iego tylko żyć winienem, y będę usług.

W. M. Páná N. N.

List proszący o pożyczenie pieniędzy.

WIedząc, żem nigdy nie odebrał *repulsam*, ilem się rázy do W. M. M. Páná

iáko

iáko do *refugium infelicitatis amicum*, u-ćiekł, ále tylekroć mnie *benefica*, odebrałem responsá, ilem rázy ták dobroczynnego Feba moią supplika *pulsavi cortinam*. Dla czego y teraz *repono sortes meas* w ręku iego, ábyś mi W. M. W. M. Pan, w moim upadku chćiał podáć rękę. Zostáię *inter malleum, & incudem*, ták nieszczęśćia, iáko y interessow moich, z ktorey niewoli ináczey wyniść nie mogę, chyba się dobrze opłáćiwszy. Że zás przez tyle expens wyprożniłem szkatułę moię, idę do skarbu dobroczynney łáski W.M.M. Páná, y *indignum præsentibus* wyćiągam *manum*, prosząc o *mutuum* kilku tysięcy. Boć ieżeli Pánska iest *succurrere lapsis*, toć dobroczynną ku życzliwym sobie W.M.M. Páná prowidencya y ná mnie *in hoc casu* zostáiącego łáskáwie spoyrzy, y *charitativè* opatrzy *subsidiò*. Dasz do tego W.M.W.M. Pan nieomylny Bráterskiey przyiaźni dokument, gdy iáko *amicus re juvabis, ubi ære opus est*. Ani też wygodzona tá summa, w iákie popadnie *discrimē*, żebym miał naymnieysze *facessere negotium*, y trudność w iey oddániu; ále upewniam, że w przyiaćielskie powierzysz iey ręce; iákbyś W. M. W. M. Pan pewny miał w swoiey szkatule depozyt, gdy u mnie dług. Przy tey zás pe-

wnośći, inquantum wola iego będźie, *non ſteriliſcet* ta ſumma w rękách moich, ále iáko káżde *liberale officium*, ktore *ſerit beneficium*, *metit & fructum*, ták w pieniężną prowizyą, y powinną obligácyi Bráterſkiey perceptę będźie, co wſzyſtko tą literą podpiſuię, y inſzą gotow utwierdźić kártą. Jezeli záś w tym punkćie *inveniam gratiam in oculis* W.M. Páná, znáć śię do tego będę, ábym *in beneficio* przyiąwſzy *compedes*, do iego usługi *æviternum* żył *mancipium*. Y iáko *donis creſcentibus rationes creſcunt donorum*, ták przy mnie zoſtánie powinność záwſze śię ráchowáć, y wypłacáć z łaſk wyświadczonych, ále kwitowáć nigdy. Wyglądam tedy przez tego kurſorá od W.M. pożądáney *datam!* á teraz śię piſzę. W. Páná N. N.

Reſpons nâ Liſt przeſzły.

PRzyznáię, że Bráterſka przyiaźń bydź nie ma *nomen inane*; bo iáko *in factis conſiſtit amor*, ták winien bydź słowny, y uczynkowy. Dla czego y ia tyle rázy *requiſitus* od W.M.M. Páná *pro omni poſſe* ſtárałem śię, ábym był, nie był *vox nuda amicus*, wſzelkie iego *nutus*, *& imperia* ochotnie pełniąc. Záczym y teraz wielkieby to ſzczęśćie moie było, gdybym mogł fortuną moią służyć intereſſom W.M.M. Páná

ná y kochánego Brátá, boć mi nie ták *aurum ſanguis & anima eſt*, ábym, gdyby z pod ſercá y z duſzy nie miał wygodźić przyiaćielſkiey exygencyi. Gdy powinność to moia, iuż nie ták *de novo facere amicos*, choć *de mammona*, iáką dawną przyiaźń konſerwowáć; ábym poſtulatom W. M. M. Páná zádoſyć czyniąc, mogł ſię z powinnośći *in omni puncto* słuzenia godney iego oſoby wypłaćić, ponieważ *quod merenti datur jus eſt non beneficium*. A do tego, nie ták W. M. M. Pánu, iáko ſobie, bym *in me benefactor* wyświadczył łáſkę, bo wiem: że *beneficium dando accipit, qui digno dat*. Ale że moie domowe expenſa, wſzyſtkę práwie wyproźniły perceptę, ubolewam ná to, iz *vacuam* przyſyłam W. M. M. Pánu *manum*. Przećięż *laus eſt magnis & voluiſſe ſat eſt*: wolą ſzczerey przysługi y ochotę przyimieſz W. M. W. M. Pan, lubo nie dátę. Przepraſzam tedy, że vota W. M. M. Páná wykonáć nie mogę, áni *auxiliante* w tey mierze służyć *gratia*: y wiem dobrze, że mię to w áffekćie Bráterſkim ruinowáć nie będźie, u ktorego nie *auro conciliatur amor*. Czekam iednak, inſzych roſkazow *præcepta*, ktore ábym mogł *ad praxim* przywieść, wielką moią *ſtudebo* ápplikácyą iáko ten, ktory ieſtem. W. M. Páná N. N.

List do Zgromadzenia Zakonnego, proszący o admissya.

ZE Boska inspirácya y we mnie Zakonnego tchnęłá Duchá, boć ten *Spiritus ubi vult spirat*, trudno mam nie przyznáć, dość nie krotko pierwszą domową czyniłem probę, czyli nie zły duch, ktory mię wiedźie do Klasztornego *desertum*; álem uznał, iż instynkt niebieski y święta wokacya: záczym nie śmiem *extingvere spiritum*, áni *contra torrentem niti* tey influencyi niebieskiey, gdyż wiem y doznáię, że *durum est contra stimulum* Swiętych instynktow *calcitrare*. Słucháiąc tedy Boskiey wokácyi, ktora iák Sámuelá nie raz mię pobudza, muszę mowić, *loquere Domine, ecce audit servus tuus*. Oraz wiedząc Chrystusowe *monitorium*, y ássekurácyą *pulsate & aperietur vobis*, z nieomylną nádźieią poważam się do Klasztorney Przeświętnego Zakonu kołatáć forty. Nim tedy śiebie sámego oddam, całemu Nayprzewielebnieyszego Zgromadzenia *Capitulo*, *supplicem* przysyłam *manum*, żebrząc moim chęćiom *annutum*, ážebym to *pium velle* Zakonnego żyćia mogł *perficere*, y *gratiam* powołánia do tey Reguły, uczynić przez wykonanie *efficacem*. Jákoż trzymam po łásce Przeświętnego Zgromadzenia, iż kto-

rego

rego BOG powołał, zgodnym głosem przyiąć do śiebie zechce, y w niezamknięty sług Boſkich, wpiſáć Regeſtr. Ja záś otrzymawſzy *liberum paſſum* z świátá do Zakonney klauzury, y ſtánąwſzy *in meta votorum*, wſzelką moię zápiſuię ápplikacyą, iáko *pro poſſe* uśiłowáć zechcę, ábym BOGU, y całemu mogł służyć Zgromadzeniu, ná co ſię teraz piſzę, zem ieſt, y będę *Sacratiſſimi Ordinis*, &c.

List do Opatá proſzacy o ádmiſſyą.

ZE Zakonną wokácyą przez nieodwłoczny inſtynkt *confirmavit DEUS*, ktorą raz we mnie *operatus eſt*, y iuż *tempus acceptabile & dies ſalutis* przyſzedł, Swięte przyſzłego żyćia wykonać chęći, iuż dalſzey nie chcę czynić *remoram*, boć wdále po ſobie czuię, że *neſcit tarda molimina Spiritus Sancti gratia*. Do tego wiem, iáko wielu *nocuit differre paratis*, iáko nie ieden *periit cum voce corvina*, od *cras* do *cras* Swięte odwłocząc intencye. Záczym ſzukam w tey mierze *miſericordiam*, do Pańſkich W. Dobrodźieia ſtop ſię rzućiwſzy, ázebyś ućiekáiącego od świátá, pod ſwoię y Swiętą Zakonney inweſtytury przyiął protekcyą: á ták *Beatum* ſię bydź uznam; gdy będę *procul negotiis*. Ktorą że pozyſkam ádmiſſyi łaſkę, Boſka naprzod ná tę

 służbę

służbę woła, y we mnie chęć, á potym W. Dobrodźieia ſpráwi konſens pod Swiętą Regułę, y Opáćią iego władzą siebie poddawſzy, mogł iáko *vinctus in Domino*, dożywotnim bydz ich niewolnikiem. Czekam tedy *desuper* Pańſkiey ręki ſkinienia ná ſwoie przybyćie; z tym ſię oświádczáiąc: iż poty do Zakonney forty y łaſki u Dobrodźieia kołatáć będę, poki mi otworem nie będźie, y poki przyięty nie rzekę: *hæc requies mea, hic habitabo, quoniam elegi eam.* W. Dobrodźieia, *&c.* N.N.

Pułkownik záprasza Towárzyſzá pod Chorągiew.

OPrócz publikácyi to *ad tubam* pod Chorągwią, to po pryncypalnych Miaſtách Uniwerſału, ktory kompánii náſzey pod Kámieńcem ſtawáć każe ná obronę granic Polſkich, zá ktore Kozacká w kilkunaſtu tyśięcách iuż, była wtargnęłá *temeritas*: ia z pártykularney moiey obligácyi, y áffektu przez *singularem nuntium* Pryncypałá náſzego wolą, y potrzebę Oyczyzny donoſzę W. M. Pánu, ábyś ná tę pobudkę, do woiennego zábierał ſię Marſu. Prawdáć że W. M. Pan záwſze *& par, & certare paratus*, pilne podsłuchy máiąc ná woienne *classicum*, y w pokoiu domowym, nie tylko *in prima 2dâ* álbo *tertia vigilia*, ále uſtáwi-

cznie

cznie czuyną ſtraż dla *ſecuritatem* Oyczyzny odpráwuieſz. Przećię ieżeliby ktore domowe intereſſa mogły ieſzcze zátrudniać, y bydź *ramora* do tego ſię ruſzenia, zechceſz W. M. Pan te *obices* uprzątnąć przez ten czas poki drugi nie zaydzie ordynans ná tę expedycyą; ktory gdy odbiorę, nátychmiaſt W. M. Páná nim obesłáć zechcę, będąc pewien, że iego, iáko *magnam partem* komputu náſzego pod Chorągwią przywitam, teraz ieſtem. W. M. Páná, &c.

List rekommenduiący ſpráwe Deputatowi.

NIe wątpiąc o tym, że J. W. M. W. M. Pan *appenſus in ſtatera* Koronney Temidy, przećięſz nie znayduieſz ſię *minus habens* dawney propenſyi ku sługom ſwoim, ále poważaſz, y eſtymuięſz ſobie przy tey *libram juſtitiæ* Bráterſkie áffektá. Oraz, że *æquâ lance judicij*, ták przećiwne ſobie libruieſz ſtrony, że u niego niewinność záwſze przeważa. Dla czego udáie ſię pod *decretoriam ſententiam* z ſpráwą moią: chcąc gráć *cum adverſa parte* tego Trybunału, kiedy *in hac Majeſtate judicaria propitium* ſobie znayduię *Numen*. Duſam bowiem, że y teraz uznam *favorem in Judice*, od ktorego iuż tyle *efficaces gratias* odebrałem. Kreſka J. W. M. W. M. Páná, będźie to *nota characteriſtica* ták Bráterſkiego áffektu, iá-

ko y życzliwey usługi popis. Już długiemi czásy z sąśiadem N. *inter meum & tuum* zpadáiącey sukcessyi záchodźi kontrowersya: kogoby *concernat*, zważysz J. W. Dobrodźieiu *tui librâ judicij*. Ale ták się spodźiewam, iż *quod fas & jura sinunt*, y dobroczynna J. W. W. M. M. Páná *subscribet* ręká; że fortuná tá teraz *in bivio litis* zostáiąca, zá powodem iego, *redibit ad Dominum quæ fuit ante*, *suum*, y w domu moim *hæreditabit*. A ták uczyniwszy J.W.W.M. Pan *quod dignum & justum est*, przy mnie, y cáłym domie moim zostáwisz obligácyą, ábyśmy *gratiam agamus* zá Pańską iego łaskę, że *post quam feceris Justitiam*, *facies & pacem*. Czekam tedy tego *diem judicij*, á rozumiem, moiey fortunie *secundam*. Odebrawszy zás przez dekret *finem* w spráwie, *coronabo* łáski J. W. Dobrodźieia; co wyráźiwszy zostáię. J. W. M. Páná N. N.

Respons na List przeszły.

LUboć dawne *monitorium* Cycerona, *Ponat personam amici*, *qui induit Judicis*; y choćiasz częstokroć ćięszko się obeydźie bez *præjudicium* iákiego, gdy *in una sede morantur* Koronney *Temidy Majestas & amor*. Przećięż rozumiem, nie każdy *nodus amoris* iest táki, áby *justitiæ gladium* miał ná się *provocare*, żeby go solwowáć. Mogą

żadney

żadney nie zádáć wiolencyi ſpráwiedliwośći, lubo *affectus vincula*, áni *ſtemma cordis* gas ná nię czynić. Dla czego, áni ia przy tey *judiciariam poteſtatem*, chcę bydź nowym Proteuſzem, żebym *veterem hominem* propenſyi moiey miał *exuere*, przećiwko W.M.M. Pánu y kochanemu Brátu, y *injuriam* dawney życzliwośći czynić *Metamorphoſim*. Bo cále moia funkcya nie ieſt forma *expulſiva*, zábránego ku życzliwym ſobie áffektu, álbo żeby miałá bydź *corruptio* przyiaźni we mnie, tá ſądowey juryſdykcyi *generatio*. Y owſzem ten pierwſzy *ex officio* koncypuię dekret, ktorym *antiquis ſtandum juribus amicitiæ*, bydź słuſzną ſądzę, roboruię dawne Bráterſkiey miłośći zápiſy. Przyimuię tedy ſpráwę W.M.M. Páná ná porękę ſwoię, ktorą iák gdybym *in propria cauſa Judex*, *arbitrâ juſtitiâ & amore teſte* dekretowáć zechcę, *pro viribus* będę obſtawał, áby tá *non corruat veritas*: luboby *adverſa pars* chćiałá pod nią dołki kopáć z pozornych rácyi; *revolvam te ſepulchra dealbata* całemu ſądowi. Y ták iuż ſądzę, że W.M. W.M. Pan bárdzo dobrze gráć będźieſz, ktoremu *præſtant fides ſupplementum*, godna wiara o słuſznośći ſpráwy iego. Dość *magno ſe teſte tuetur* ſámymże W.M. Pánem, gdyś ią pierwey *libra*

bra alti judicij, y sumnienia swego zważył, że y sprawiedliwa y pewna: mnie tylko zostaie podpisać temu zdaniu. Słucham tedy iak nayprędzey wokandy y roskazow W. M. M. Pana, a dalszych czekam, wiedząc: że *maximum præmium bonæ sententiæ bene judicasse* y Braterska przysługa.

W. M. Pana N. N.

Krewny przyuboższy, uprasza o respekt Krewnego swego.

JAko pomnieysze strumyki, swoię zabieraią z morza affluencyą, tak lubo krew, nie woda *ad mare gratiarum* J. W. Dobrodzieia się udaię, y wiem, że nie oschnę na nadziei. Boć trudno mi się do tego nie garnąć, do ktorego mnie sam *nexus* pociąga *sangvinis*, y *propinquitatis genus* czyni *proximum*; a tak trzymam po łasce J. W. Dobrodzieia, że y *intimum* uczyni w respekcie. Trudno się nie przyznawać, gdy bliska relacya, domu iedność y Imienia, ktore Imię *à noscendo est*, znać się do siebie każe. Prawdać że gaśnie pomnieysze swiatełko przy *primæ magnitudinis astrum*, iak przy Słońcu Gwiazdy. Drobny iestem *ramus* względem tey *consangvinitatis arborem*, y całego domu kąt prawie ostatni. Przecięż dufam, że *pro decore domûs* zechcesz mię J. W. Dobrodzieiu przyozdobić.

bić. Nie dopuśći mi Pański iego *humor sterilescere*, áżebym nie miał kiedy iáśnieyszey fortuny *splendere sereno*. Co bursztyn by plewy, ziemskie proszki wynośi wgorę słońce, tego *in laca miseriæ* zostáiący oczekiwam, rychło mię Pańskim J. W. Dobrodźieia łáska promieniem oświeći, y w gorę szczęśćia wynieśie. Przychodźi mi *hac commendatoria*, tę powtorzyć supplikę. *Memento cum veneris in regnum tuum*, ábyś J.W. Dobrodźiein od twego honoru y fortuny mnie iáko swego nie álienował. Ale żebym szczęśliwą faworow usłyszał decyzyą, *Exaltatus omnia traham ad me*, iż ná porękę wźięty, ná nogi powstánę, wynidę *in altum* szczęśćia. Czekam tedy *os de ossibus* J. W. Dobrodźieia, resurrekcyi, y fortunney exaltácyi. A teraz słucháiąc zdánia Scobeusza, że *communio cognationis colenda*, śćielę śię pod stopy Dobroczynne, *flecto genua*, áżebym szczęśliwe z promocyi J. W. Dobrodźieia, usłyszał *levate*, ktorego żebym doczekał, *dies rogationum præsentibus* ná to składam; wprászáiąc śię, w respekt J. W. Dobrodźieia, &c.

Przyiaćiel promowuie y rádźi woynę.

NIe ták sámy *licuum*, iák Marsá *tubam præsenti cursore* W. Pánu posyłam, ktora Káwalerskim sercom *arma virumq; canit*.

Werbu-

Werbuie po cáłey Oyczyźnie dobra pospolitego *amor*, wołáiąc *ad arma*, ná ktore *Classicum* chybá ten zátykáć będzie uszy, ktory o swoiey odwadze, y *legali justitia* chce *male audire*. Rozumiem, że wiadoma W. Pánu tych Ichmośćiow propozycya, ktorym *bella geri placuit*; áżeby *armata manu* náchyloną do ruiny, wesprzeć Oyczyznę. Jákoż *nemo diu tutus qui periculo proximus*, długa dyssymulácya pewnym bywa upadkiem. Zechcesz W. Pan tę potrzebę woienną, ták *alto comprobare sensu*, gdyż *opus perficis qui consentis*, iáko też sam przyiść *in suppetias*, y mocną ręką od śmiertelnego rázu záłożywszy Oyczyznę, przećiwny wytrzymáć zamách: boć zwyczayna, *ut opus est*, *ut vim repellamus*. Dla czego chybá *iniquus* złotey wolnośći *aestimator*, ktory nátarczywym imprezom *vinctas* dáie, gdy *remissas manus*, boć wiadomo: że *libertas per merita amittitur*. Nie Orła Polskiego *pullus*, ktory *non ministrat fulmina belli*, y przed woiennym mruży powiekę blaskiem. Cále nieporządny *vivendi amor*, tám krwi żałowáć, gdźie *corpori Reipublicae* maligná záwźiętych pároxyzmow dopieka: álbo nie biec ná rátunek, gdźie *securitati* gwałt się dźieie. Już nie ták *Classicum* woiennym Mars Polski, iáko ná trwogę sámę biiąc *pe-*

ricula,

ritula, nie ná ochotniká każą, iáko ráczey przymuſzáią ná koń śiadáć, wyieżdżáć w pole, gdy ruiná, y ſámo zdomow wygania nas nieſzczęśćie. Do tego godźiło by ſię Przodkow náſzych *ſangvine partam* záchowywáć *gloriam*: ktorzy Polacy od polá rzeczeni, iáko *Clypeata ſeges*, *totis* przećiwko nieprzyiaćielowi ſtawáli *manipulis*, y było co w polu widźieć. Teraz pograniczne zdánia ſądzą: że przeſzłe *ferrea ſæcula* u nas álbo zołowiały, álbo zárdzewiały. Czyli że Sabárytow álbo Sardanapala Páńſtwo w náſzey Koronie. Záczym rádźił bym pokazáć *quid valeant* ieſzcze *humeri*, oſobliwie gdy ták *importunè* wyzywa nas nieprzyiaćiel. Wątpić czy *bellum juſtum*? nie trzebá, bo *arma ſunt pia dum nulla*, *niſi in armis relinquitur ſpes*. Godźi ſię orężem złożyć, gdy nieprzyiazna przyćina napaść. Ktoreby zás *in contra* miały *militare* rácye, nie widzę, chybá *ex dubia alea belli*, niepewność wygráney: álbo że *patientia omnia vincit*. Ale *multum probant*, bo każdą woynę znoſzą; ponieważ *nullum periculum ſine periculo vincitur*; á ná pochyłę też drzewo y kozy ſkaczą. Záczym *læſa ſæpius patientia*, czas też áby W. Pánu rozdrażniłá ſerce, áby ten *juſtus furor arma miniſtret*; ktore ia teráźnieyſzym też ſtylem *provoco*, ále o-

raz

raz przyiaźni moiey podpiſuię dawne pakta, iakom ieſt. W. M. Páná, &c.

Reſpons Promotorowi woyny.

ODebrałem *ferreum ſtylum* od W. Páná, ktorym mię *fortiſſimé* chceſz *convincere*, ábym y ia przypaſawſzy ſię do ſzábli, ná woiennym ſtáwał placu. Ale wybaczyſz mi W. Pan, że iáko *filius pacis*, záwſzem rad ſwemu, y Oyczyzny pokoiowi; *quæ ad pacem ſunt*, do tego ſię bárdźiey nákłániam. Co czynię, nie iákoby iuż *flamma belli* we mnie cále miałá wygaſnąć, oſtygnąć, *calor mavortius*, y miaſto *Martem*, *temidam* w ſercu nośić *mortem*. Boć lubo nie drży ręká porywcza do ſzábli, przećięż ią febrá nie trzęśie od boiaźni. Jeſzczem *&* *certare par*, *&* *reſpondere paratus*, tylko áby nie był ten *noſtrorum mars alpha malorum*. Boię ſię, żeby ſię Piotrowi dána od CHRYSTUSA ádmonicya, ná nas nie prawdźiłá: *qui gladium acceperint; gladiô peribunt;* y te deſperatá *media* o oſtátniey ruiny koniec, *periclitantem* nie przypráwiły *Patriam*. Dla czego ráczeyby Platona posłucháć, *malum bene ſopitum*, *ne move:* boć niebeſpieczna woiennym *Claſſicum* nie ták bárdzo ieſzcze czuiącego ná náſzę zgubę pobudzáć nieprzyiaćiela, áby obudzony oſtátniego Polſzcze nie przyniosł *requiem*. A do tego

wiemy

wiemy dobrze, iż *bellum arbitrio sumitur, non ponitur,* zácząć woienne zátargi, ále nie kończyć ná ná∫zey woli: żeby nie przy∫zło iák zápaśnikow z Jákubem Aniołowi prośić ∫ię, *dimitte me:* álbo nárzekáć poimałem Tátarzyná, á on mię niechce puśćić. Tego też iedynie *malevoli* ∫ąśiedźi życzą ∫obie zámie∫zánia, áby *in turbido* mogli *pi∫cari,* y dobrze ∫ię obłowić. Rádźiby temu woiennemu *incendium,* ráczey ∫woiey korzyśći, przypad∫zy w tym gwałćie niby ná rátunek. Záczym *dulce nomen pacis, res verò* ie∫zcze *jucundior* niech W. Pánu osłodźi pokoy, ážebyś niechćiał *∫itire,* nie ták cudzey, iáko Oyczyzny krwi rozlania. Boć ieżeli Soliu∫zowi *pax optima rerum, pax una triumphis innumeris melior* nád zwyćię∫kie laury, mil∫za *pacis olea,* ćichy ∫poczynek nád tryumfalne *epos;* dopieroż gdy ie∫zcze *inter ∫pem & metum victoriæ* ie∫t, iáko tey *Beatitudinem* pokoiu ∫obie nie życzyć. Jeżeli zás o *media* idźie, iákby *periclitanti ∫uccurrere Patriæ,* te bydź mogą, nie ták *de∫perata & virulenta,* boć *non diuturnum omne violentum:* dáleko pręd∫ze zwyćię∫two nád nie∫zczęśćiem, gdy mocną rádą *decertatur.* Bo ráczey *con∫iliò utiliùs, quàm viribus, arma geruntur.* Záczym Póćcy mi przychodźi powtorzyć votum. *Nulla*

∫alus

ſalus bello, pacem te poſcimus omnes. Abyś W. Pan niechćiał więcey *Spiritu belli* dmuchać w ul, y ſpokoyne *apes* do żądeł pobudzać, *ne ponant in vulnere vitam.* Ale iáko Zelant Piotr *mitte in vaginam gladium,* y mnie ſługę ſwego *à fœdere amicitiæ* nie ruguy, iáko tego, ktory ieſt.

W. M. W. M. Páná, *&c.*

Przyiaćiel potrzebna bydź rádźi Retoryke.

IAko nikt nie pozłaca złotá, słodyczy nie cukruie, nie oświeca słońcá, ták áni mego ieſt umysłu tey záchwaláć W. M. W. M. Pánu náuki, *quæ per ſe una laudabilis, per hanc omnia,* ktorey inwencya, pewne fortuny ználeźne, ozdobnieyſza dyſpozycya nád drogie porządki, ſzácowna *quot verbis tot nummis eloquentia.* Ale tylko *ad taxam* biorąc Retoryki *pretium,* ábyśmy *pro condigno* zważywſzy iey walor, umieli eſtymowáć Między wſzyſtkiemi tá ieſt *ars nobiliſſima;* práwie *ex ore prodijt Altiſſimi,* y *ſuis humanioribus* iedynie ludźmi czyni. Słyſzeliśmy co mogłá w Cyceronách, Demoſteneſách, Gallikańſkich Herkuleſách wymowa, iáko *mors & vita in manibus linguæ* zoſtawáłá. Jákoż y teraz, gdy woyny trzebá? oná *Claſſicum, olea,* gdy pokoiu Jey koniec, ſkuteczna we wſzyſtkim perſwazya: ále ludzkie ánimuſze *eloquentia objurgante,* y one

y one *condemnent, laudante praedicent, ingemiscant commiserante, indignante exardescant.* Ani też ná *bonum, honestum,* y *utile,* tey náuce, ktora *miscet utile dulci* nie schodźi, boć czy w Senaćie *curules,* czy w Trybunale *subsellia,* czy w pośiedzeniu, *primatum* bierze y záśiada. Oná kálumniom zátyka gęby, cnotom nieśmiertelne czyni imie, przynośi zásługom chwałę: zgołá Páństwá, świát cały utrzymuie *vis dicendi:* y iáko wymową Swiát Stworzony, *dixit & facta sunt,* tak y stoi. Zechcesz tedy W.M. W.M. Pan o ták zacną umieiętność całą uśiłowáć ápplikácyą; boć *quantum quis detrahit de studio, tantum amittit de gloria.* Jeżeli chcesz, áby przy godnych przymiotách y prácowitey uśilnośći *par* byłá *fortuna labori.* Nie tylkoć *ingenium quondam fuerat pretiosius aurô,* ále y teraz drogich talentow popłaca głowa, á osobliwiey iák moneta z dźwięku szácunek, ták z wymowy zábiera walor. Cokolwiek W.M. W.M. Pan łożyć będźiesz z pracy, wiedz: że *tibi aras, tibi seris, tibi occas,* ále też *tibi eidemque metes* stokrotnego pożytku złote żniwo. Nie będźie potrzebá, iák Ezopowey kawce od umieiętnych cudzey pracy piorek, zábieráć ozdoby y chwały. Ani z niemądremi po zebraniu chodźić *date nobis de o-*

leo vestro, ieżeli teraz zásypiać prac szkolnych się nie zechce. A choćiasz zda się bydź tá *sedulitas* przyćięższa, y czyniąc *nauseam* książká, *facit amaricari ventrem,* potym *super mel dulce,* będźie to *volumen.* Słodźi tę przykrość náuki, zdánie Cycerona *dulces fructus studiorum* bywáią, lubo *amare radices.* Aby tedy *vincat omnia labor.* W. M. W. M. Páná ná ostátek, nie ia ále Epictetus go ánimuie, *si vis bene audire, discito bene loqui,* iż eloquencyi nie inszy odgłos, tylko chwalebne bywa imię, ktorego że życzę, to *præsentibus* wyráźiłem.

W. M. Páná, *&c.*

Przyiaćiel rozradza z konfederatami ligę.

WIem, że W. M. W. M. Pan *ipse sibi consul & ipse senator,* od cudzey głowy *adminicula* nie potrzebuiąc, sam sobie, dasz rádę. *Soli æmulum* będąc *caput,* ieszcze drugich oświećić możesz, nie żebyś miał *alieno* żyć *lumine.* Dla czego *non mei amici* iest to, á bym miał iákie dáć *consilium,* ále tylko moie w tym zdánie przełożyć, áby *cum alto sensu* W.M.W.M. Pánu *conveniat,* ták iáko y *animi consentiunt.* Wiadome wiem W. M. W. M. Panu nie ták *fœdus,* iáko *motus* teráźnieysze, ráczey fortun y *libertatis vinculum,* á niżeli *animorum & armorum* związek, do ktorego żeby y W. M.

W. Pan

W. Pan miał się przywiązáć, áni to o nim trzymam, áni życzę. Częśćią że Rzeczpospolita *ab extra* dość *agitata infortuniis*, coż po nowych burzách? ktore nie do szczęśliwego Oyczyznę *propellunt* brzegu, ále *in Syrtes & Charybdes*. Częśćią że *vanæ sine viribus iræ*. Záczym rostropnieysza iest *pati tempestatem*, ktorey ominąć nie podobna, á niżeli przećiwnych duchow konspirácyą *decumanos* ná Oyczyznę przyczyniać *fluctus*. Do tego *sive vinci sive vincere* w domowey woynie *inglorium est*. Podobne też *fœdera* u Narodow postronnych, *ludibrio* Polski Narod *propinarunt*, gdy álbo *evanuerunt in suis cogitationibus* w swoich ustawszy zamachach, álbo *post ingentes montium partus*, *natus ridiculus mus*. A co większa, iż *læsa Majestas* tákiemi rebelliámi, y do piorunu pobudzona *Jovis summi dextras* może dla kilku, choćiaż *justos placari*, y cáłey *dare veniam* Oyczyźnie. Z tych, y wielu innych rácyi, życzyłbym W. M. W. M. Pánu, zdáleka od tego woiennego ognia, żeby nam *turpem* ná potym *non inurat notam*. Nie łączyć się do tego związku: áby ten *nodus*, *gladium non provocet Alexandri*. Jákoż nie wątpię, iż W. M. W. M. Pan, do tego Samsonowego związku, *in alienam* uczynionego *messem*, nie iáki pożytek,

tek, zechcesz nie dáć się pociągnąć, ktoremu miły domowy y Oyczyzny pokoy? To *ex intimo sensu* wyraziwszy, piszę się.

W. M. Páná, &c.

Respons ná List przeszły.

ODebrałem *meditati consilij paginam*, w ktorey W. M. W. M. Pan nie mniey gruntownie, iáko y *efficaciter* teraźnieyszych konjunktur ligę, *totis viribus* iák drugi nieprzyiazne wolnośći więzy rozrywasz Samson. Dla czego *captivo intellectum in obsequium* W. M. W. M. Páná, y z podánych mnie rácyi, *vinctas* dáię *manus*, á żeby zniewolone ráczey pakta pokoiu *feriant*, niżeliby miały się wiązáć z temi, *qui dextras in bella parant*. Boć podniecony ten ogień, cále nie moia ieſt, *gladiô fovere* y innych zápalczywośći rozżarzáć *spiritu consilij*. Do czego niechcę bydź policzony *inter humores peccantes, in corpore Reipublicæ*, ktore dodáią pároxyzmow, y iego osłábiaią siły. Jákoż obawiać się trzeba, áby *in cumulum* zbiegszy się *sanguis*, *cordi languentis Patriæ*, ćięszkiey nie uczynił oppressyi, álbo całego nie zgubiły *corpus*, te ogniem woyny zárażone *membra*. Boday *abscindantur*, *qui nos conturbant*. Záczym mego ieſt umysłu spokoynieyszych życzyć Oyczyźnie Fáwoniuszow, y dni pokoiu,

koiu, nie *dies Martis*, ktore zwyczaynie ná Polskę bywáią *critica*. Ja zás że się nie dam wywieść w to pole, *fortissimæ* mię W. M. W. M. Páná przy domowym pokoiu utrzymuią rácye. Jáko tego, ktoregom záwsze naymnieysze gotow *observare nutus*, y każde zdánie mieć zá *Oraculum*.

W. M. Páná *&c.*

Przyiaciel stan Zakonny, ále osobliwie Societatis JESU *rozradza młodemu mâiacemu wokâcyą.*

DAłá mi się słyszeć wokácya W.M.W.M. Páná, ktora go *de Domo, de Terra, de cognatione*, zá Zakonną wabi klauzurę. Broń Boże, żebym miał w tey zbáwienney drodze bydź *coluber in via, Cerastes in semita*. Tylko chcę się W. M. W. M. Páná spytáć, *quo vadis?* y rozważyć progres ten, czy *à recto devias*, żeby te *præcoces fructus* nád látá y náturę, *cito non decidant*, álbo czerwiec czasu przyszłego nie ukontentowániem z tego stanu ich nie toczył. Wiedz W. M. W. M. Pan naprzod, co to iest klauzurá Zakonna? iż złotey wolnośći niewola, *lentum* á ustáwicznie *martyrium*, do ktorego nie urodzona delikatná komplexya, boię się, áby *in hoc agone* ustawszy, zámierzoney nie chybiłá *laurum* y ták *& Principem amittat, & Monachum non faciat*. Záczym W. M.

 W. M.

W. M. Pan z śiłámi śię pomiarkuy swemi *quid valeant, quid ferre recusent*. Boć iáko w innych rzeczách, ták y wokácyą swoią BOG ákkomoduie śię *exigentiis rerum*. Do tego ábyś W.M.W.M. Pan, *inter lepram & lepram* świátowego, álbo Zakonnego żyćia rozeznał, życzyłbym *discretionis annos* czekáć, y dobrze śię przypátrzyć światu, niż go sobie záwiążesz. Boć iáko *ignoti nulla cupido*, ták tym wzgárdźić żadna álbo máła zásługá. Chćiey śię też W.M.W.M. Pan ná sequele obeyrzeć, co z tego iść by mogło, iáka Domu szkodá, krwi deces, nádźiei zepsućie, honoru y fortuny dáremne zabiegi, gdybyś *primus* ieszcze nie *tertius hæres* nie miał *gaudere* dźiedźictwem swoim, y *frui labore manuum* Przodkow swoich. Łatwiey to, tym wzgárdźić wszystkim, u ktorych *omnia* wielkie nic y cyfry były W.M.W.M. Pánu szczęśćia, godnośći, y dalszych nádźiei opuśćić sukcessyą, *hic sta & delibera*: boć to nie piłką rzućić światem Rodźićielskie też osieroćić progi, oderwáć śię od sercá, Synowski nie dopuśći áffekt, gdyż wiem: że grubaby byłá ná Ichmość Dobrodźieystwo załobá, Zakonna W. M. W. M. Páná inwestytura: przyszło by práwie *ad divisionem animæ*, to rozstánie. A osobliwie Mátká druga Ráchel *nollet consolaris*

lari, gdybyś miał umrzeć światu. Jeżeli záś o drogę zbáwienia idźie; czyliż iedna do Niebá śćieszká? dwanaśćie ieſt bram do gornego Jeruzálem, gdy nie *ab oriente* álbo *auſtro*, to *ab occaſu* álbo *aquilone*, tráfić ſię tám może, iáko *invius ullus virtuti locus* ták nie máſz mieyſcá, z ktorego by nie było widáć Niebá. Záczym y źiemſcy Felixowie, Felicyáni bydź Swięći mogą, mieć áſcenſyą y z źiemi, do Niebá ze świata ingres. Szczegulniey iednak *præſentibus omnem* chcę *movere lapidem*, ábym *obicem* mogł uczynić intencyom W. M. W. M. Páná, ktore iákom usłyſzał do *Societatem JESU* zámierzáią. Boć ieżeli gdźie tu rozumiem ſámołowki, tu ponętá wabi, y nie ták Boſka iák ludzka wokácya, y reſpekt nęći iák drugiego Cyreneyczyká *ſvaviter & fortiter* auguruią perſwázye, do tego Jezuſowego Krzyża. A co naywiękſza, wieſz W. M. M. Pan, iáko *libellus repudij* dymiſſyi Jezuickiey, wielom fámiliom zá *famoſum* ſtánął *libellum*, żeby y Imię W. M. W. M. Páná Domu w tęż *nefaſtos* nie wpiſáno, zechceſz *alieno periculo* bydź *cautior*: bo iáko wſzędźie ták y tu *turpius ejicitur*, *quam non admittitur*. Inquantum by záś *dato non conceſſo* przyſzło poyśc W. P. zá klauzurę przynaymniey zá táką, zá kto-

rey BOGU, y domowi przysłużyć się będźie godźiło przy Opackiey funkcyi *pro honore* Imienia, y zbáwienia obstawáć. Tego tedy *à latere & corde nuntium* przysyłam W. Pánu, nie żebym miał *extingvere Spiritum*, ále żebyś rozważywszy swoie zámysły, mogł z tych rácyi *meriti quod audes* od tego podánych ktory iest *&c.*

Respons máiącego wokácyą.

ZE nie trzymam tego po W. Pánu, ábyś *Gygantum ausu summi Tonantis* we mnie miał *impetere* dyspozycyą; áni iesteś ták *inimicus homo*, ktorybyś miał *superseminare zizania* nád wybornym wokácyi Boskiey ziarnem. Boć to Lucyperá proceder drugich Aniołow zá sobą od Niebá odciągáć, szátańskie, bydź *tentatorem*, gdźie o *desertum* chodźi Zakonne. Tacy ná inszy sobie nie zárabiaią respons, tylko Chrystusow: *vade satbanas: non me tentabis.* Ale że W. Páná *conatus* rozumiem: iż ná drodze zbáwienney nie ták chce bydź *lapis offensionis*, iáko Lidius, złotá to prawdźiwey we mnie wokácyi pierwsza probá. Dla tego te medytácyi punkta, ktoremi W. Pan przyszły stan rozważasz, záwdźięczne przyiąłem, y wszystkie iuż zruminowawszy, co *tandem in Domino judicio præsentibus punctatim* zeznáię. Naprzod *quo vadam?* wiem

dobrze,

dobrze, iż z świátá do Zakonu, od ludzkiey ná Boſką służbę, z pośrzod ognia, ná ochłodę, z niebeſpieczeńſtwá, zá klauzurę, iáko do fortecy, z krzyża do Ráiu, zgołá iák do Niebá gdy do Celi. Zeby też *præcox fructus* bydź miałá wokácya moia, ten wie lepiey, ktory *plantavit, & rigavit, & incrementum dedit DEUS*. Boć mi ieſzcze *à tenera planta* w ſzkole pomnieyſzey ná ten ſię frukt zánośiło. Być też pożnym figowym drzewem, chybá ten ſobie życzy, kto chce máledykcyą Chryſtuſá ná ſię żćiągnąć, *ut areat*. Wolę tedy bydź Ablem, ná ktorego *munera reſpexit* BOG, y *primitias frugum* lat moich kwitnących iemu poświęćić, niżeli po Káimowſku ofiarowáć co *deterius*. Oſtrość też od Zakonnego żyćia cále mnie nie odſtráſzy, boć *leve tribulationum, á æternum gloriæ pondus*: áni złote żniwo bez dźieśiątego potu, tryumf bez potyczki bydź nie może, zápłatá bez pracy, iáko bez ćiernia roża. A oſobliwie, że kazdemu rzeczono: *tolle crucem tuam*, ſtanu nie máſz bez krzyża. Y owſzem, wierz mi W. Pan względem świátowego, Zakonny ieſt *jugum ſuave & onus leve*. Jeżeli ktore w Zakonách ſą ćiężary, y iáka w nich ręká *cædit flagellis*, to Oycowſka; ále świat okrutnieyſzy Roboam *aggravat ju-*

stum y *cædit scorpionibus*. Záczym, y śiły moie luboby były słábe, *inter duo mala* powinny obieráć *minùs*. Zebym śię dáley przypátrywał świátu? nie máſz komu, iużem doſyć do niego upátrzył, iáko w nim: *spes incerta, timor constans, fugitiva voluptas, gaudia mæsta, dolor dulcis, amarus amor*. A zátym *averto oculos, ne videant vanitatem*. Czekáć mi W. Pan każeſz *discretionis annos*, iuż chwałá BOGU, dawno *sapiebam ut parvulus, loquebar ut parvulus*, iuż dawnemi czáſy *evacuavi quæ sunt parvuli*, przeſzedſzy te latá, to ieſt czternaśćie, ktorych y náturá pozwala, y Kośćioł Boży, choć świátowego ſtanu elekcyi áſſyſtuie zá świadka. Chybá, że to BOGU służyć, śędźiwego włoſá czekáć trzebá? á przećię CHRYSTUS tákich upomina raycow, *sinite parvulos venire ad me*. Z opuſzczenia też domu, świátá, nie wielka ſtratá, gdy wzyſtku od CHRYSTUSA mam ſobie obiecáne *centuplum*, y wtym żyćiu. Jákoż zá ieden dom tyle, ile Zakonnych poświećie Domow, ile Zakonnikow, tyle Bráći; zá káwałek źiemi, świát cały ná zámian wezmę. A do tego, *serius aut citius* przyidźie śię z świátem pożegnáć. Wolę ia go zá żyćia, niż on mnie porzući przy śmierći, y z Sokráteſem ponowię mądry dekret:

mergo

mergo vos opes, ne mergar à vobis. Co się Rodźićielſkich tycze przeſzkod y żalow? o tych nie trzymam: y owſzem mnie Izááká zechcą ſámi z Abráámem *immolare* Bogu. Ja też nie *tanquam modo genitus infans, cui lacte opus,* iużem się dawno odſsał, nie tęſknię do Mátki, ále do tego, ktory ieſt, *plus quàm Pater, plus quàm Mater.* Y dawny iego rozkaz, *per calcatum perge Patrem, per calcatam perge Matrem.* Ze też w káżdym ſtanie bydź może zbáwion? nie przeczę: tylko że nie káżdy; boć *contrarium* trzymáć, ieſt Boſkich predeſtynácyi, rwáć *filum,* znośić Jego dekretá, *ex alto* wybiiać śię *dominio* Boſkich dyſpozycyi. Jeſt prawdá, y z świátá do Niebá droga, lecz tu *leo in via* záſtepuię, ten, ktory *quærit quem devoret.* Jeſt y mylna, y podległa rozboiom. Ja záś przy uboſtwie dobrowolnym, *cantabo vacuus coram latrone viator.* W oſtatnim punkćie podáne rácye, ktoremi W. Pan chceſz mię odćiągnąć od Zgromadzenia JEZUSA, widzę: że ſą páięczyną, muchy niemi śidlić, nie męſki ſtatek. Zeby mię ſámołowki, y iáka ponętá miáłá wabić (lubo y táka wokácya Korynczykom zbáwienna, chwalebna byłá Pawłowi, gdy śię z tym popiſuie: *ego aſtutus dolo vos cæpi:*) przećięż tego nie trzymay, żebym śię

iák

iák głupia ptaszyná miał żyrem uwodźić, y poniewolnie śidlić. Jeszcze mam zdrowy rozum, y oczy dobre, y toć *frustra jaceretur rete ante oculos pennatorum*, gdyby mnie nie Boska niewoliłá wola. Dymissya też Jezuicka bydź powinna wstrętem nikomu, ináczey mieć by się do Niebá nie trzebá ludźiom, bo y z támtąd wypchnięty Lucyper. Bywa y w świeckim stanię rozwod, w Kollegium Apostolskim Judasz, w pszenicy kąkol, w kwaterze pokrzywa; dla czego te gracuią, te tám pelą. Zebym záś do inszego Zakonu, w ktorym y honorowi, y BOGU godźi się służyć, skłonił chęći, Boska temu nie moia tylko sprzećiwia się inklinácya. Lubobym y tám nie powinien zá fortą świata szukáć, służyć *Deo & mammonae*. Acz y tu *virtuti etiam sine dignitate inest honor*. To *pro Domo DEI & mea* odpowiedźiawszy Orator; tym zámykam, żem iest, *&c.*

Przyiaćiel rozradza stan Duchowny Swieckim, mniey uczonemu y Cnotliwemu.

ZEbym miał *sacrilego ausu* odrywáć gwałtem od Ołtarzá W. M. Páná, y przećiwko *immunitatem Ecclesiasticam*, do ktorey go *status spiritualis saecularis* zbliża, miał iáką mu *praesentibus* czynić wiolencyą, strzeż Boże. Boć y ia *orthodoxus*, á oraz *amicus*

usq;

usq; ad aras osoby iego. Tylko zásłyszawszy o tey W. Páná wokácyi, chcę niektore punkta podáć *in ante* do rekollekcyi. Boć iáko *ratione* káżdemu *vivendum est non affectu*, ták z rácyi nie z chętki mniey uwáżney, do swego zábieráć się należy stanu. Coby zás zá ludźi *status spiritualis secularis* mieć powinien? ten zezna, ktory obaczy co iego zá *honoris onus*, iáko w nim nie tak *placere*, iáko *prodesse omnibus studendum*. Przy Pasterskiey funkcyi, nie *tondere gregem*, y práwie ze skory łupić, ále pilną strażą czuwáć, by ktora *ovis non pereat*. Nie swoiey przy Kośćiele chwały, y honoru szukáć przynależy, áby się nie przyszło Bogu uskarżáć ná tákich, *o Pastor & idolum!* Nie śiebie *Templum DEI vos estis*, nie dom swoy, ále Dom Boski zdobić. Tu káżdy w powierzonym sobie Kośćiele *super candelabrum* postáwiony, Duchownego żyćia ferworem, świátłem náuki dobrego przykładu iásnośćią, do tego się zápaláć powinien, áby *lux* iego *luceat coram hominibus*. Jeżeli zás ktorey wokácyi, to Apostolskim ludźiom, ktorych *virtutis est, in multorum usus diffundi*; w tyle obfitowáć cnoty, náuki talentow trzebá, áby, y drugim udźielić mogli. Boć *imperfectus medicus perfectus homicida*; swoię y cudze zábiia dusze, przez

nie

nie mądre recepty, gdy nieuk ná ſwoię po-
rękę bierze *curam animorum*. Jáko tedy
tym, ktorzy *ad regale adſpirant Sacerdoti-
um*, życzyłbym ſię reflektowáć, czy máią
głowę po temu, do Páńſkiey, do Kápłań-
ſkiey zgodną korony. Zważyć intencye,
czyli nie *tangunt aram, ut vivant*, ná Oł-
tarzu ſtoł ſobie zákładáią, nie *propter Je-
ſum* iák *propter Eſum*; ná *pingvem panem
Chriſti* chcą ſię poświęćić, y ſtáráć ſię, nie
ták o *officium*, iáko *beneficium*. Pomiar-
kowáć obyczáie, czy zgodne y godne re-
werendy, żeby potym *crimina & ſcelera
immunitatem* od niey nie zábierały. Boć
by ták *ara in haram* ſię zámieniłá, byłoby
vile Chriſti ovile. Ták y W. Pánu nie
śmiem ći mowić *alta petis Phaëton*, prze-
ćięż nie życząc prawdźiwſzey nád Fáetoná
iemu, y drugim ruiny, po przyiaćielſku
upominam: *vive tibi, tecumq; habita, nec
grandia tentes*, według talentow y licy o-
bieray ſobie ſtan, żeby iáko Ikárowe *al-
tum*, nie było upadku *profundum*. Co z do-
brego áffektu wypiſawſzy, zoſtáię N. N.

*Przyiaćiel do Oycá ſkarży ſię ná Páná
Dyrektorá*, ratione *złey edukácyi
Syná w cudzych Kráiách.*

Lubo wiem: że ćięſzką *meô ſtylô* zádam W. Pánu ranę, iednak, że *utiliora amicî*

vulne-

vulnera, quàm oscula inimici, poważam się tego, y nieomylnie tuszę: że ták zránione serce, tym sámym będźie mi Przyiaćiel. Ráczey obrałem *offendere veris, quam placere adulando,* nie chcąc moią konniwencyą dalszym występkom czynić pochop, ná się záś śćiągnąć winę; bo wiem: że *amici vitia si feras, facis tua.* A żebym dłuższą *sustentationis* figurą, większego nie uczynił krzyża, *enucleo veritatem:* wźiąłem *ab oculato teste* wiadomość; iákoby Syn W. Páná *in Regione longinqua* zostáiący, cudzych Kráiow, nie tylko miał *dissipare substantiam,* co raz większe záćiągáiąc dłużne grzechy, ále Oyczyźnie, Domowi, y życzliwym temu Domowi, oraz y Imieniu, rozwiozłym żyćiem czynić *opprobrium.* Tey záś *effrenatæ licentiæ,* nie tylko cuglow popuszcza Jegomość Pan Dyrektor, ále *currenti* ieszcze *calcar addit* y *prodromus* iest do wszelkiey swawoli. *Hoc præceptore* tyle iuż postąpił *in Palestra iniquitatis,* że się miał stáć *in arte Magister,* drugim będąc rozpusty *exemplar.* Zechcesz tedy W. Pan y swego, Imienia sławie; y *honesto prospicere Patriæ,* żeby *exteri soles,* co raz *turpem non incruant notam;* y z Europeyczyká cále co do obyczáiow w Æthiopem nie przemieniły, ktorego potym *la-*

vare

vare ćięſzka, álbo niepodobna by było. Czego poprawić trudno ináczey, tylko, álbo rewokuiąc *Filium prodigum*, áby ſię do *ſtolam novam* Oycowſkiey powroćił protekcyi, álbo *præclarum cuſtodem ovium* Páná Dyrektora álienowáć, żeby dáley *homo homini* nie był *lupus*. Boć *cæco Duce*, nię podobna zdrozyć, y pobłądźić, nie przypaść *oſcillam*, gdy *Nauclerus* ná wſzyſtkie wiatry rozwiia żagle. To, cokolwiek *præſentibûs* wyraźił, *amor confidentiæ præceptor* kazał, y godnego Imienia W. Páná eſtymácya, żeby dalſzego nie zábierało *depretium*. W. M. Páná N. N.

Przyiaćiel zbiia przećiwną kâlumnią Bráterſkiey przyiaźni.

DOtey widzę, teraz *impoſtor contumelia* przyſzłá offronteryi, że iawney niewinnośći wbrew ſtánąć gotowa. Ták záoſtrzyli Zoilowie zęby, iż *plus quam Theonino dente*, nie ták przegryzuią, iáko cudzą płatáią podćiwość. Przezornieysi nád ſtoocznych Arguſow cenſorowie, choć w ſámym słońcu upátruią makuły, y przed drugiemi udáią co ſię im przywidźiało. Albo iáką *vitiorum nube* przyćmić uśiłuią cudzego ſplendor Imienia; że niezmruzonym okiem, ná połudnową iáſność *invidia* pátrzyć im nie pozwala. Y tenći ieſt

ćięſzki

ćięſzki *lapis offenſionis* ná niewinne ſerce, ále ieſzcze ćięższa, gdy *non probatur*, gdy nie znayduią obtrektácye drugiego Alexandra, ktoryby iednego *a torea parti*, drugiego záś *reo* nádſtáwiał uchá. Doznáłem, co do pierwſzego punktu tey właſnym experymentem málewolencyi; kiedy iákiś *Carbonarius*, kandoru mego ku oſobie W. M. M. Páná, ták mię przykopćił, iż ſię y poznáć nie mogę. Ale żeby ten *infamis* ná mnie *libellus* nie ználazł ápprobácyi *in animo* W. Páná, ia ſię z przyiaćielſką proteſtuię niewinnośćią. Ná zbićie záś objekcyi, *negare* dość pácyentowi. Nád to *immunem conſcientiam* przywodzę ná konfirmácyą, *& Deum teſtem*. Záczym W. M. W. M. Pan zechceſz *delatora* pierwſzym *inter mendaces filios hominum* w regeſtrze poczytáć, mnie záś *tuo judiciô* deklárowáć niewinnym, y *abſolvere ab omni crimine*. Jáko tego, ktory záwſze ieſt.

Beneficarius *wymawia* beneficiatô *niewdźięczność*.

WIem: że u wdźięcznych *beneficiator* y dárowizna ieſt pożyczką, zdániem Cycerona: *beneficia qui accipit, debitum contrahit gratitudinis*. Mnie tylko widzę, *ſpes* ktora do tych czas *aluit*, *fefellit*, gdy od W. Páná, iák od złego dłużnika nie

 ták

tęk *paleas* odbieram iákieykolwiek odsługi, iáko ráczey *mala pro bonis.* Dość ći ieſt niewdźięczności, gdy *gratiæ ſą ſorores horarum*, upływáiąc z czáſem, álbo gdy *ſuper tranſeuntes aquas* kámień w wodę rzucaſz dobrodżieyſtwo: dopieroż gdy nie ludzkie ánimuſze iák Leopardy, *quibus cùm bene feceris, pejores fiunt.* W. Pan nie tylkoś nie pámiętał ná *Benefactora* ſwego; bo *quid ultra potui facere, & non feci*, ále ieſzcze *inpingvatus incraſſatus* łáſką mi ták *recalcitas*, y Imieniu, v honorowi nie przepuſzczáiąc. Prze Bog! *Actæon ego ſum!* to záś łaſk wyświadczonych W. Pánu, *memoriale* teraz w piſánc, áni prożney chwały, áni rekompenſy niechce, żeby było upominkiem, boć *eſt quædam; ingrato meritum exprobrare, voluptas.* Wybaczyſz mi W. Pan, żem tey poćiechy żalowi memu pozwolił. Oraz zechceſz *errata corrigere* lepſzą życzliwośćią, żeby mi *tacto dolore cordis intrinſecus* nie przyſzło ſię uſkarżać, *pœnitet me feciſſe hominem.* Czego ſobie nie życzę, po W. Pánu ſię nieſpodżiewam, ktorego ieſtem, *&c.*

Liſt oświadczáiacy ſwoie niewinność.

MUśiał to nie *à corde* bydź *nuntius*, chociaż ták *ſiniſtram* uczynił *delationem* oſoby moiey W.M. Pánu, y nie temperuiąc

piora,

piora, ták go zbyt záoſtrzył, iż iák *ſtylô ferreo ſcripſit contra me amaritudines;* chcąc mię nie łáſce W. M. Páná ná ſztych podáć, v *conſumere peccatis meis.* Zbyt námoczywſzy *pennam* czernidłem kálumnii, oraz niewinnośći moiey zgluzował kandor. Zádáie mi, ten nie ták *delator,* iák *impoſtor & ſeminator discordiarum,* iákobym przećiwko Honorowi W. M. Páná miał kiedyś powſtáć. Ale *poſt longum* śiebie *examen,* nicem nie ználazł, zá cobym zgrzeſzywſzy przećiwko oſobie iego, nie tylko *verbô, opere,* ále y *cogitatione* miał ſię w pierśi uderzyć, *meâ culpâ.* Boć Imie W. M. Páná tey ieſt u mnie obſerwy, iákiey y *amicitiæ Sanctum nomen* odemnie wyćiąga, y *pondus beneficiorum* wyświadczonych mnie łaſk, do niſkiey náchyláiąc wenerácyi, pretenduie. Záczym, iáko *ubi vera amicitia eſt, nihil facile creditur, quod diſſidium poſſit operari,* ták dawnym dufaiąc przyiaźni kwitom, nie daſz wiary *huic Cretenſi,* ále moiey podpiſzeſz niewinnośći. Ani trzymam po łáſce W. M. Páná, ábyś tę obtrektácyą *pronis* miał przyiąć *auribûs.* Boć ieżeli *accuſare ſufficiet, nemo unquam erit innocens;* ále mieć mię zá tego, ktory był, ieſt, y będźie.

W. M. Páná N. N.

JAko nie trzymam po Chrześćiáńskiey miłośći, y Bráterskim áffekćie W. M. Páná, ábyś miał *indelebilem charactherem* uraz swoich pisáć *in marmore læsus*, y *nomen inimicitiæ*, ktore *mortale sit necesse*, bydź wiekopomnym; ták poważam się świeżey ieszcze ranie, *ne dilatum sit insanabile vulnus*, iák mogę *mederi.* Znam do siebie, że *peccavi in cœlum & coram te*, áleć duffam po Bráterskim áffekćie W. M. Páná, że użyczysz *remissivam gratiam.* Boć rozumiem: iż nie iest to *peccatum irremissibile*, áby miało bydź *contra me semper.* Lubom nieco *contrarius* był interessom W. M. Páná, przećięż nie ták byłem *inimicus causæ*, ábym był y *personæ.* Prawdá że tym procederem *non feci amico injuriam*, ále że moią usługą nie wyświadczyłem *gratiam*, czyli ráczey *debitum* według przyiaćielskiey obligácyi, z pewnych okolicznośći; *parce precor*, *veniamq́ dabis.* Ze záś nieprzyiaźni *delatores* z muchy uczynili wielbłąda, *ex festuca trabem*, *auctivum*, to złego udánia spráwiło, gdyż záwsze *fama loquax veris addere falsa gaudet, á minimo sua per mendacia crescit.* Zechcesz tedy W. M. Pan naprzod *emendare sensum*, w ták szkodliwey *malevorum* o mnie perswazyi; y w Brá-

w Bráterſkim ſercu tey ſuſpicyi, ktora ieſt *amicitiæ venenum*, nie dáć mieyſcá. Mnie potym *ſupplicanti parce*, dość káry, że *culpâ rubet vultus meus*; doſtąpiwſzy záś *indulgentiam*, zechcę w podánych okázyách dáć dokument popráwy. Jáko.

W. M. Páná N. N.

Liſt rádzacy zgodę.

JEżeli *fas eſt & ab hoſte doceri*, dopieroż bydz by miła powinna przyiaćielſka reflexya, ktorą *amor præceptor confidentiæ* do uwagi podáie. Słyſzałem, iż między ſąśiadem, y W. M. Pánem, dawne zaiśćia y diffidencye *ad extrema* práwie Bráterſkie prowadzą ſercá. Aleć życzyłbym te *componere fluctus*, áby tá wſzczęta burza, o iáką go nie przyprawiłá *charybdim*. Jáko *in fide ſi quid diſcrepat*, *non abrumpitur per furorem*, *ſed ſenſim reducitur ad concentum*, ták niezgodne ſtrony przyiazna áttemperowáć powinna moderácya. Boć dáleko prędzey naywiękſze intereſſa *peragit tranquilla poteſtas*, uſpokaia pretenſye, ktorych *violenta nequit*. Do tego, iezeli kazdy *amiſſa recuperare ſtudet*, dopieroż *ante omnia* winien *amicum*. Záczym, *dum licet fugere*, *ne quæras* W. M. Pan *litem* y ktoregobyś łatwo mogł *ſuperare*, *hic & nunc diſce ferendo*. Przyimieſz to W. M. Pan Bráterſkiey

ſkiey życzliwośći *ſalutare monitum*, áni *odio verba momentis* mieć zechceſz: iáko od tego, *in quo dolus non eſt.*

Liſt rádzacy ſtan Juryſtowſki.

PRawdáć, że to *non eſt currentis, neq; volentis*, ále ſzczegulnie *miſerentis gratiæ* naywyżſzego, iáko *in genere* świecki, álbo Duchowny ſtan żyćia obieráć, ták też *in ſpecie* w ſámym świeckim ſtanie, tę, álbo inną *vivendi inire viam.* Przećięż czáſem y *vox populi*, bywa *vox DEI* poſzeptom ludzkim ákkommoduie ſię, y Boſka wokácya. Záczym wiedząc z iedney ſtrony *de capacitate* y talentách W.M. Páná, z drugiey zrozumiawſzy, iż W. M. Pan, *in bivio* zoſtáieſz dalſzego procederu żyćia, *quo te vertas? compendioſorem* do fortuny y świeckiego ſzczęśćia *monſtrare* nie mogę drogi, nád *viam Juris*, ktorą práwie iedynie teraz ſwoim ſię fortuná złotym powożi kołkiem. Widźieć W. Pan możeſz, iáko wielu nie ták cudzey przez ádwokácye ſwoie, iáko włáſney ſtáli ſię *fortunæ fabri.* Boć ieżeli ktory? to ten *pretioſus*, pod te czáſy *ſermo.* Y nie máły ſzczęśćia połow máią, ktorzy ſą *de jure*, gdy *in verbo* práwnych terminow *laxant rete.* Obeyrzyi ſię W. M. Pan, iáko wielu, lubo *ex humili emerſerunt*, w Oyczyźnie po Woiewodz-

wodztwách niepoślednie, záśiadáią Honoru *ſubſellia*, ktorym *jus* do tego pierwſze dáłá *Palæſtra*, *Neq; laborant*, *neq; nent* nád ſtárániem, tylko śiedząc, á przećię wielom *in gloria* ledwie ſię kto *ſimilis* znaydźie. Y ſobie y innym, umieć *patrocinari*. przed Bogiem iáko *ex officio charitativo*, bydź może przysługa; ále y przed ludźmi *palmaris gloria*. Jáko po Trybunałách, Grodách, Ziemſtwách, komu *laus*, *honor*, *gloria?* ieżeli nie *Juris peritom*, ktorym y Páńſkie głowy ledwie nie czołem biią. Zábráne tedy *ex bono*, *honeſto*, *utili & delectabili* rácye, rozumiem; że powodem W. M. Pánu będą *ad propoſitum*, do ktorego *non minoris momenti accedit* Bráterſkich chęći życzliwość, iáko tego, ktory w tym, y wſzyſtkich terminách.

W. M. Páná, *&c.*

Liſt rozradzáiacy kłotnie Prâwne.

DAł mi ſię słyſzeć *ſtrepitus Juris*, ktory W. M. Pan *attentavit* z ſąſiadem ſwoim przez wydánie pozwow: ále, iákom záwſze zwykł, *quod optimum factu* widzę, *in ſortem* Bráterſkiego dobra rádźić, ták y teraz w tym terminie, *meô judiciô* nie ſądzę dalſzy czynić proces, y w pewne ſię wdawáć intrygi. Przez coby W. M. Pan nádweręzył *jura*, ták *vicinitatis* ſąśiedz-

kiey zgody, iáko y przyiaźni; uczynił *ex vicino malo*, ieszcze gorszego. Nábawił ták siebie, iáko y *adversam partem* niepotrzebnych expens, bez ktorych zwyczaynie práwo, iáko *emunctorium crumenæ* obeyść się nie może. Podał *per Processum juris* w długą delatę sprawę swoię; á ktoż wie, czy nie *indiscrimen?* boć y przećiwna strona ma swoich popleczników *potentes sermone, & opere*. Záczym słusznie się owiać W. M. Pánu trzeba, áby *non prævaleat adversarius*. Zyczyłbym tedy przystąpić *ad media pacis*, poniewaz y strona nie od tego: boć *pax una triumphis innumeris melior* bydź powinna W. M. Pánu w ták bliskim sąsiedztwie; y *quibus litem non intulisti, amicis uti poteris*. To iest w sprawie W. M. Páná *pro parte* iego nieprzyiaćielskie *judicium*, tego, ktory *in omni foro* iest zyczliwy. W. M. Páná, &c.

Respons ná List przeszły.

TAk co do zyczliwych W. M. Páná chęći, iáko co do interessu *magni* iest *momenti* u mnie litera iego, ktora rąk moich doszłá, *à cor rapuit*. Y chętnie bym iáko ie, ták *intellectum captivarem*, *in obsequium* tey perswazyi, gdyby nie insza *præpediret* intencye moie destynácya; y po częśći niektore *in contra* szkrupuły nie

były

były *retractivum*. Rádźiſz mi W. M. Pan *media pacis* z ſąsiadem moim. Wzdyć y ia cále nie ieſtem *vir rixæ atq; diſcordiæ*, cále milſzyby mi był pokoy domowy, niżeli kłotnie práwne; wiedząc: iż *pax plenum virtutis opus*, *pax ſumma laborum*. Ale całe *non ex me perditio hæc*; ták zgody, iáko y ſąsiedzkiey przyiaźni. *Quid ultra potui facere & non feci?* ſzukałem tyle ſpoſobow do ugody przyiaćielſkiey, á wſzyſtkie te ſtáły ſię *irritamenta malorum*. Y iezeli *pars* przećiwna wydałá ſię W. M. Pánu, iż życzy ſobie *ea quæ pacis ſunt*, wiedz W. M. Pan, że ták tá, iáko *multi de pace loquuntur*, *cum tamen in pectore bella gerant*. Uznáię w prawdźie, iż mię w práwie wyrazone czekáią *diſcrimina*: ále coż? *periculum ſine periculo non vincitur*. Do tego iáko *bona cauſa triumphat*, ták ſpráwiedliwośći ſądowey, y ſwoiey niewinnośći dufam. Záczym wybaczyſz mi W. M. Pan, iż w tym terminie *judicio* iego *non acquieſco*, ná ktorym *aliàs* cały polegam, iáko. W. M. Páná, &c.

Liſt przyiaćielſki do Elektá ná Deputácyą.

MAm czego powinſzowáć W. M. Pánu: bo nie tylko *Vice-Regiam*, ále *Vicariam* ſprawiedliwośći Boſkiey *in terris Majeſtatem*: ktoremu iáko *Vice-DEO* powinny nioſę

nioſę *cultum*; nie mnieyſzą gotuiąc *coronam juſtitiæ, poſt decurſum* da BOG Funkcyi iego. Boć nie wątpię: iż W. M. Pan, sławą Imienia *non minor redibit* z tego honoru *ſubſellium*, iáko wchodźiſz. Nie ták, iák częſtokroć drudzy, *non ponderando quid debeant*, ále *quid poſſunt*. Nie uważaiąc: iż Sędźia *dicens ſententiam*, pámiętáć powinien, *ſe DEUM habere teſtem*: niedbáiąc ná to, *quid moneant leges*, *quid curia mandet*: nie dekretuiąc iák *fas & jura ſinunt*. Ale álbo *extimeſcunt faciem potentis*, y ták ſpráwiedliwośći, oraz sławy ſwoiey *integritati ponunt offendiculum*. Albo *cognoſcunt in judicio faciem* párgáminkow; przez co wielka niewinnośći y *juſticyi irrogatur* korrupcya. Albo też *aurô pulſa fides, aurô venalia jura*, więcey ná ſzali *Temidy argentum*, á niżeli *argumentum* waży: zgoła, gdy ſię ná Sędźiach prawdźi Innocencyuſza exprobrácya: *vos Judices non attenditis merita cauſarum, ſed perſonarum, non jura ſed munera; non quid liceat, ſed quod lubeat*; y ſumnieniu przed Bogiem ćięſzkie *præjudicium*, y chwale ſwoiey nie małe *depretium* przed ludźmi czynią. Ale nie rozumieiąc tego po delikatnym ſumnieniu W.M. Páná, iákobyś miał *ſumere faciem peccatorum in judicio*. Y owſzem, iż

zárá-

zárábiać sobie W. M. Pan będźiesz ná Horácyuszá pochwałę: *Judex honestum prætulit utili, & rejecit alio dona nocentium vultu*; według Korrektury y juráментu we wszystkich punktách spráwuiąc Funkcyą swoię, sobie wielką przed niebem y źiemią ziednasz W. M. Pan chwały máteryą, á mnie dasz do ápplauzow, iáko temu, ktory.

W. M. Páná, *&c.*

List expostuluiacy o złomane przymierze przyiaźni.

ZE *facundus* iest záwsze *magnus dolor*; trudno nie sarknąć, kiedy boli; gdy ćięszka ná serce oppressya, nie westchnąć, własną teraz probuię experyencyą, á tym mi nieznośnieyszą: iż od swego. Boć *si inimicus maledixisset, sustinuissem utiq;* ále iáko żelazu *inter malleum & incudem* zostawáć, przyćinki mieć drzewu od toporzyska, z własnych exhálácyi słyszeć piorun źiemi, od domu swego ćierpieć Jobowi oppressyą, ták y mnie dáleko żałośnieysza, kiedy násze áffektu więzy, w nieprzyiazne ćięszkiey niewoli zámienił W. M. Pan kaydány. Co przedtym *pharetratus amor*, teraz przećiwko mnie *furor* mu *arma ministrat*. A przećię, *grave malum quod infligitur merenti, gravius quod bene merito, gravissimum quod venit ab amico*; ktorey

ia

ia ćięſzkośći y záſługuiący ſię dobrze, y záſłużony, y przyiaćiel, teraz doznáię. Boday było zdáleká od tego ognia miłośći, ániżeli ſię ná nim ſpárzywſzy, ubolewáć. Lepiey, *ſi non me & nimis feciſſem ſodalem, gauderem minus, ſed & minus dolorem:* á niżeli teraz nárzekáć, *& tu Brute contra me.* Te zápiſawſzy querele ná W. M. Páná przed nimże ſámym, y uczyniwſzy ſerdeczney rány obdukcyą, ſpodźiewam ſię; że *medicamentum vitæ amicus,* zechceſz *curare te vulnera,* lepſzym o Bráterſki áffekt ſtárániem, áni urazą nową *renovare dolorem.* Te *clara pacta* ſpodźiewam ſię, że gruntownieyſzych uczynią *amicos: libertas ſcribendi,* ktora *amicitiæ propria eſt,* teraźnieyſzym wyrażona ſtylem będźie, iáko od tego, ktory.

W. M. Páná N. N.



Ex Libris Collegii Majoris

PO.

POLAK POLITYK w KOMPLEMENCIE.

POWITANIE GOSCIA.

Goſpodarz. Wielkie *Numen intra Domeſticos Lares* oſobę W.M. Páná, iáko znayniżſzą witam weneráeyą, *debitum* iemu oddáiąc *cultum*, że Braterſkie progi, godną prezencyi ſwoiey chćiał *cōſecrare* bytnośćią.

Gość. Y owſzem mam to ſobie zá ſzczęśćie, że mi ſię doſtáie *inter Penates* domu tego godne *Numen* Goſpodarzá, nie tylko oglądáć, ále *cum omni ſenſu* powinney ádorácyi oddać honor, ktory ſam *in perſona* ſkładam w progách iego.

Goſpodarz. Wielki Jubileuſz dźiś ſię otwiera w domu moim, gdy od długich czáſow pożądánego Gośćia, w nim witáć mi ſię doſtáie, y podźiękowáć zá *plenariam Indulgentiam* prezencyi iego: że W. M. W.M. Pan *anni gratiæ* ſzczodrobliwey łáſki ſwoiey momenćik czáſu dárował ſłudze ſwemu.

Gość.

Gość. Uznáię w prawdźie, ledwie nie zá *auream Portam* progi W. M. M. Páná, iáko wſzelkich łaſk obſzerną *Januam* : tylko w nię cále nie wnoſzę, ále ráczey ſzukam *Indulgentiam* opieſzáłośći moiey, że mi ſię *perſonaliter* nie doſtáło prędzey w domu W. M. Páná *tributum* oddáć powinney ſubmiſſyi.

Goſpodarz. Ze *amicum lumen* W. M. W. M. Pan przed wrotámi memi záiaśniał: weſoły mi dźień w domu moim czyniſz; iáko *cœlo lapſum* w progách tych Gośćia z wielką przyimuię ochotą: y dźiękuię żeś liche kąty moie ráczył *ſerenare* prezencyą ſwoią.

Gość. Prawdá, że iákbym ſię do Niebá doſtał, gdy w dom W. M. M. Páná y kochánego Brátá, do ktorego wſzelka moia obligácya powodem mi byłá, y tu ſtánąwſzy, dopiero ſię zá *beatum* uznáię, iż mi ſię doſtáie *frui viſione* Bráterſkiey prezencyi.

Goſpodarz. Trudno mi widzę; iuż teraz mowić, *quale mihi gaudium?* gdy w progách moich oglądam *lumen oculorum meorum*, dawną pożądáną prezencyą W. M. M. Páná, zá ktory Páńſki reſpekt ná ſługę ſwego przy tym powitániu, oraz *in gratiarum actionem* z całym domem ſię wylewam.

Gość. Nie máiąc milſzego ták *viſûs*, iáko y

ko y chęći życzliwych *objectum*, nád godną osobę W. M. M. Páná, tum oko y serce zkierował, iedynie *in votis* máiąc *facie ad faciem*, oglądáć miłe zdrowie iego; ktore że widzę, nie małą ztąd czuię w sobie wesela máteryą.

Gospodarz. Wielkie dźiś w progách moich otwieráią się *hilaria*, gdy ták miłego witam Gośćia, z ktorym *mille solatia* wszedszy, y sercu memu, y całemu Domowi niespodźianą przyniosły rádość, zá ktorą W. M. M. Pánu, iáko *Authori* uprzeymym dźiękuię áffektem.

Gość. Y ia wzáiem, ktore *ad intra accepi gaudia*, ták z miłego zdrowia W. M. M. Páná, iáko też, iż mogę w tych progách nayniższey wenerácyi oddáć powinność, te *ad extra* całym sobą explikuię, że się záś stáię tego wesela nie ták *Author*, iáko *particeps*, iáko iedynie miałem to *in animo*, ták zá szczegulne swoie teraz *sortem* poczytam.

Gospodarz. Prawdźiwie dźiśiay *thesaurum invenio*, gdy *amicum* W. M. M. Páná, nie tylko z estymácyi osoby iego, ále y z tąd *carum* że *rarum*, bo nie częstego Gośćia, ktorego iáko domu mego *fortunam reverenter habeo*, z nayniższą osoby iego wenerácyą.

Gość.

Gość. Moie záś nie ták w tey mierze szczęśćie, iáko realney obligácyi uznáię bydź *debitum*. Abym się z powinney życzliwośći moiey, ku godney osobie W. M. M. Páná, *in omni puncto* podáney okázyi wypłacał: ktore, że *serò persolvo*, przynaymniey *serio in præsens* nádgrodźić umyśliłem.

Gospodarz. Nie mogł nigdy los szczęśliwszy paść fortunie moiey, iáko gdy *tot desideriis exoptatum* Gośćia W. M. Páná w dom moy zesłał, ktorego *cum omni æstimatione* przyimuię, nie ták w licznych podwoiách, iáko w sámym życzliwego sercá składam *ærarium*.

Gość. Przyznáię, że *thesaurum gratiarum*, gdy w dom tákiego Gospodarzá ná sługę swego się dostáię, y lubo nie *aurum augeo*, *addo*, gdy lichą osoby moiey prezencyą, przynaymniey z Bráterskiey propensyi, wiem że się nie znaydę *minùs habens*, ktorą że nád wszystko sobie poważam, uniżonośći moiey dáię tego probę.

Gospodarz. Jeżeli kiedy szczegulnie teraz, *prospera* wchodzącey W. M. M. Páná bytnośći, gdźie *lux oritur*, *dicenda bono z* winnych chęći bydź máią *verba die*. Dla czego ná iasny dokument propensyi moiey, z nietayną wielkiego Gośćia witam obli-

gácyą,

gácyą, tę wnoſząc konſequencyę, że wźięwſzy *lumen* od świetney iego prezencyi, niewygasłą obligácyi świećić gotow ſátysfakcyą.

Gość. Nie chcąc *aberrare* od *polum* ſwego, to ieſt Bráterſkich progow W.M.P. iáko pomnieyſze *ſydus* źciągam od mego *primum mobile*, tu ſobie zákłádáiąc *firmamentum* wſzelkich chęći moich, ábym przyświećić nie iáki czas mogł usługą ſwoią w domu iego.

Goſpodarz. Zá nayprzyncypalnieyſzą uroczyſtość *inter ſolennes dies* poczytam ſobie Bráterſkiey prezencyi W.M.M. Páná *adventum*, ktoremu naprzod, iáko nayſolenniey zań czynię dźięki, potym *cum omni* go przyiąwſzy *plauſu* ná iego usługę całego śiebie *conſecro.*

Gość. W prawdźieć z lichey oſoby moiey adwent zda ſię bydź *quid extremum*, y práwie powſzechny dźień ieſt wſzelkich usług moich, do Páńſkich W.M. M. Páná roſkazow znáć ſię powinien. Tylko że *ſingularis pietas*, ku nie zásłużonemu słudze ſwemu to ſpráwuie, że go *ſolenniter* obchodzi, *indelebili* to *charactere* w ſercu moim zápiſuię.

Gość. Długimi czáſy *deſiderio deſideravi* powinny moy honor oddáć w progách

W. M. M. Páná, do czego, że mi tyle *Superi* nie pozwolili czásu, złotego wieku bydź sądzę godźinę, y nie podłą szczęśćia mego *sortem*, że mi się go łożyć godźi ná exsolucyą záćiągnioney obligácyi moiey.

Gospodarz. A ia *expectans expectavi* ták długo tego złotego czásu szczęśliwey dla mnie prezencyi W. M. M. Páná, y chwałá Bogu, że tandem *venit hora mea*, ktora ták wesołe mi gody w domu moim spráwuie, przy powitániu godney osoby W. M. Páná.

Gość. Nie mogąc daley *simpaticam affectionē* ku bráterskiemu wytrzymáć sercu, spieszyłem w progi W. M. M. P. do ktorych mi nie máłym życzliwych chęći *vis motiva* impulsem byłá, y iedynie ná tym stáwam, że życzliwego Przyiaćielá *complecti* mogę.

Gospodarz. Ktoregom otwártym záwsze sercem, iáko *desiderabole nomen amicum* oczekiwał, teraz że witam, y przy czerstwym oglądam zdrowiu, *nec lingva valet dicere*, iáko *dulcis* W. M. M. P. iest mi prezencya.

Gość. Zebym się nie zdał *præterire* podáney okázyi oddánia winney záwsze W. M. P. wenerácyi, *ultro temonē direxi* w progi iego, w ktorych bym stárey życzliwośći nowy dáwszy dokument, uczynił iey renowácyą.

Gospodarz. Ze długo umartwione expektácyą Bráterskie chęći, pożądáną ráczył

tan-

tandem *cumulare* W. M. W. M. P. prezencyą, y *antiquum documentum* stárego, *renovare voto ritu* życzliwośći swoiey, wielce mię tá *delectat novitas*, zá ktorą nowy zábieram ná dom moy regrátyfikácy oblig.

Gość. Nie zbłądźiłem, lubom zdrożył z podroży moiey w przyiaćielskie W. M. M. P. progi, w ktore życzliwa chęć będąc, *præcursor, rectas* mi czyniłá *semitas*. Gdźie stánąwszy, cáłego śiebie z uprzeymym áffektem, iáko ná pożądánym terminie skłádám.

Gospodarz. Godną prezencyą W. M. M. Páná zá wielki przyimuię gośćiniec, y niemnieyszą *solatii partem*, boć cále *exultavit spiritus* we mnie, przy tey iego wizytácyi, z ktorey iákem kontent y dźiękuię, więcey mogę *significare* niż *dicere*.

Gość. Odebráwszy intymácyą bráterskiego rozkazu W. M. M. P. ktorym mię wywoływał z domu, *in puncto* stawiam się w progách iego, ábym ták punktualney ná káżdy *nutum* powolnośći, iáko y powinnego honoru dał experiment.

Gospodarz. Jedyne to *beneplacitum* dobroczynnych chęći W. M. W. M. P. ku słudze swemu, żeś wotom moim chćiał *annuere, gratissimus* przybyć *hospes*, ktorego gdy witam w progách moich, mieyscá bym ználeść nie powinien, chybá *in conclavi* sámego sercá.

 Gość

Gość. Przy pierwszey znáiomośći, y wstępie w dom W. M. P. że ták sobie *liberum* pozwalam *passum*, wybaczysz náprzod Bráterskiey pousałośći, á potym przyimiesz dobrego áffektu w powinnym honorze upominek, ktory by życzliwych chęći był zádatkiem.

Gospodarz. Jáko záwsze *quæ ultra spem eveniunt, gratiora sunt*, ták niespodźiána bráterskiego áffektu łáská wielce mię ućieszyłá, y nie máłe cáłemu domowi ukontentowánie przynośi, tá prezencya W. M. M. P. nowália.

Gość. Jáko *trahit sua quemq; voluptas*, ták y mnie Bráterskiego áffektu ponętá, miłym byłá wabiem w progi W. M. P. w ktorych iáko *in fine* życzliwych chęći teraz iedynie *quiesco*.

Gospodarz. Zdał ći się do tych czás mi w prawdźie *prope par infinitivo optádi modo*, przy utęsknioney expektácywie pożądáney prezencyi W. M. M. P. ále gdy tego teraz witam, iuż W. M. P. *brevi explet tempora multa*, długich domu mego chęći.

POZEGNANIE GOSPODARZA

Gość. Już sam czás mię *urget*, ábym zá świadczone łáski *solennem* uczynił *gratiarũ actionẽ*, oraz prosił *veniam*, iż *angustiæ temporis*,

poris, daley mi niepozwaláią służyć w domu iego.

Goſpodarz. Że tylko mi widźieć, á nie ćieszyć się z prezencyą swoią W. M. W. M. P. pozwalasz, wielká to *injuria* szczęśćia mogo, y tylko *irritamentum* życzliwych chęći służenia iemu: ktoremu ieżeli y przez ten czás służyć nie umiałem, wybaczysz W. M. W. M. P. *tenuitati* niedoli moiey.

Gosc. Lubo mię interessa moie *evocant* z domu W. M. M. Páná, przećięż iáko duszá *ibi plus est, ubi amat, quàm animat*; ták *magnam partem* sobie w życzliwym sercu zostáwuie, ktoreby Przyiaćielski záwsze oświadczáło áffekt.

Goſpodarz. Cięszkać w prawdźie ná serce bráterskie tá sepárácya, iż *divellimur inde*: o toli że *in partem solatij* nie oddalasz W. M. W. M. P. życzliwego áffektu od sługi swego zá miłego przyimuię *depositũ*; á zá dárowány momentczásu *æviternas* winien *grates*.

Gość. Obćiążony iuż *tanta* obfitych łásk, *mole* padam *in amplexum* W. M. M. Páná, z tym się protestuiąc, że świadczonego áffektu, *quo adusq̃ vita supersit, gratus ero*.

Goſpodarz. Y owszem zá szczegulną łáskę prezencyi swoiey, ktorąś W. M. W. M. Pan słudze swemu dárował, *supplex* dźiękuię, y przeprászam; żem *pro condigno* ták zá-

cnemu Gośćiowi służyć cále nie potráfił.

Gość. Już trudno mi daley *urgentem* interessow moich *necessitatem* wytrzymáć, ktore mię *per vim* z domu W.M.M. Páná wypycháią. Prawdá, że to ćięszka wiolencya sercu bráterskiemu to rozstánie, ále wybaczysz mi W. M. W. M. Pan, że *pro velle meo* służenia, *posse* mieć nie mogę.

Gospodarz. Ze ośierocász W.M.W.M.P. Páńską swoią prezencyą dom moy, wielką zostawiasz żałobę sercu bráterskiemu: ktora grubsza iest, im mi bárdźiey był bliższy, bá cále *intimus*, ten, z ktorym się teraz żegnáć mi przychodźi.

Gość. Nádchodzi czás, ábym się lubo co do mieyscá, przećięż nie co do áffektu iuż rozstawał, więc powinne *grates* zostáwiwszy W.M. Pánu zá świadczone łáski, z tym się raz ná záwsze protestuię, iż iáko *in pectore non in limine conservatur amicus*, ták iż tylko co do mieysca, nie osoby iego, y życzliwych chęći się żegnam.

Gospodarz. Doznáię teraz ná sobie, iż *gaudia*, ktore z prezencyi miłego Gośćiá zlały się były w dom moy, *principium sunt triste doloris* gdy mi teraz z niemi żegnáć się przychodźi: ále y zá to *minimum punctum* ćieszenia się z tobą, zábieram obligácyą *in omni puncto* okázyi odsługiwáć.

Gość

Gość. Ták *qualitate*, iáko *quantitate* wſzelkiey ochoty W.M. Páná náſycony, iuż winien *agere gratias pro universis beneficiis*, zá ktore że teraz przy pożegnániu moim, *pares* oddáć nie mogę, zábieram oblig cáłym odsługiwáć zyćiem.

Goſpodarz. Ja záś uprágniony długiemi czáſy prezencyi W. M. Páná; że ták prędko ná niey oſycham, wielce to nie doguſtu mego, ále y zá tę ſtillam bráterſkiey pámięći ná sługę ſwego, *mille refundo gratias.*

Gość. Luboć nie *extensione* długiego czáſu, przećięż *intensione* życzliwych chęći moich wypełniwſzy *hoſpilitatis horas*, ktore że ták teraz *abbreviant* intereſſa pilne przepraſzam náprzod, oráz rzucam pod nogi W. M M. Páná *Eucharisticon* zá świadczone niezásłużonemu ſobie łáſki.

Goſpodarz. Niewiem iák bym miał *redimere tempus* wdźięcznośćią moią, lubo ták krotkiey prezencyi W.M.M Páná, otoli dárowánego czáſu moment, ná záwſze *maximi* umnie *momenti* będzie, y práwie iákieś *infinitum* łáſk iego, ktore poki życia, co do moiey obligácyi, *non claudetur terminis.*

Gość. Jeżeli ktore to moie *habent commoda magna more* przy Páńſkiey W.M.M Páná ochoćie, y wſzelkiey *humanitatem* świadczenia, tylko że ſam czás *admonet me officij.*

Więc przy podźiękowániu zá odebráne łáſki *arctiſſimo affectûs nexu* śćiſkam kochánego Brátá.

Goſpodarz. Ciężka błogosłáwieńſtwa mego dźiećie śię álienacya, gdy to Niebo z prezencyą W.M.M. Páná śię odemnie oddala, ktoreś nie dawno wniſł w dom moy iáko *Angelus pacis*, ále y zá ten moment *viſionis beatificantis* uniżenie dźiękuię.

Gość. Rádćibym w ták dobrey Hármonii y miłey komitywie, dłużey służył W.M.M. Pánu, tylko że dalſze intereſſa iuż drzwi mi otwieráią. Zegnam go tedy *cum gratiarum actione* zá Páńſkie iego łáſki, nayniżſze oświadczáiąc dźięki.

Goſpodarz. Widzę, że iáko káżda, iák y moiá teraz *brevis eſt fortuna favoris*, gdy to ſzczęśćie prezencyi W.M.W.M.Páná, iuż śię z progow moich wynośi, ktore *novam rerum faciem* w domu y ſercu moim uczyniło, ále y zá ten káwáłek dárowáney obecnośći wielkim mu oddáię áffektem.

Gość. Lubo z oczu, przećięż wiem że nie z myśli y áffektu W. M. Páná wynidę, bo ták żegnam oſobę iego, iż cáłego śiebie *in faventiſſima mente* y *amico* zoſtáwuię.

Goſpodarz. To przynaymniey *ex parte ſolatium* odbieram przy żałobnym śię rozſtániu z miłym przyiaćielem, iż W.M.Pan

ná

ná niezábudefz wżyczliwym fercu *impressam* zoftawuiefz fobie *speciem*, ktorą iáko miły obraz zechcę mieć záwfze *in oculis* y pámięći.

POWINSZOWANIE HONORU.

Applauz 1. Ze *ad exigentiam* wielkich wysług W. M. Pánu w Oyczyznie náfzey, *justitia distributiva* ten mu ofiárowáłá honor, uprzeymym winfzuie fercem, á dalfzych preeminencyi życzę *augem*.

Respons. Ták z Páńfkiey odebrany ręki, iáko y ten ktory *in praesens* odbieram od W. M. M. P. honor, znam bydź nád zásługi moie, zá ktory nayniżfzą *rependo* fubmiffyą

Applauz. 2. Ze *intaminatis fulget honoribus*, wysłużona *virtus* ofoby W. M. M. Páná, nie máłá to ieft Oyczyzny, iáko y życzliwych ferc poćiechá, ktorą ná ten czás z ápprekácyą co raz większego *incrementum* explikuię.

Respons. Ten honor, ktory odbieram z życzliwey ápprekácyi W. M. M. Páná, *magis* bydź uznáię *in honorante*, *quàm in inhonorato*. Ze záś przez bráterfki ápplauz ná mnie też zlewa, winien będę *omni conatu* te łáfkę odsługowáć.

Applauz. 3. Ktorego właſna godność ná ten honoru *elevavit* ftopień, tego ia z mieyfca mego *prono poplite*, powinney fubmiffyą

ádoru-

ádoruię, oraz żeby był W. M. P. co'raz *ad altiora* Bráterſkie życzą chęći.

Reſpons. Wprawdźieć áni *inchoatam potentiâ* zásług ſpoſobnośći moiey nieznam do tey elewácyi, do ktorey mię Páńſka wyniosłá ręká, y Bráterſki W. M. Páná *erigit* ápplauz. Przećięż *pro modulo meo* záczznę ſię ſpoſobić do wielkich iego usług ná każdy rozkaz.

Applauz. 4. Nic ći ieſt oſobliwſzego, że *lucerna* náſzego Woiewodztwá W. M. Pan záiaśniał *ſuper candelabrum* honoru tego, przećięż tákiey *luci publicæ* uprzeymość áffektu ápplaudowáć każe, y życzyć; áby *creſcat uſq; in perfectum diem* prześwietnych tytułow.

Reſpons. Jeſzczeć mi należało *ſub modio* zoſtawáć, nie *ſuper candelabrum* tey godnośći; tylko że Páńſka dyſpozycya ták kazáłá, chętnie przyimuię tę funkcyą, ábym ták *publico*, iáko y W. M. M. Páná *uſui* poty przyświecał, poki *in ſerviendo non conſumar.*

Applauz. 5. Wielka Bráterſkiemu ſercu zcąd przybyła rádość; ze tandem nieżliczone y godne *merita parem labori fortunam* y ſwoie odebrały *præmium*, czemu ia uprzeymym *applaudo* ſercem, *ex voto* życzliwych áppreкácyi życząc, áby *fructus*

honos

honos oneris był W. M. Pan zádatkiem dalszych dygnitarstw.

Respons. Y owszem znam do śiebie, że *ex nihilo mei* biorę od Pańskiey ręki tę godnośći kreácyą, od ktorey wżiąwszy to *esse*, ták iey, iáko Bráterskim W. M. Páná ápplauzom, ná záwsze *gratus vivam.*

Applauz. 6. Że *tot gravis meritis* W. M. M. Pan w Woiewodztwie nászym záśiadász *in hoc honoris subsellio*, wszytkie Bráterskich chęći ná ápplauz *excito* ápprekácye, *cum voto* dalszych co raz promocyi.

Respons. Dość ći to honoru mego bydź było powinno, wszystkim usługą moią *sub esse*, nie *præesse*, że zás *ultra merita* odbieram to *præmium*; pierwsze funkcyi moiey będźie *officium*, dáć experiment życzliwey ku W. Pánu propensyi, y wszelkich usług.

Applauz. 7. Że *magnæ expectationis omina* násze przez kollácyą W. M. Pánu tego honoru wźięły swoy *eventum*, nie mniey to Bráterskie kontentuie *desideria*, iáko y ćieszy Oyczyznę; iż iego *rectefacta* koronuie *præmiatrix virtus*, czego *cum augere voto* dalszych preeminencyi, *ex animo* winszuię.

Respons. Nowy widzę ná mnie się wali *fructus honoris onus*, to iest wielkie *pondus* W. M. Páná łáski, w ápplauźie Bráterskim,

ktore

ktore mię *ex alto* honoru tego, do nayniższey *gratiarum* ákcyi, y wszelkich skłánia usług.

Senátorowi. Że ta Purpura, ktora *alto sangvini*, y wysłużonym W. M. Páná barkom dawno należałá, teraz idźie nie ták *in ornamentum* osoby iego; iako Oyczyzny *decus* uprzeymym winszuię sercem, *cum voto* wyższego koloru Senátorskiey inwestytury.

Respons. *Ad ruborem meum* iest mi ta Purpura y łáska W. M. Páná, iż ie odbieram cále *immeritus*: ále *induo* obligácyi do wszelkich usług *habitum* w tey honoru Todze, ktory chybá z życiem oraz *exuam*.

Biskupowi. Oddáię należyty ápplauz Pasterskiemu honorowi W. M. Páná, y w wielkim Kápłanie, oraz Senatora witam, życząc, áby ten Pástorał Oyczyzny y *Religioni* *in fulcrum* W. M. P., záś w większe *excrescat fasces*.

Respons. Uniżenie dźiękuiąc zá Bráterską kongratulácyą, *pedum* moie składam *ad plantas* W. M. Páná, czekáiąc *nutum* wszelkich rozkazow do przysługi iego.

Márszałkowi. Wysłużoney *tot annis & meritis* W. M. Páná ręce, iż koronny dostał się *scipio*, nie ták *in fulcrum* iemu, iáko Oyczyznie *in columen præsidiumq;* u-

przey-

przeymym *applaudo* ſercem, oraz życzę, áby Laſká *refloreſcat* W. M. Pánu w godnieyſze honoru *faſces*.

Reſpons. Nie ták *in præmium* wysług moich, iáko zá *baculum ſenectutis*, tę Márſzałkowſką przyimuię Laſkę, życzę ſobie, ábym przynaymniey otym kiiu zdolnieyſzy był do usług Bráterſkich W. M. M. Páná.

Kánclerzowi. Godna ręku W. M. M. Páná pieczęć, pierwſze vota moie ſobie *imprimat*, *in teſtimonium* życzliwośći moiey, iż cokolwiek Bráterſkie chęći zápiſáć mogą, przy tey funkcyi applauzow dalſzych y ápprekácyi, te wſzyſtkie pod iegoż *ſigillum* poddáię.

Reſpons. Odbieram z wielką obligácyą ten Bráterſkiego áffektu zapis, ktory iáko w ſercu ſkładam, ták *pono ſignaculum ſuper cor*, iż poki żyćia, nienáruſzony chowáć zechcę.

Podſkarbiemu. Że w tych rękách teraz Oyczyzná ſkarbu poſpolitego ſkłada klucze, *in cujus manibus ſortes* fortuny publiczney zoſtáwały, ſerdecznie winſzuię W. M. Pánu, y tym *votum concludo*, áby iáko do właſnego *theſaurum*, wſzyſtkie ſię zgromadziły ſukceſſá.

Reſpons. Właśnie *aurum auro* W. M. Pan *addit*, gdy drogi ſwoy áffekt do honoru

noru mego ſkarbu, zá ktory iáko uniżenie teraz dźiękuię, ták tę *fortunam* ná záwſze *reverenter habeo*.

Poſłowi. Iż nie ták honor, iáko *merita* w Oyczyźnie wielkiego Posłá *charačterem* włożyły ná W. M. Páná, ſerdecznie *applaudo*, oraz życ ę, áby to *alphabetum* godnośći, było dalſzych honorow popiſem.

Reſpons. Sądzeć ſię bydź *incapax* tego chárákteru, oraz *immeritus* łáſki Bráterſkiey W. M. Páná: ále zechcę dopiero *ſtudere*, ábym ták moiey funkcyi, iáko życzliwym W. M. Páná chęćiom, mogł *correſpondere* ápplikácyą moią.

Deputatowi. Nie tylko Koronna *Themis* wielkie *Numen in hāc Majeſtate*, ále y ia pártykularnym ápplauzem mnie *amicum Numen* J. W. W. Páná witam, y życze, áby dalſzą ſtymę y powagę od tey *libram Juſtitiæ*, nieoſzácowane w Oyczyźnie całey, iego zábrzmiały wysługi.

Reſpons. Wielki fawor *in judicio* W. M. M. Páná znayduię, gdy nád zasługi ſwoie odbieram ſtymę z ſentencyi iego: ále ten pierwſzy koncypuię dekret przy moiey funkcyi, ſądząc ſię bydź winien *in omni termino* odsługiwáć Bráterſki áffekt W. M. M. Páná.

POWIN-

POWINSZOWANIE.
Swiat Narodzenia Pańskiego.

Applauz. 1. Ponieważ mię ták obligácya moia, iáko y *Fasciæ nascentis Christi adstringunt* do ápplauzu dźiśieyszego, więc nie tylko Bráterskiego sercá przy powinszowániu Swiąt chwalebnych *mancipo* chęći, ále oraz życzę, áby obowiązána W. M. Pánu fortuná, *constanter* w domu iego wiekowáłá.

Respons. Też *Fascias* Wćielonego BOGA, y życzliwego áffektu *vincula*, przy powinszowániu moim *explico in sortem* osoby W. M. M. Páná, áby wszystkie sukcessa zebrawszy się mu *in unum nodum*, trwalszym nád Gordyiski były węzłem.

Applauz. 2. Wrodzony mi áffekt dyktuie, ábym *magnos Natales* CHRYSTUSA winszuiąc, nowe od kolebki Boskiey tłomaczył W. M. Pánu *gaudia;* to iest: áby zá konsensem Nowo-Národzonego Páná, y fortunne *renascantur*, y szczęśliwe *crescant* sukcessa.

Respons. Godnemu *à latere* Wćielonego BOGA *nuntio* tego *gaudium*, zá Bráterską ápprekáćyą uniżenie dźiękuię W. M. Pánu, *coronet vota* iego tenże Pan *meliore eventu*, ániżeli ia mogę *ad æqualitatem* życzliwośći W. M. Páná odpowiedźieć.

Applauz,

Applauz. 3. Wielkie zebrawſzy *in compendium* życzliwych chęći ápprekácye, ſkładam ie *in manibus* W. M. Páná, oraz Wćielonym zámawiam Słowem, áby pożądáne ſukceſſá *hæreditent* w Domu iego.

Reſpons. Y áffekt, y vota *votis refundo*, nie mnieyſze lubo *in Verbo Abbreviato* koncentruiąc W. M. Pánu życzliwośći: áby tymże słowem, wſzyſtko ſię mu ſtáło, co naylepſzego ma *poſſibilitas*, y *ad mentem* dáley dźiało iák nayſzczęśliwiey.

Applauz. 4. Ponawiam życzliwą chęćią moią *gaudium magnum* Anielſkim ogłoſzone tonem, życząc W. M. Pánu, áby cáłego świata poćiechy zábrzmiały w Domu iego y nieuſtanne czyniły *hilaria.*

Reſpons. *Oraculum* to u mnie práwie éffektu W. M. Páná, ktore mi w Anielſkim tłomaczyſz haśle: ále ćiż ſámi *interpretes* y *nuncij* poćiech ludzkich *applaudant* fortunie W. M. Páná, y ſtáteczne weſela w Dom iego niech prowadzą.

Applauz. 5. Ogłoſzoną *ad tubam cœleſtem Gloriam in excelſis*, y ia w Domu W. M. M. Páná nie tylko ią głoſzę; ále *in ſortem* iego ták chcę oſadźić, áby hołduiąc wielka sława Imieniowi iego, co raz wyżey *in altum* godnośći wynośiłá.

Reſpons.

Respons. Ten ſam wyraźny Bráterſkiego áffektu W. M. Páná ápplauz zá pierwſzą ná wyſokośći chwałę w domu moim bydź ſądzę; zá ktory iák nayuniżeniey dźiękuię, y życzę, áby *reddeant in authorem* też ſáme ápprekácye y naypomyślnieyſze vota.

POWINSZOWANIE.
Swiąt Wielkonocnych.

Applauz. Od grobowcu Chryſtuſowego zábieram ápplauz y vota moie, życząc uprzeymym W. M. Pánu áffektem, áby wſzelkiey fortuny ſtał ſię Lidius: y ná podporę całego domu *lapis angularis.*

Respons. Tenże Zmartwychwſtáłego CHRYSTUSA grobowiec, *erigo in titulum* wſzelkiego honoru, y fortuny W. M. Pánu, *pari votô* życząc, áby, iáko *ad centrum* kámień, w dom iego pomyślne ſię miały ſukceſſa, á nátarczywym nieſzczęśćiom *lapis* był *offenſionis.*

Applauz. 2. Ogłoſzone Alleluja iáko powſzechnego weſela *claſſicum*, y ia Bráterſkim áffektem *intono* w domu W. M. Páná; życząc, áby w ſámey fortuny *ſonum* ſię zámieniwſzy, nieuſtannym brzmiało echo.

Respons. Nie ták o uſzy, iáko o ſámo ſerce dźiśieyſzego Alleluja, oraz Bráter-

G ſkiego

ſkiego W. M. Páná áffektu odbiia ſię odgłos, ktoremu tymże odpowiada echo: áby záwſze *vocale* było to *claſſicum*, nieuſtannych poćiech w domu W. M. Páná.

Applauz. 3. Przy uroczyſtym powſtáiącego z Grobu Páná czáſie, ia wſzyſtkie *excito vota* ná ápplauz W. M. Pánu; życząc, áby Reſurekcya Chryſtuſowa ná nogi poſtáwiłá ſzczęśćie, y *glorioſam* mu od tąd uczyniłá *fortunam*.

Reſpons. Dźielna W. M. P. życzliwość, że mi *revolvit lapidem* záwaloney fortuny, day BOZE! ſkutkiem doznáć. Więc y ia *vicem* oddáiąc *amico*, życzę, áby z pod tegoż grobowcu, pomyślne porwawſzy ſię ſukceſſa, w dom W. M. Páná ſzły, nie iák z kámienia.

Applauz. 4. Przy Wielkieynocy dźiśieyſzey, wielkich ſukceſſow W. M. Pánu życzę; áby do proporcyi Bráterſkich chęći, wſzyſtkie od tąd latá *ſereno ſole excurrant* W. M. Pánu.

Reſpons. Przyimuię zá *amiciſſimum lumen*, iaſny dokument Bráterſkiego áffektu, zá ktory całym ſię W. M. Pánu wypłacam niebem. Zycząc, áby cokolwiek *influxus fortunati* mieć može, dźiś *influat* w Oſobę iego.

Applauz. 5. Prowadzę wielkiego *fatorum* Tryum-

Tryumfatora Zmartwychwstáłego CHRYSTUSA w dom W. M. Páná z tym ápplauzem; áby *in captivitatem* wszystkie wźiąwszy *adversitates*, iemu tylko tryumfow, y pomyślnego pokoiu przyniosł z sobą máterya.

Respons. Zá ogłoszone *classicum* ták Tryumfuiącego BOGA, iáko y Bráterskiego áffektu, podobnież *refundo vota* ná osobę iego, áby pod Chorągiew CHRYSTUSA śćiągnąwszy się pomyślne sukcessa, *militent* chwale, y szczęśćiu całego Domu W. M. P.

POWINSZOWANIE.
Nowego Roku.

Applauz. 1. Przy poczynáiącym się Nowym Roku, rok mi dáie do wypłácenia się powinney życzliwośći moia obligácya; więc záraz *in termino* winszuię W. M. Pánu lat dalszych *exordium*, życząc iemuż, áby ná długo *felix quibet annus eat.*

Respons. Wielkie W. M. Pan kłádźiesz ná mnie *jus obligatorium* ápprekácyi, y życzliwośći swoiey, ktore chętnie przyimuię: oraz rewers Bráterskiego áffektu dáię, áby podobnesz W. M. Pánu *fluant pretiosa largis sacula rivis.*

Applauz. 2. Nie mogę lepszego dalszych lat, iáko *ab Jove principium* zábránego

winſzowáć, y życzyć W. M. Pánu *annos gratiæ;* áby od drogiey Krwi Wćielonego BOGA záczęty wiek, *cedat in ſortem* iemu, *deq; ſuis addat* W. M. Pánu *Jupiter annis.*

Reſpons. Cále nie zá *minutias,* ále zá wielki Bráterſkiego áffektu popis poczytam, bydź day BOZE nie *vanum omen* W. Páná, ktoremu *pari votô* życzę, áby Krwią Chryſtuſową záfarbowany początek roku, *purpureum* dalſzego żyćia uczynił *ævum* W. M. Pánu.

Applauz. 3. Lubo małą Dźiećiná BOG rączką *principiis* tego Roku wielkie niech náda błogosłáwieńſtwo, oraz *benedicat & coronæ anni,* áby przy czerſtwym zdrowiu *recurrat* ni długo *felici paſſu* tenże drogi czas oſobie iego.

Reſpons. Zá ápprekácyą Nowego Roku, nowy zábieram oblig ná wſzyſtkie latá moie, *conſecrando* ie Bráterſkim usługom W. M. Páná, oraz życzę, áby to wſzyſtko ſwoy ſkutek w domu iego wźięło, cokolwiek życzliwemu ſobie, rokuieſz sługze.

POWINSZOWANIE.
Imienia.

Applauz. 1. Wielkie Imieniny W. M. P. *ſolenni* Bráterſkiego áffektu obchodzę *ritu,* iáko ſzczegulniey *cultor* oſoby iego winſzuię,

ſzuię, y życzę, áby w każdey exigencyi był mu *tutelaris*, *&* *advocatus*.

Reſpons. Wielka przy Imieninách moich *accedit mi res* Bráterſki áffekt W. M. Páná, ktorey, że ia *de condigno regratificari* nie mogę, ſkładam tę powinność ná Pátroná mego, iáko zdolnieyſzego Ewiktora tey obligácyi.

Applauz. 2. Ná ápplauz Pátroná Swiętego uſtá *ſolvere*, áffekt záś bárdziey *adſtringere* każe moia obligácya, więc przy powinſzowániu, moie *amoris vincula* ná wiązánie, oraz ſam śiebie ná dalſze W. M. Páná obowięzuię usługi.

Reſpons. Związałeś W. M. W. Pan, nie tylko ſerce, ále y uſtá moie *ſtrictiori nodò* áffektu ſwego. Więc to tylko *repono*, iż lubens poki ſtánie unii w ćiele żyć, zechcę iáko *mancipium* tey obligácyi, do wſzelkich W. M. Páná usług.

Applauz. 3. Do wielkiego Imienia, *ab origine domûs* zábránego *recurrit* dźiś z niebá záćiągnione Pátroná Imię, ktorego ia winſzuiąc, życzę, áby to Imię, fortunnych Imion, wſzelkich honoru tytułow, W. M. Páná uczyniło Nominatem.

Reſpons. Przy ápprekácyi Imieniowi Pátroná mojego *novum* dźiś *titulum* obligácyi zábieram ná oſobę ſwoię, kto-

ry zá naygodnieyszą mi stánie Nominác ą. gdy się zwáć, y znáć życzliwym W. M. Páná będę sługą.

KONDOLENCYA.

Przyiaćielska.

Po śmierći kogo. 1. Dowiedźiawszy się *de tanta ruina* Domu W. M. Páná, przez śmiertelny *casum* ś. p. pospieszyłem *in levamen* ućiśnionemu żalem sercu, biorąc go *partem* ná śiebie, áza ták *divisus in plures minor* będźie.

Respons. Jedyny to kordyał ná oppressyą sercá mego, prezencya y serdeczny áffekt W. M. Páná, ktorym *animatus vivam* ná záwsze pámiętny łáski iego.

Kondolencya. 2. Z żałobną kondolencyą wchodzę *in domum luctûs* W. M. Páná, á żebym lubo nie *misceam gaudia*, przynaymniey *temperem* żale bolejącego sercá, ktorym iedyne *& ultimum resolutorium* będźie wola naywyższego.

Respons. Uyrzałem *post Nubila Phœbum* Osobę W. M. Páná, gdy *in tenebris* grubey ná serce y Dom moy, żałoby, *& in umbra mortis* ś. p. N. pożądáną záiaśniałeś prezencyą: ktorą łáskę całym niebem *rependant* mu *Superi*.

Kondolencya. 3. Wiedząc, iák ćięszką ránę zádały sercu W. Páná, *immatura fata*

ś. p.

ś. . N. tudźieſz *in lenimentum* przychodzę żalow iego, zá folgę dáiąc ták dekretá Boſkie, ktore *prædeſtinata neminem prætereunt*, iáko y ludzkiey nátury *communes eventus*, ktore *communiter* też *ferre oportet*.

Reſpons. Żeś W. M. Pan memu żalowi prezencyi ſwoiey *efficaci remediô* chćiał *mederi*, iako pacyent *conſolatori optimo* dźiękuię zá przyiaćielſkie *recipe*, ktore, poki żyćia, winien będę *exſolvere*.

Kondolencya w nieſzcześćiu. 1. To nieſzczęśćie, ktore zwykło po ludźiach chodźić, że w dom W. M. Páná weſzło, wielce to álteruie życzliwe ſerce, ále coż czynić? *quod factum, fieri nequit* W. Pan *jactet ſuper Dominum ſpem ſuam*, áza ktory záſmućił, poćieſzy *conſolator Dominus*.

Reſpons. Doznáię teraz ná ſobie, iż *una dies, quandoq; parens noverca*, gdy krytyczny dźień ná dom moy, w weſelſzą mi ſię zámienia chwilę, przez Bráterſkiey prezencyi W. M. Páná łáſkę; ktorey w weſelſzym terminie *faxint Superi!* ábym mogł *talionem* oddáć.

Kondolencya. 2. Nie zdałbym ſię: áni znał *ad jura amicitiæ*, gdybym nie miał dáć proby życzliwośći moiey: záczym w tym *infortunium*, gdy nie mogę *ferre ſuppetias*, idę *in ſolatium* W. P. życząc, áby *meliora lapſis* Bog *provideat* ná poćiechę iego. *Re-*

Respons. Jeżeli komu *bonus amicus in re mala dimidium est mali*, to mnie Bráterſka W. M. Páná benewolencya, w tym nieſzczęśćiu wielką czyni folgę; zá ktorą *omnî meliorî modô* niech ſzczęśćie odsługuie iego chęći.

Kondolencya. 3. Cięſzki bydź ſądzę *casum* nieſzczęśćie W. M. Páná, ktory niemniey iego, iáko y Bráterſkie *premit* ſerce; w czym ia inſzey rezolucyi dáć nie mogę, nád *optimum remedium*, ktore ieſt *in irrecuperabilibus oblivio.*

Respons. Luboć *in omni paſſu* záwſzem doznáwał chętliwey ku słudze ſwemu W. M. Páná propenſyi: iednakże teraz naybárdźiey, gdy *fortuna perit*, ia Bráterſkie oglądam chęći iego, ktore przyiaćielſkie we mnie utwierdzáią *fœdus.*

PROSZENIE.

O łáſkę iáką.

Prośbá 1. Wiem wprawdźie *moleſtum & grave* bydź *verbum rogo*, przećięż ćięższa *neceſſitas* mnie przymuſza, oraz powolney záwſze ná Bráterſkie W. M. Páná *poſtulata* munificencyi *præjudicata illicium* mi czyni: dla czego *ſupplex oro* o wyświadczenie łáſki N. ktorey ná záwſze żyć będę *æſtimator.*

Respons.

Respons. Bárdzo *injurium* bydź ſądzę punktualney ná káżde rozkazy W. Páná moiey życzliwośći oto prośić, co iák ſwego ieſt, gdy ſię będźie zdało *exortum*, co we mnie záwſze *voluntarium*.

Prożbá 2. Tą drogą, ktorą mi utorowały łáſki W. M. Páná, idę poufale *ad ærarium* dobrodźieyſtw Bráterſkich, *jactandô in Domino ſpem* moię, iż ktora mię do tych czas *aluit* tylą *beneficiis*, y teraz *non fallet* w indygencyi moiey.

Respons. Nie znam ći ſię do żadnych ieſzcze *beneficia*, ktoremi bym miał ſobie *demereri* oſobę W. M. Páná, otoli iáko *beneficium accipit, qui digno dat*, ták zá łáſkę tę mnie wyświadczoną poczytam, gdy mi W. P. *campum* otwieraſz usłudze moiey.

Prożbá 3. Wiedząc iż *confidentiæ* ieſt *præceptor* przyiaźń Bráterſka, więc niechcę, áby y moia *neceſſitas frangat legem* tey przyiaźni, ále poufale *recurro* do łáſki W. M. Páná, będąc pewien, iż zechceſz w przypadku N. *rebus ſuccurrere lapſis*.

Respons. *Libènter*, y *reverenter* przyimuię Bráterſki rozkaz W. M. Páná, do ktorego affektácyi, luboby nayćięższe záchodziły *obſtacula*, przećięż *omnia vincit amor* dawney życzliwośći, ktorego dáć experyment, że mam ſpoſob, ſzczęśćie to moie.

Prożbá

Prożbá 4. Nioſę *ſupplicem libellum* do Páńſkiey W. M. Páná dobroczynnośći: *undiq;* mię *tenent anguſtiæ,* á cále nikogo nie znayduię, ktoryby *intelligat ſuper egenum;* więc ty Dobrodźieiu *ſuccurrere cadenti,* á ia ná záwſze, *quæ mihi præſtiteris memini, ſemperq; tenebo.*

Reſpons. *Pro modulo* niedoli moiey, y Bráterſkiego áffektu, y ſtáráć ſię będę, á żeby, iáko záwſze *præcepta* W. M. Páná miały ſwoię u mnie obſerwę, ták y teraz przyſzły *ad praxim.*

Prożbá 5. Jáko dawno reſpekt Páńſki W. M. Páná w tylu okkurrencyách moich, ták y teraz *oculi mei in manibus* iego ſą, ktore *ſperant* w łáſce dobroczynney, od ktorego prowidencyi w intereſſie N. iedynie wyglądam, á ná śiebie codźienney *gratiarum* ákcyi biorę oblig.

Reſpons. Licheć wprawdźie *in ante* uznáię bydź przysługi moie, ktorych *apud memorem* W. M. P. *veteris ſtat gratiæ facti:* ále przy podáney ſobie teraz okázyi, zechcę *æmulari chariſmata meliora* Bráterſką uczynnośćią.

DZIĘKOWANIE
Zá łáſkę.

1. Znam ſię bydź wielą *officiis devinctum* W. M. Pánu, do ktorych, gdy y teraz *novus titulus* dobroczynney záchodźi łáſki, wielkie

kie oddáie, á większe przy mnie zostáią dźięki, przyrzekáiąc: iż ná záwsze *dignum præstabo me pro laude merentis.*

2. Wszystkie *acceptissima sunt munera*, ále osobliwie te, ktore *author pretiosa facit*, záczym łáskę mnie wyświadczoną z śiebie dość szácowną, szácownieyszą z Osoby W. M. Páná *tanti pendo:* iż *ad æqualitatem* iego waloru, tyle nie znayduię odwwdźięczenia, chybá iedyny áffekt.

3. Poniewaź *majestatem res data dantis habet*, więc iákom osobliwszy *cultor* godney Osoby W. M. Páná, zá ktore, że *pares gratias* oddáć nie mogę, winien będę.

4. W tylu wyświadczonych nie zásłużonemu sobie łáskách iedyną tylko uznáie *injuriam*, iż W. M. Pan ták mię *onerasti beneficiis*, że muszę żyć *ingratus*, y ták umieráć, gdy śiły odwdźięczánia przechodzą iego dobrodźieystwá.

5. Nie mogąc do proporcyi odebránych łask od W. M. Páná *pares* mu oddáć *grates*, przynaymniey żywe ich *monimentum* będę, poty ich pámiętny, poki *& memor ipse mei.*

6. Ták mię *obruunt* niezliczone *munera* dobroczynney łáski W. M. Páná, iż práwie *incapacem* mię czynią do ich udsłużenia: ále przynaymniey *ad vota* się ućiekam, prosząc BOGA, áby *numeret in cœlis & muneret illa DEUS.* PO-

POLAK LVDZKI w DYSKVRSIE

Zbáwienne niektore Monita do dyſkurſu iego należące.

Pierwſze Monitum. Zeby mieć wzgląd ná oſoby, z ktoremi ſię dyſkurs ma prowadźić. Jeżeli bowiem z godnemi y poważnemi, álbo w lećiech nád siebie ſtárſzemi kto dyſzkuruie, pierwſze im mieyſce w mowie, lub odpowiedźi dáć powinien. Niech czeka innych rezolucyi z zárzuconey qweſtyi, niech ſię z obſzerną niewyrwa mową, lecz krotko y ſubtelnie odpowie, zwłaſzcza ſpytany: áni zbytnim zeluſem przy ſwoiey ſtawa ſentencyi. Lepiey bowiem ſtárſzych uſtąpić powadze, á niżeli przy záwźiętym ſtać uporze. Ták ſobie niegdyś sławny u Rzymian poſtępował Polio, z ktorego gdy zázartował Ceſarz, y do reſponſu przymuſzał, to tylko námienił: *At ego taceo: non enim facile eſt in eum dicere, aut ſcribere, qui pro uno dicto poteſt proſcribere.*

Drugie Monitum. Zeby uſzczypliwey w dyſkurśie wolnośći y ſwobody wyſtrzegáć ſię: według ádmonicyi Seneki. *Sales tui & dicta ſine dente ſint, joci tui ſine volitate.*

Bo

Bo ináczey, *dente pro dentem ſæpe coguntur mordaces reddere aut pati. Et ſic invicem* (iák mowi Paweł Swięty) *mordendo* ledwie nie *ad invicem conſumuntur.* Jáko álbowiem według Puteana: *qui pilam projcit, ut reverberetur expectandum eſt,* ták uſzczypliwe y práwie do żywego doymuiące słowo, bárdźiey ſzkodliwſzym odbiia ſię. Tákiego, wyuzdány w mowie ięzyk, kiedykolwiek doſtánie ſkutku, iákiego niegdyś uſzczypliwy w ſtrofowániu doświadczył Cycero: że bowiem nie raz Antoniuſzowi oſtrym słowem doiął do żywego, ſam od Fulvii ná właſnym ięzyku, igielne odniosł punktury.

Trzećie Monitum. Zeby nie tylko o obecnych, ále też y nieprzytomnych, dobrze mowić, chwalebny bez niesłáwy y náruſzenia Oſob, formowáć dyſkurs. Excypuie bowiem cudzego Imienia, nieprzyiazne obmowy od nieprzyiaćielſkiego poſiedzenia. Swięty Auguſtyn.

Quiſquis amat dictis abſentem rodere famam.
Hanc menſam vetitam noverit eſſe ſibi.

Każe y Horacyuſz, iákoby żarliwego y ſzkodliwego ſtrzedz ſię obmow, táką przeſtrogą.

- - - abſentem qui rodit amicum,
Qui non defendit alio culpante, ſolutos
Qui captat riſus hominum, famamq; dicacis,

Finge-

Fingere qui non visa potest, commissa tacere
Qui nequit, hunc tu Romane caveto.
Ani ná chwalebne Imię y sławę, tacy sobie zásłużyć mogą: Syracides bowiem obmowcow názywa *canes latrantes, aut porcos qui lubentes ingrediuntur alienorum vitiorum lutum; & movent sententiam.* Sálomon záś zowie ich *abominationem hominum.* Nákoniec: *Diffamare cave, nam revocare grave.*

Czwarte Monitum. Zeby pomiarkowanym y zdrowym rozumem nieprzyiemny, y szkodliwy innych znośić dyskurs, boć chwalebniey iest uszczypliwemu dyssymulowáć słowu, niżeli uwiodszy się niećierpliwośćią, odpor dawáć, według zdrowego Platona *remedium: curare noli, si quis te læsit, & omne vulnus curasti.* Y według Waleryana: *plena victoria est, ad clamantem tacere, non respondere provocanti.* Więc według tegoż Waleryana perswázyi; *si vindicare vis? sile, & funestam dedisti detractori plagam.* Toż sámo potwierdza Seneká. *Noli cum pari contendere, quia anceps, cum inferiore, quia sordidum, cum superiore, quia furiosum & periculosum.* Toż sámo rádźi y Swięty Augustyn: *Passus es à malo? ignosce, ne duo mali sitis.* A iáko Bion twierdźi: że *majus malum est non posse ferre malum.* Mądrego záś w tey mierze iest to zdánie: *Facile*

cile & libenter rixari, ſignum eſt ſtultitiæ. Ná oſtátek: iák mowi Dyogenes: *hic qui victor evaſerit, victus eſt, qui victus.* A iák Eraſmus.

Hoc ſcio pro certe, quoties cũ ſtercore certo,
Vinco ſive vincor, ſemper ego maculor. Lepiey tedy ná obmowy y urągánia uſtá zamknąć, y nic nie mowić; gdyż nikomu to nie ſzkodźi bynaymniey, bydź ćichym, iáko bydź gádatliwym. Bo według Seneki: *Silet confuſa omnium ſilentio mordax dicacitas, reſponſione animatur.* Jáko y Echo ták długo odpowiada, iák długo mowiſz, á gdy zámilczyſz, przeſtáie.

Piate Monitum. Jeżeli kiedy ná zádáne innych w dyſkurśie ugryzki, z reſponſem odezwáć ſię trzebá, według ádmonicyi Seneki: *Famæ tuæ bonæ, neq́ ſis ſeminator, neq́ alienæ invidus:* zeby z uſzczerbkiem cudzey sławy, z obſzerną popędliwego ięzyká nie rozſzerzáć ſię mową; lecz według rozumu moderácyi, z uwagą, tudźież z modeſtyą zárzucone ſobie krotko ſolwowáć qweſtye: według *Præceptum* tegoż Seneki: *Jocos cum dignitate ſapientiæ gere, ut non te gravent, tanquam aſperum.* Tákaż u Swiętego Pawłá ádmonicya: *Sermo veſter ſemper in gratia ſale ſit conditus, ut ſciatis quomodo oporteat vos unicuiq́ reſpondere.*

Szoſte

Szoſte Monitum. Ne rebus ſacris miſceantur profana, álbo *ſeria jocis,* iáko to ſentencye Doktorow Swiętych, Hiſtorye, y inne ſenſy Duchowne, świętokradzką odwagą do żartow nie ápplikowáć. Brzydźi ſię tákiemi, lubo Pogáńſki Pòéta gdy mowi: *odi profanum vulgus & arceo.* Y Hieronym Swięty mowi: *nec Deus irridetur, nec Divina debent.*

Siodme Monitum. Zeby wſzelka prożność, y niewſtydliwa mowa w dyſkurśie, żadnego niemiałá mieyſcá:álbowiem przy tákiey licencyi, poczćiwość w wzgardę idźie, á wyſtępki, oſobliwſzą biorą ſtymę: y ztąd wielkie pochodzą zgorſzenia, y exceſſa prawdźiwie *in manibus talis lingvæ mors eſt non vita,* á według Ezopa: *nihil illa pejus.* Nápomina Quinktylian: *Tanquam ſcopulum, vites verbum inſolitum.* A záś Aryſtoteles rádźi: *Aut ſilere oportet, aut honeſtiora ſilentiò adferre.*

Oſme Monitum, Zeby nietylko niepoczćiwych słow, ále wſzelkie ſzyderſtwa, tudźieſz zbytniego w dyſkurśie wyſtrzegáć ſię śmiechu. Według Swiętego Pawłá ádmonicyi: *Stultiloquium aut ſcurrilitas, quæ ad vos non pertinet, nec nominetur in vobis.* Co záś ieſt w ſámey rzeczy, ná zbytnie ſię zdobywáć śmiechy? poſpolitey ſens twier-

dźi

dźi prawdy: że *per risum multum facile poteris cognoscere stultum.* Zkąd táki n tę dáie instrukcyą Senecká: *Sales sint sine cachinnos vox tua sine clamore.* Bo według Euripidesá: *Incontinens lingua turpissimus morositatis morbus est.*

Dźiewiąte Monitum. Zeby nie wiedząc máteryi, w żadne nie wdawáć się dyskursá: lepiey bowiem uczćiwie y rozumnie słucháć, niżeli *quid pro quo* dyszkurowáć. Tácy álbowiem częstokroć błądzą ták, iáko ieden, ktory o Rzecze Rzymskiey Tyber, rozumieiąc, że to w sámey rzeczy byłá iáka struktura, rozmawiał, iák wysoka y iák sztucznie wyrobiona byłá. Albo ow, ktory z dwoch słow, to iest z Rzeki Tumen, y Miastá Tyris, gádatliwemu ięzykowi swemu tę zkomponował illácyą: *tu mentiris.* Albo nákoniec, żeby tákim to nieżwano Adagium: *Nec sutor ultra crepidam:* ktorzy w swoiey umieiętnośći chcą się coś osobliwszego pokazáć, choćiasz w sámey rzeczy zá nic ważą.

Dźiesiąte Monitum. Zeby nic lekkiego y lichego, do poważnego dyskursu iáko pięść do gęby nie przykładáć; coby się iedno drugiego nie trzymało.

Dyskurs według rożnośći Máteryi iest wielorákí.

H   1. Ná-

1. *Náturalny.* Ktory o náturalnych tráktuie rzeczách. Náprzykład, gdyby byłá qweſtya o biegu plánet, o powietrzu: zkąd ſię rodzą grady, sniegi, deſzcze, pioruny, grzmot, y błyſkáwice, Phenomena, Komety, Zaćmienia. Czemu nie ktore częśći źiemi ſą ćiepleyſze, nie ktore źimne. O Antypátyách, Sympatyách, o właſnośći wody, źiemi, ognia, drew, kwiećia, minerałow, kámieni, y tym podobnych.

2. *Dyſkurs Jowialny.* Ktory w ſobie zámyka qweſtye weſołe, y poczćiwemi żartámi áttemperowáne. Táką był rzućił Krol Filip qweſtyą, pytáiąc ſię: coby też było pod niebem naywiękſzego? ná co odpowiedźiał pierwſzy, że źiemia ieſt táka. Drugi, że Ocean, ktory całą oblewa źiemię. Trzeći záś bydź twierdził Słońce, ktore ſto ſześćdźieśiąt rázy większe ieſt, niżli źiemia. Tandem czwarty bydź rozumiał ſerce ludzkie, ktoregoby cały świát nápełnić nie potráfił, y ten odniosł pochwałę. Táka y Rudolfa byłá qweſtya, pytáiącego ſię pewnego Legatá, czemuby brodę miał czarną! á záś włoſy śiwe? ktoremu odpowiedźiał Legat: że broda iego byłá dwudźieſtą y kilka lat młodſza od czupryny. Podobneż qweſtye formowáć ſię mogą w dyſkurśie: náprzykład: komu nayſzczyrſzym bydź potrzebá? ℞. Pá-

℟. Pátronowi, Doktorowi, y Teologowi według Pòëty.

Integra clausidico narranda est causa perito
Et medico morbus, crimina Theologo.

℣. Kto naymniey się ćieszy, ále y naymniey boleie? ℟. Kto się zbyt z nikim nie brátá.

Według zdánia Seneki: *Nulli te facias nimis sodalem, gaudebis minus, & minus dolebis.*

℣. Co też naybárdźiey konserwuie przyiaźń? ℟. List, Flászká, y Czapká, według Pòëty: *Litera cōservet calices, cultusq́ sodalē.*

℣. Ktory nayćięższy iest błąd *circa bellum?* ℟. Ktorzy *putant bellum esse adjectivum,* bo według Neremberyusza: *bellum alitur cædibûs, substantia & exactionibûs populi, sistit commercia, militem in licentiam accendit, & vastat universa:* á zátym *non est bellum.*

Item: czego ludźie lubo naydroższego y naywspánialszego nie zázdroszczą?

℟. Pogrzebu, iáko y HENRYK IV. Cesarz Rudolfowi *Xiążęćiu* Szwedzkiemu ták wspániałego Mauzoleum, choćiasz nieprzyiaćielowi swemu nie zazdrośćił, mowiąc: *Sinite, jaceat, utinam omnes hostes mei tam splendidè quiescant, ne vivant.*

℣. Ktory dźień nay dłuższy? ℟. *Dies Martis:* bo według Plauta: *bellum citò arbitrio sumitur, sed non citò deponitur.*

℣. Ktore nayszkodliwsze człowiekowi zdrowie. ℟. Zbyteczne pełnienie zá zdrowie, według Pòéty.

Una salus sanis modicam potare salutem. Non est in pota vera salute salus.

℣. Komu naymniey wierzyć? ℟. Kto wszystkim wierzy: według Pòéty.

Qui cuivis quidvis credit malè creditur illi.

℣. Ktore litery w obiecadle nayćięższe? ℟. C. D. gdy bowiem komu mowią, *cede bonis, vel Cede Officio,* nic ćięższego nád to słyszeć nie może.

℣. Ktore słowo będźie kłamstwem? ℟. Doktorskie *recipe* według Pòéty.

Pollicitus nonnulla mihi nil Pontice præstas. Ut medicus quamvis nil det, ait recipe.

℣. Czego wszyscy czekáią, nie będąc pewni czy doczekáią? ℟. Jutrá według zdánia Pòéty.

Nemo tàm Divos habuit faventes.
Crastinum ut possit sibi polliceri.

℣. Ktory złodźiey naygorszy? ℟. Smierć: według Pòéty.

Restituunt furtum fures, vt rapta latrones. Omnia mors aufert, restituitq́ nihil.

3. *Dyskurs Duchowny.* Ktory tráktuie o rzeczách Swiętych do zbáwienia wiecznego należących: iáki iest náprzykład o obieránîu stanu żyćia, o cnotách, o Duszy, o Smier-

Smierći, o piekle, o Sądzie Pańſkim, o żyćiu Swiętych Pańſkich, o cudách, męczeńſtwie, o Duſzách w Czyſcu zoſtáiących, o Chwale Niebieſkiey, o kazuſách ſumnienia, y tym podobnych.

4. *Dyſkurs*. Kontrowerſtyczny, w ktorym ſię zámyka máterya o Wierze. Y do tákiego dyſkurſu nie máią ſię wdawáć, tylko ći, ktorzy ſą biegli w Artykułách Wiáry Swiętey, w Piśmie, w Kontrowerſyi, żeby nie pobłądźili.

5. *Dyſkurs Teologiczny*. W ktorym ſię Teologiczna tráktuie máterya: iáko to o BOGU, o Wćieleniu, o Łáſce Boſkiey, o Aniołách, o Sákrámentách, *&c.*

6. *Náoſtátek Dyſkurs ieſt polityczny*. Ktory tráktuie o rzeczách do Rzeczypoſpolitey należących: iáko to o ſtanách, o Monárchii Aryſtokrácyi, Demokrácyi, o Rádách, woynie, pokoiu; o prawách, o trybutách, o wolnośći, y tym podobnych.

Dyſkurs o Demokrâcyi, Aryſtokrâcyi, y Monárchii, ktory też z tych naylepſzy regendi modus.

Goſpodarz. Po długiey medytácyi ſam w ſobie, tandem umyśliłem uczynić przyiaćielſkie *colloquium, circa adminiſtrationem Regnorum, & boni publici,* w ktorym W. M. M. Pánowie *alto ſenſu* decyduyćie, co też

zá naylepszy sposob *Regiminis*, czy Monarchicus, iáki iest *in Imperio* we Francyi, Hyszpánii, czy Aristocraticus? iáki iest w Holandyi, y Wenecyi: czy Democraticus, iáki iest w Polszcze nászey.

Assessor. 1. Magnæ importantiæ rzucona od W. M M. Páná qwestya: bo iáko według Alciata; *Regimen*, *omnis est cardo rei*, ták im lepsze iest, tym cáłe Państwo gruntowniey stoi. Tylko że to tu ćięszko *discernere inter lepram & lepram*, poniewaz ták Monárchia, iáko y Arystokrácya; álboli Demokrácya, máią *pro* pozorne rácye, ále też y *contra absurda*: Y tu się Propercyuszá prawdźi sens: *Unicuiq; dedit vitium natura creato*. Przećięz *ex duobus malis* wybieráiąc *minus*, moim zdániem, Monarchicus, rządzenia tryb iest naylepszy. Dawne to Homera zdánie.

Est multos regnare malum, Rex unicus esto,
Unius Imperium, cui Jupiter aurea magnus
Sceptra dedit, jussitq; suis dare Jura tuédis.

Assessor. 2. Wybaczysz mi W.M.M. Pan, że w tey máteryi też z nim *sentire* nie mogę, bo iednego Aristotelesa nád innych w tym słucham. *Non pejus est si multi, quam si unus v. pauci dominantur*. Dobrze definiował Monarchią Brutus, ktory pierwszy w Rzymskim Państwie fundował Demokrácyą.

kráćyą. *Est dominatus unius ad proprium commodum.* A zá tym, niczym się nie rożni od tyrannii.

Assessor. 3. W tey máteryi toż moie co y Roterodama zdánie. *Plures apparere in cœlo soles prodigium est, plures esse Reges in regendo est portenti.* A zá tym iest Niebieski y ná ziemi porządek, gdy ieden iest *primum mobile,* á wszyscy poddáni, iáko mnieyszey *activitatis astra,* iego słucháią.

Assessor. 4. Y Roterodama y W. M. M. Páná, godnemu podpisałbym zdániu; gdyby iáko słonce da się rządzić niebieskiey intelligencyi, áby nie zbłądźiło; ták ábsoluci nie swoim się rządźili widźi mi się. Albo tacy wszyscy byli, iáki ten Luminarz, *& erant valde bona* według pochwały Boskiey. Ale to, według Platona: *rara in orbe avis bonus Princeps.* U ábsolutow iedyne práwo: *sic volo sic jubeo stat pro ratione voluntas.* Y miasto słońcá, ledwie nie iák Faetontowie száleią, gdy im się w rękę dostáną *frena Imperii.*

Assessor. 5. Mnie się zda, że iáko człowiekowi bydź o iedney głowie, ták y *corpori* zgromadzenia, iák iego konnáturalna rzecz iest. Monstrum zás gdy iedno ćiało o wielu głowách: bo *quot capita, tot sensus,* częstokroć nie ták rządzą, iáko mieszáią.

 Assessor.

Assessor. 2. Dla tegoć rozumiem u Rzymian o dwoch głowách Janus, woyny był znákiem, iż gdzie wiele głow rządźi, tám nie máſz pokoiu. Y tylko Hidry siedmiogłbiste, álbo smoki inwencya máluie ludzka, y wydáie ná świat natura, iż nayiádowitſze iest, o wielu głowách iedno *corpus.*

Assessor. 3. Rozumiem, że lepiey bydź o wielu głowách, niż bez głowy. Y większe to monstrum, gdy *corpus* iákiego Páństwa, lubo o iedney, ále osley głowie, iáko był o uszách Krol Midas, álbo Tygrysowey iákiego tyranná: á prędko się to tráfi, gdy *per ſucceſſionem* na Tron wsadza Monárchia ábsolutow. Ráchuymy okrutnych Neronow, Domicyánow, Dyoklecyánow, Káligulow, y tysiącámi tyrannow, nigdy ták się krwią niewinnych Rzym nie oblał, zá rządow Demokrácyi, iáko Monárchii.

Assessor. 4. Od W. M. M. Páná zaś przytoczony Janus, rozumiem: dla tego był u Rzymian woyny znákiem, á o dwoch głowách, iż ná iedney, w zámieszániu mało bydź sądzili. Bo poniewaź według Weryna: *conſilio utilius, quàm armis bella geruntur:* á zátym, iáko wielu ocz więcey widźi, ták wielu głow więcey porádźi.

Assessor. 1. Ja w tey mierze Platoná się trzymam zdánia, y rácyi: *ubi Regimen penes*

nes plures, ibi major cura boni privati, quàm publici. Doznáiemy tego w náſzey Demokrácyi, kiedy ná Seymach, Seymikách, każdy ćiągnie wodę ná ſwoie koło, á Oyczyzná w ſwoich potrzebách oſycha.

Aſſeſſor. 2. Podpiſuię zdániu W. M. M. Páná, bo codźienna nas uczy experyencya, że iáko w zepſowáney, Rzymſkiey Demokrácyi według Salluſtyuſza, ták w náſzey, że w każdey: *pro pudore, abſtinentia, virtute, viget; audacia, largitio, avaritia, diſcordia*, y wſzyſtkiego złego początkiem ieſt Rządcow *pluralitas*.

Goſpodarz. A ieſzcze, gdy nie ták *libertas*, iáko *licentia dicendi, & negandi*, w rządy, w konſilia ſię wdźiera, nie podobna, żeby tą *diſcordia* y *maximæ res dilabi* nie miały. Bo co *una manus* kocháiącego *boni publici ædificat*, to druga *manus deſtruit*, nie uważnego Libertyná.

Aſſeſſor. 3. Co słuſzna przyznáć muſzę, że lepiey ſię ma *privatum bonum* w Demokrácyi, niż w Monárchii. Bo w tey *preclarus cuſtos ovium abſolut*, poddánych ſwoich, przez exákcye, ſkładki, do każdey rzeczy ákcyzy, ledwie nie łupi ze ſkory. Prawdá że w Demokrácyi rzadki *deſerit pinguedinem ſuam*, dla Oyczyzny; rzadki ſię nie żáłuie *pro lege & grege*. Nie náſycony

de hac

de hac rhamno wypada, y pożera przez konfizkácye, luity, podatki ſwoich poddánych.

Aſſeſſor. 4. Y to prawdziwa W.M.M. Páná illácyą, że ta oſobliwie w Demokrácyi náſzey *libertas in licentiam* ſię zámienia. Ale nie przeto wolność ganić trzebá, iáko y *liberum arbitrium* Człowiekowi od BOGA dáne, że ſię częſtokroć ná złe go záżyie. A do tego nie ták ſzkodźi Polſkie nie pozwalam, iáko *abſoluta: ſic volo ſic jubeo.* Ciężko ná to ubolewał Rzym, kiedy, *non conſule ſacræ fulſerunt ſedes, vacuæ ceſſere curules,* á ſam *omnia Cæſar erat.* Bo zátym poſzło, iáko mowi Pliniuſz: że *unus ſolusq; cenſebat, ut ſequerentur omnes, quod omnes improbarent.*

Aſſeſſor. 1. Jeſzcze mię y ta rácya ná *Monarchicum regendi modum* nákłánia; że nim porządek ſtoi, iáko widźieć *in Imperio* we Francyi, Hiſzpánii, Anglii, gdźie ieden roſkázuie, wſzyſcy słucháią. *In Ariſtocratiâ* záś álbo Democratia, iuż wielu Goſpodarzow, dla czego porządku mało, ále iáko w pieklе *nullus ordo, ſed ſempiternus horror inhabitat.*

Aſſeſſor. 2. Y moie tákie zdánie, iż dáleko porządniey, gdy ieſt *unum ovile & unus Paſtor.* Boć to nie piękna owa cenſura Demokrácyi náſzey od Cudzoźiemcá dána; iż nie

iż nie rządem ſtoi Polſka. Albo iák Nuncyuſz Polſki poſtronnym Monárchiom Polſkę opiſał: iż tylko ſześć Sakrámentow ma Polſka, bo iey ná *ordinem* ſchodźi.

Aſſeſſor. 3. Łatwobym pozwolił, że Polſka náſzá ieſt *infernus*, ále *ſubditorum*, ktorzy ſą figurą Monárchii: lecz *nobilium eſt cœlum*, náwet *Judæorum paradiſus*. Zás co iedno Kroleſtwo Gallii, Horácyuſz názwał *Regnum aſinorum*. Anglii, *Regnum diabolorum*, to o káżdym Monárchii Páńſtwie mowić: bo uſtáwiczney niewoli, dźwigáć iák osłowie muſzą ćiężar, á z tey niewoli, iáko bieſom *ex inferno nulla redemptio*. Zás Kroleſtwo Polſkie ia rzekę: *Regnum hominum*, álbo *liberorum*.

Aſſeſſor. 4. Nie zazdrośćimy W. M. M. Pánowie tego porządku innym poſtronnym Monárchiom, żebyśmy o tákiey modlitewce nie słyſzeli, iáko zwykli Slezacy nád umieráiącemi mawiać: *abi in alterum mundum*, *& ibi dominare*, *qui tibi fuerunt dominati in hoc mundo*. Ták gorącey ſię modlmy, żebyśmy ſię przy náſzych rządách, y wolnośći utrzymáli.

Goſpodarz. Moie zás w tey máteryi zdánie, Roterodama potwierdza kompárácya, iż to ieſt Boſki ſpoſob rządzenia, gdy ieden Pan rządźi, *ut unus Deus adminiſtrat univerſa*, *ita Monarcha*, *res eſt ſaluberrima*. *Aſ-*

Assessor. 2. Mośpánie Bráćie, proszę *fideliter* cytowáć Roterodama kompárácyą, ták on mowi: *ut unus Deus administrat universa, sed qui sit optimus ac Sacratissimus: ita Monarcha res sit saluberrima, si Deo detur similis* Ale proszę o Monarchę Bogu podobnego? nie sprzećiwiam się y Kłaudyáná zdániu: *Fallitur, egregio quisquis sub Principe, credit servitium; nunquam libertas gratior exstat, quàm sub Rege pio.* Ale gdźie tákiego Páná szukáć? gdyby to Monárchowie *absoluti* pełnili náukę: *Princeps, Ministri sunt Dei ad curam & salutem hominum* sambym pierwszy kark moy skłonił pod to *jugum suave.*

Assessor. 3. Ják słáby, iák do ruiny Páństw skłonny Aristocraticus, y Democraticus rządzenia tryb y sposob, naylepiey *ex effectu* się pomiarkowáć. Kwitnęłá przed laty Rzeczpospolita Hebrayska, Lácedomończykow, Atheńczykow, Rzymian, wszystkie te Narody Democraticum Regimen zgubiły, álbo Aristocraticum pomięszáne z Democraticum. Ták o Demokrácyi Rzymskiey pisze Tacitus. *Post multorum potentiam, & Magistratus avaritiam, invalidum legum auxilium, quæ vi, ambitu, turbantur & pecunia, bono Reipub interfuit omnem potestatem ad unum conferri.* Dla czego y

go y náſzey Polſzcze, czego podobnego obawiać ſię záwſze trzebá, áby ſię owo *vaticium* Homera, ktore czytam *in Boleſlao Audace*, kiedyżkolwiek nie prawdźiło. *Fertur* (mowi Hiſtorya) *pius quibuſdam revelatum eſſe Regnum Poloniæ ſequenti tempore diſcerpendum in partes, quemadmodum Corpus Staniſlai ſectum fuit.*

Aſſeſſor. 4. Nie ſtraſz W. M. Pan ták bárdzo, iuż ten Pleban dawno umarł, ktory Rzeczypoſpolitey źle u Kochowſkiego wrożył, á oná potym proroctwie, więcey iák pułtorá ſtá lat ſtoi, lubo iey prędki obiecował upadek. A do tego, nie ſámey to Demokrácyi álbo Aryſtokrácyi nieſzczęśćie, że *quæ valuere ruunt.* Ták zwyczaynie, *ludit in humanis Divina potentia rebus.* Dobrze Owidyuſz tę uważył Páńſtw Ziemſkich álternatę: *Optimis ſummiſq; negatum ſtare diu: ſic omnia verti cernimus, atq; alias aſſumere robora Gentes, concidere has.*

D Y S K U R S.

De Juſtitia Diſtributiva.

Domator. Powracáiącemu *à ſolio Juſtitiæ Diſtributivæ* W. M. Pánu pewnie nowego tytułu, álbo *panem bene merentium* winſzowáć nie trzebá.

Reſpublicant. Wracáią ſię widzę, teraz Klaudyáná czáſy, z ktorym ſię uſkarżáć trze-

trzebá, *indignos crevisse queror.* Co w záſługách ku Oyczyźnie *primi*, ſtáią ſię do Honoru *novissimi*, á *novissimi primi.*

Domator. Toć ia *beatus*, że *procul his negotiis:* y ſzczęśliwſzy, że słucham Kochánowſkiego rády. Spokoynus res optima kontentus, *gaudeo libertate* pewnoque pokoio, *sum procul invidia*, beſpieczność *dormio somnos*, *nil timeo* troſki, gdy świátá *negligo* pompas.

Respub. Prawdáć że nie przeczę, iż *bene qui latuit*, *bene vixit*, iák zeznał Owidyuſz: boć to káżdy Honor *alit curas* według Stobeuſzá, y nie inſzy bywa tylko *fructus honoris onus.* Aleć gdy álbo godni śćiągáć ręki do *pramium* ſwoich zasług nie będą. Albo też lubo *fugientes*, honor ſam potykáć nie będźie, do tego co Antiſtenes obiecuie: *dũ nullus honos virtuti*, *nec digni ab indignis discernũtur*, *certũ Reipublica paratur exitiũ.*

Domator. Przyznáię y Antyſteneſowi, y W. M. Pánu bydź słuſzną, oraz nieſzczęśliwą tę ſequelą. Przyznáię y tę, iż według Mima: iáko *beneficium ubi dignis datur*, *omnes ad rectefacta invitantur.* Y według Demoſtheneſá, *dignos honorare*, *est multos ad benemerendum provocare.* Ták gdy *inhonorata* zoſtáwáć będźie cnota y zásługi, *marcescet* iák zwykłá *sine pramio virtus.*

Tylko

Tylko proſzę, co to ieſt zá nieſzczęśliwość? iż temi czáſy, iáko *ſors inimica bonis*, ták y Honor; woli ſprzyiać mniey godnym, y nie zásłużonym.

Reſpubl. Ná tę W. M. Páná qweſtyą, odpowiadam naprzod z Pliniuſzem: *Factioſus curatur multis, timetur à plurimis, & eſt amore ore & re fortior:* á zatym nie dźiw, że przewrotnym głowom, prędzey fortuná ſwoim ſprzyia kołkiem. Jákoż uznał to y Klaudyan; *nunc qui pacem & fœdera rumpit, qui ſervat, eget.* Toć y Alcyátá w tey mierze zdánie: *bella gerunt fortes, callidus aſtra tenet.* A do tego boday temu nie teráźnieyſze złote winny wieki, iáko y zá czáſow Propercyuſzá. *Aurea nunc verè ſunt ſæcula, pluribus auro venit honos.* Więc przeſtańmy dźiwowáć ſię z Owidyuſzem, iż *pauper ubiq; jacet*; ponieważ *in pretio pretium nunc eſt, dat cenſus honores; cenſus amicitias.*

Domator. Fundámentálną W. M. Páná złey Adminiſtrácyi *Juſtitiæ Diſtributivæ* bydź rácyą uznáię z Alanem, iż teraz *nummus vincit, munus regnat.* Uznáię y tę z Plutárchem, *magnus felicitatis artifex perverſitas.* Alec zátym nieomylna idźie konſeqwencya ta, ktorą wniosł *ex his præmiſſis Alciatus. Infelix Patria eſt, ubi præcedit di-*

ves

ves honore bonos. Bać ſie trzebi, áby ſię nie zprawdźiłá w Polſzcze y druga upitrzona od Seneki. *Pecunia,* á ia przydáię *& factioſa perſeveritas, ex quo in honore cæpit, verus honor rerum cecidit.*

Reſpub. Boday te wſzyſtkie ſeqwele zá czáſem w Polſkę náſzę nie wnidą, ktore W. M. *Præſago ſpiritu,* y mądrą illácyą wnoſiſz, ták, iż były zá Popielá Wtorego wtargneły. Boć iák tylko zá tego Páná *locari* záczęły *pro nummis honores, benemeritis praire bene nummati, aurum argentumq́ auræ anteferri virtuti,* ták záraz (iáko mowi Elogiaryſta) y złote czáſy złotey wolnośći, w żelazną niewolą iść poczęły. Záczym ieſt w Polſzcze czego życzyć, álbo ożyła, chwalebny w tym punkćie Bolesław Chrobry, ktory *ſui ſimillimis id eſt optimis Regiam & ſubſellia implebat,* y przeto (iáko Pánegiryſtá iego mowi) *ſumma Regni felicitas erat, in quo non poterat eſſe potentior, niſi melior.*



POLAK

W mowách Státyſtâ.

SEYMIK

Boni Ordinis.

Z*Agáienie Seymiku.* Szczęśliwie wchodźi

ad li-

ad libertatis sacrarium y *Consiliorum Campum*, liczny *ordo* Jaśnie WW. W. M. W. M. Pánow y Bráći, áby ſtánąwſzy *in meta votorum* publicznych obrad; *proſpiciat bono*, *conſulat Patriæ;* nie zchodźiło nigdy temu mieyſcu ná zeláńcách poſpolitego dobra, *Optimos Cives Patriæ*, y publiczney Woiewodztwá náſzego Chwały Promotorách. Ale ieżeli ten był *optimus ſagò*, *optimus iſte togâ*, *conſiliò non minor ille fuit;* w káżdey obrad máteryi Lubelſkie Kongreſſa, miały ſwoich *Numas*. Záczym y teraz *fas & jura ſinunt*, ábyśmy ten czas złotey wolnośći, ná fortunę y *melius eſſe* ták Oyczyzny, iáko y Woiewodztwá náſzego, przez ſzczęśliwe obrady obroćili. Gdyż iáko *conſiliò ſtant omnia*, ták z przećiwney miary, *illo deficiente ruunt*. Zadna Monárchia, Króleſtwo, Rzezpoſpolita bez tego *Conſiliorum fulcrum* nie ſtáłá, áni ſtoi, ále káżda *gens abſq; conſilio & prudentia damnatur*. Już to oſtátnia zgubá, y rzeczy do ruiny náchylone, gdźie mądre głowy nie wſpieráią, bo tylko *miſeros*, *ſenſus cum re*, *conſiliumque fuit*. Jáko y pácyent iuż śmiertelny, gdy go *conſilia medicorum* odſtąpią. Záczym mamy naprzod zá co *Divinam Providentiam*, y Páná náſzego Miłośćiwego *adorare manum*, że tym ſię tu zgromadźić pozwolił, ná

ktorych zdániu, *omnis spes inclinata recumbit.* Záczym z mego mieyscá *exploro* J.W. W. WW. M. Pánow y Bráći *Sensum*, ieżeli zgodá będźie ná Márszałká, poniewaź *unum imperii corpus*, *unius animô regi* przynależy.

Votum. 2. J.W. W. M. W. M. Pánowie y Bráćia. Nic pożądańszego ták *publico* Woiewodztwá nászego, iáko y *privato* partylarnych Domow *bono* sporządźić Páńska nie iáko gdy nam Gospodárskiego pozwoliłá Seymiku, ktory *intestino malo* y *mederi* przez *sana consilia* może, y *præservare* od iákiey szkodliwey áffekcyi *remedio efficaci.* A zátym Páńską pocáłowawszy rękę, bierzmy się do intentow nászych. *Si Patriæ volumus*, *si nobis vivere chari*, *hoc opus hoc studium* będźie konsultácyi terażnieyszych.

Votum. 3. Tenby chybá nástępuiącym obradom Gospodarskiego Seymiku był *contrarius*, ktoby bez duszy chćiał mieć *corpus* całego Woiewodztwá. Bo poniewaź *anima rerum est ordo*, á nie inszy záś nam zostáie, tylko to *tempus acceptabile*, ktoreby każdemu tchnąć trzebá *spiraculum vitæ* wewnętrznego porządku, żebyśmy zgodnie *hanc animam spiremus in unam.* A zátym ták trzymam, że się tu nie znaydą *inimici domestici ejus*, áby mieli nieprzyiazną kontrádykcyą, ostátnią wydrzeć duszę dobru domowemu.

No-

Nominácya Márszałka. Ponieważ J. W. W. W. M. W. M. M. Pánow iednostayny głos, *idemq; velle* ná Nominácyą Márszałká, tyle mi pozwala *activitatis*, ábym Dyrektorá nászych obrad podał, záczym *unum è millibus* łáskom Bráterskim zálećić mi przyidźie. Prawdá, że *Troes omnes & Arcades omnes*, bez braku y excepcyi, wszyscy *dignitate meritis candidati*. Tylko że *consiliorum cœlum*, *plures* nie ćierpi *soles*, y iedney ręki Márszałkowska pretenduie Laską; W. J. Mośći N. *votis & affectibus* J. W. W. W. M. Pánow *prompta* stáwiam. Tego, ktory temu ćiężarowi *par Atlas*, *palmaria merita*, experyencya, y nie mnieysza *activitas*, pierwsze dáie *suffragium*. Tego tedy z mieyscá mego uprászam, áby, to Gospodarzá *onus*, *quod valent humeri*, *non ferre recusent*, á Bráterskiemu *verbo placet* rekommenduię.

Szláchćić. Nie pozwalam ná Jmśći N. dla nie łáski Jmśći ná mnie.

Respons. Y to to iest Mośći Pánowie, *quod nos* y násze *consilia premit* záwsze, gdy pokątne násze interessa między publiczne wrażamy. A co tu czynić máią *insulsa* ná kogo, prywatne *cordolia?* nie ziách lismy tu ná inquizycye, nie przyszli ná sądy. Masz W. Pan *acta* Grodzkie, Trybunalskie y Sądy Ziemskie; tám się *coram Themide*

uſkarżyć: á tu proſiemy *importunem* w tákich nie bydź objekcyách.

Nominat *ná Márſzałkoſtwo dźiekuie zâ funkcyą*. Przyimuię *cum intimo animi ſenſu*, y nie mnieyſzą wenerácyą naprzod, J. W. Jmśći Páná Woiewody, ná *immeritum* ſobie sługę Páńſki reſpekt y pámięć; że tylu pominąwſzy wysłużonych, y *probatos* przy ſwoiey *activitatem viros meritô & virtute*, ktorzy *pro condigno honoris & oneris* tą Márſzałkowſką mogli władnąć Laſką, ná mnie, ktory *non tali me dignor honore*, ſwoie obroćił *vocum*. Przyimuię y J. W. W. W. M. Pánow y Bráći z naynizſzą oſoby moiey ſubmiſſyą, á powinną eſtymácyą wſzyſtkich *in univerſum*, *in verbo placet* Bráterſkiego áffektu ku słudze ſwemu, iednoſtayną życzliwość, iż do tey preeminencyi Bráterſkie vota mię *elevant*, do ktorey w zasługách y zdolnośći moiey ledwie ſobie przyznáć mogę *potentiam inchoatam*. Przyimuię, lecz ſáme áffektá Bráterſkie, W. M. W. Pánow, zá *ſuffragia* záś y funkcą Márſzałkowſką, *cum omni venia* dziękuię. Wiedząc, że *emitur hac ſola virtute poteſtas*, ktorey że nie znam do śiebie záczym zoſtáwuię to *præmium meritis* innych *in hac ſparta* wysłużonych. Wolę usłucháć w tey mierze przeſtrogi Terencyuſzá:

uſzá: *vive tibi tecumq́; habita, nec grandia tentes*, niżeli niedoli moiey słyſzeć cenſurę, *alta petis Phaëton.*

In contra Votum. 1. Pytał ſię Perſyuſz, wątpiąc, *an erit qui velle recuſet os populi meruiſſe:* ále pierwſzego widzę W. M. Páná, Mośćiánie N. by ználazł, ktory głoſow Bráterſkich zasłużoną żdaſz ſię gardźić łáſką: prośiemy tego *præjudicium* y wiolencyi nie czynić chęćiom náſzym: bo iáko *triculibus Civibuſq́; ſemper enitendum eſt, ut ſuus cuiq́; honos tribuatur*, ták lubo *fugientem* śćigać będźiemy z tym honorem W. M. P. ktorego, y poſpolite vota, y pártykularne iego wysługi uczyniły Kándydatem.

Votum 2. Upraſzam y ia z mego mieyſcá W. Jmśći P. Nowy Juwenalis *expecta diu tandem Provincia, cum Te Rectorem accipiet;* długo oczekiwáłá Prowincyi náſzey Márſzałkowſka Laſká *tantum Scipionem*, záczym nie godźi ſię *fruſtrare* náſzych expektácyi tyle *deſideria.*

Nominat ná Márſzałkoſtwo. J. W. W. M. Pánowie y Bráćia. Przyznáię: że *pulchrum eſt, eminere inter illuſtres viros*, przodkowáć między pierwſzemi nie poślednia. Tylko że nád zasługi y śiłę moię ta funkcya, ktorą Bráterſkie vota, ná nieudolne kładą rámioná, ten záś ćiężar, *niſi qui ſua meti-*

metitur pondera ferre potest. Do tego wiem, iáko *grave est præsse & non prodesse.* Záczym moia niedola dźiękowáć mi każe, zá Bráterskie chęći, y upraszáć o manumissią z Nominácyi Márszałkowskiey.

Votum 3. Mośćiánie N. ináczey bydź nie może, tylko *Tu Civem Patremq; geras, tu consule cunctis, te moveant sed publica vota,* prywatne exkuzy, prosiemy niech publicznym Braći Szlachty ustąpią żądzom y zdániu.

Votum 4. Dawne to Mośćiánie N. *principium, non appetendum sed nec abnuendum imperium, dum Frater ut regnes rogat,* á záczym proszę, niechćiey go pokornym swoim uporem W. M. Pan *infringere:* gdy iednostaynym głosem Bráćia Szlahtá, zá Moderátorá go swego upraszamy. A do tego, poniewaz: *gratia & honos opportuniora non cupientibus sunt,* od Nominácyi nászey uporowi W. M. Páná, cále nie ustąpiemy, ále tym bárdźiey *nitemur cupimusq; negata.*

Nominat ná Márßałkostwo. Poniewaz ten honor y *gloria* funkcyi Márszałkowskiey, od W. M. Pánow ná osobę moię znaney, t k *ingens calcar habet* stymuluiących mię do tego Bráterskich áffektow, á trudno mi widzę, dáley *contra hunc stimulum calcitrare,*

re, luboć *ingens in vitio est semper onus*, przećięz poddáię moie barki pod ten ćiężar, y nie ták *libenter* iáko *reverenter* pełniąc rozkazy Bráterſkie, wolą moię, y *assensum* ſkłaniam ná ich áffekcyą, á żebym ták konſerwowáną łáſkę ſobie uczynił *efficacem*. Nim zás do Laſki Márſzakołwſkiey śćiągnę rękę, upraſzam J.W.W.W.M.W. Pánow, czy uniwerſalna ná mnie ſługę ſwego zgoda?

Márſzałek. Záśiadſzy *in hoc honoris subsellio*, ná ktory mię Bráterſkie wypromowały vota, naprzod powinną czynię *gratiarum actionem meis creatoribus*, że mię *ex nihilo mei*, żadnych do śiebie nie znáiąc zásług, do tego przyprowadźiły funkcyi Márſzałkowſkiey *esse*, y práwie *per potentiam obedientialem elevárunt*. Prawdáć, że ta *præter spem & meritum* potkáłá mię promocya, ktory *subesse non præesse*, y cudzych słucháć rozkazow iakem był powinien, ták iedynie miałem w intencyi, *& proposito*. Ale że Bráterſkie głoſy raz mię okrzyknąwſzy *silentium indicentes* wſzelkiey exkuźie uczyniły, y ſwoim *insistere* kazáły przykazom: záczym *sacrosancte* pełniąc te *mandata*, całego śiebie *immolo* ná usługi W.M. Pánow y Bráći; máiąc ſobie zá ſzczęśćie, że *non veni ministrari*, *sed ministrare*. Záwczá-

wczáſu tylko proſzę *veniam erratis*, ieżeli *tenuitas* moia *pro condigno* pierwiaſtkowey tey funkcyi służyć nie potráfi, boć to zwyczay, *quod prima vice fit*, *aliquando bene fit*.

Votum Winſzuiace. Dźiękuiemy Mośćiánie Márſzałku, żeś dłużey niechćiał *contra torentem niti* Bráterſkich votum, áleś podał rękę tey laſce, ktorą pod władzą iego *columen fulcrumq́*; *bono publico* będźie Woiewodztwá náſzego. Y z mego mieyſcá Imieniem cáłego Kołá Rycerſkiego, nie ták oſobie iego, tego honoru, iáko honorowi ták godnego Scypiona winſzuiemy.

Propozycya uniwerſalna Seymiku Boni Ordinis. J.W.W.M.W.M. Pánowie y Bráćia. Poniewaz zgodne vota y *beneplacitum* Boſkie, iuż ſporządźiło Goſpodarzá, *in cujus manibus* z Laſką Márſzałkowſką *ſortes in ordinem* Seymikowánia náſzego złożyliśmy; záczym *non prætereat nos* y naymnieyſza *particula bonæ diei*, á żebyśmy ták drogiego czáſu nie mieli záżyć ná dobro náſze. Wiem: że iáko *Patria communis omnium Parens*, ták żaden ſię z nas nieznaydźie, ktoryby iák naylepiey z wrodzonego áffektu życzyć y rádźić o niey nie miał. Do czego żebyśmy przyſtąpili, *ante omnia* nam trzebá *ſtatum quæſtionis* konſultácyom náſzym uformowáć. Mnie ſię záś zda ten

naypo-

naypotrzebnieyſzy, ná ktorym *cardo vertitur* dobra poſpolitego: to ieſt. Co ſię też może znaydowáć *mali*, co może *obeſſe*, y co ználeść *boni*, coby *prodeſſe* mogło *meliori eſſe* Woiewodztwá náſzego? te *in genere* rzućiwſzy qweſtyą, *alto judicio* zoſtáwuię iey decyzyą; nie wątpiąc, że *junctis manibus*, ráczey *viribus*, zechcećie weſprzeć fortunę Oyczyzny, do czego wſzyſtkich nas obliguie *Juſtitia legalis*, y *Pietas in Patriam*.

Propozycya partylarna Scymiku Boni Ordinis. Magnæ importantiæ propozycya J. W. J. Páná Woiewody, nie podobna, żeby czyich nie miałá wzruſzyć *viſcera*, naprzod ná kompáſſyą *ſupra malignantem ſortem* publicznego dobra, áby *per ſympaticam affectionem* każdy Syn kocháiący Oyczyzny, nie miał czuć tey Mátki *vulnera*; á potym do obmyślánia ſkutecznego lekárſtwá *per ſana conſilia*, oraz *ingraveſcenti malo*. Ale ta w poſpolitośći rzeczom propozycya ieſt iákieś *univerſale*, ktore trzebá *contrahere ad ſingularia mala*, y im *remedia*, żebyśmy co mogli przez *lauda* náſze uchwalić, y z konkludowáć. To záś ſámo, żeby gruntowniey ſię ſtáło, trzeba *à labefactato* zgruntu *fundamento* tę zácząć reparácyą, *aliàs* naypięknieyſza obrad náſzych fabryká *mole ſua ruet*, álbo ią ládá *contradictionis ſpiritus*

ritus łacwo obalić może. Ten záś fundáment nie inszy bydź sądzę, tylko *integritatem* Seymikow nászych. Záczynamy, wprawdźie piękne częstokroć *opus* dobra pospolitego, ále coż? co iedná ręká *ædificat* kocháiącego *boni publici*, to druga *manus destruit*, nie uważnego Libertyná, álbo zá prywatnym interessem zelantá. Záczym *securitas finis* Seymikowánia nászego, niech teraz będźie naypewniey *in intentione*, ábyśmy, ták temu iáko y inszym Seymikom ná záwsze szczęśliwe obmyslili dokonánie.

Pro Votum. 2. Nic fundámentalnieyszego ná utrzymánie całey *molem* ták Oyczyzny, iáko *in bonum* Woiewodztwa nászego słyszeć nie mogłem, iáko gruntowną propozycyi W. Jmśći N. Ná ktorey iáko *in angulari lapide* osadza się wszelkie dobro. Boć zgromadźiliśmy się ná to konsultácyi nászych mieyśce, iuz po tylekroć, á zeby było *forti brachio*, y mocną rádą wesprzeć, do ruiny nákłonione szczęśćie násze: rádźiliśmy *pro esse*, gdy tego exygencye rzeczy wyćiągały. Ale coż? *cæpimus ædificare*, & *non potuimus consumare*. Przez co práwie *in proverbium* y *ludibrium* postronnym Narodom násze Seymiki poszły, gdy ie Antonomastice zowią: *magnum nihil*. Zeby tedy więcey Kongressa násze nie były Wieża

Babel,

Babel, to iest *confusio labij unius* gdy Bráterſkiego niewyrozumiawſzy głoſu y rácyi, czyni wſzyſtkich przez uporczywą kontrádykcyą *Auctores imperfecti operis:* naypotrzebnieyſzą tedy rzecz bydź rozumiem *obſtruere fontem omnis mali*, y przy pierwſzym wſtępie, prekaucyą uczynić zbáwienną, okryślić *ſeverô laudô Ruptores* obrad náſzych; bo ináczey y ten Seymik *periclitabitur*, y ktoż wie, czy *finis coronabit opus* ták potrzebne, y pięknie záczęte.

Votum. 3. Stoię *in propoſito fundamento* ták Seymiku tego, iáko wſzelkich obrad náſzych, ktory że ná lodżie álbo piaſku ſtoi, dla czego życzyłbym od niego zácząć, áby *media non fruſtrentur fine ſuo*, iákośmy po tyle rázy z wielką Oyczyzny y Woiewodztwa *melioris eſſe* krzywdą doználi. Trudno ſię naprzod ſprzećiwić poſtronnym inſultácyom, ktore ná náſzych ziazdách uſzczypliwe, ále prawdżiwe formuią illuzye, zadáiąc im: *parturiunt montes & naſcitur ridiculus mus*, kiedy ták publiczne ceremonie náſzych Seymikow ziazdy, nie mowię *ſana conſilia*, lecz práwie *oracula*, od Synow kochaiących, *bonum publicum* podáne, ná wiatr idą. Trudno nie przyznáć, że u nas *vox prætereaq́ nihil*, ieſtesmy słowacy, ále nie słowni, cále *de verbis quantum*

vis,

vis, ále *de opere nihil;* gdy ták długie, ták potrzebne Woiewodztwa náſzego rády, w ięzyku nie w ręku záwisły. Zebyśmy tedy byli *factores verbi,* dla czego życzyłbym *ante omnia frenum imponere,* nie ták wolnym, iák zbytkuiącym ięzykom w támowániu obrad náſzych.

Votum. 4. Godnych głow, y tey Korony pierwſzego czoła godne vota, nie tylko z mego ákceptuię mieyſcá, ále iáko *Divi* ná *effata in communem* Woiewodz: náſzego, *ſortem* zporządzon bydź uznáię. Ubolewamy Mośći Pánowie *in privatis colloquiis* ná *diſcordinem,* publicznego dobra ruinę, ná *invalidum legum auxilium,* iż iák niegdy w Rzymſkiey Rzeczypoſpolitey według Salluſtyuſzá, ták y náſzey *pro amore & pietate in Patriam vigent licentia, ambitio, avaritia, largitio;* á nie pytamy ſię ktorey to Mátki ták ſzkodliwy *partus?* iż to *diſcordia conſiliorum, omnis mali mater:* záczym po temu teraz czas, á żebyśmy *ſemel pro ſemper* tey dyſkordyi ukręćiwſzy łeb, dla ktorey y *maximæ res* do tych czas *dilabi* muśiały, *de concordia* głoſow, y zdánia obmyśláli, á przyrzekam, iż przy niey, lubo *parvæ res creſcet.*

Votum. 5. Bardzo to mądra, chwalebna konſyderácya W.M.W.M. Pánow, iż *reſpicitis fines* Seymikow náſzych. Jakoż pierwſza

co ludzkich ákcyi, ktorzy *propter finem operantur* ieſt *maxima*, áby *ante quàm initium tentant*, *exitum cogitent*: bo ná coż ſię zda záczynáć, czego do ſkutku trudno przywieść? cále ſię táki *actus* zda bydź *otioſus*. Do ktorego końcá ták te, iáko y przeſzłe Seymikow náſzych obrady ſzczęśliwie przyprowadźić, iedyny *obicem* nam uprząnąć trzeba, to ieſt; nie ták *liberum* iako *licentioſum*, bez żadney uwagi, bez rácyi, nie pozwalam.

In contra Szláchćię. 1. Do tegoż to iuż rzeczy przychodzą M. Pánowie, że nam gęby zámykáć każą y wolney Szlachćie wolny głos, w ſtárodawnym pozwalam, álbo nie pozwalam chcą wydźieráć? po tym *frenum* ięzyká náſzego, M. Pánowie nie ochybnie by nas ośiodłano, y dobrze uieżdzano, záczym *dum licet injuſto ſubtrahe colla jugo*, poki tchu y ięzyká ſtánie, nie pozwalam.

2. Y ia proteſtor M. Pánowie, przećiwko tym Pitagoreſom, ktorzy palec ná gębę, chwałá Bogu że nie pięść nam kładą, *ſilentium indicentis* nákazuiąc wolnym głoſom. Mogliby ſámi w ięzyk ſię ukąśić, álbo *digitô compeſcere labellum*, á niżeli ták *præjudicioſa* złotey wolnośći *conſilia* głośić.

3. Mośći Pánowie, coż by nam po ięzykách było, gdyby nas tákie *conſilia* ſylencyá-

cyáryuszámi poczyniły: prawdźiwie *in manibus talis lingvæ mors* by byłá, nie żyćie wolnośći, gdyby iák martwemu mowić śię nie godźiło, záczym poki żyćia mego, nie pozwalam.

Pro votum. 6. J.W.W.M.W.M.Pánowie y Bráćia. Ponieważ naprzod Páná nászego Miłośćiwego łáská, pozwoliłá nam Seymiku *Boni Ordinis*, ábyśmy *ad idem Fratres* śię zgromadźiwszy, o porządku y całośći Woiewodztwa nászego obmyślali. Ná ktorym fundámenćie mądrą (bo *more suo*) gruntowną y potrzebną, do tey máteryi záſadźił J. W. Jmść Pan Woiewoda qwestyą, co też znayduie śię *mali?* co może *obesse*, y coby znaydował *boni*, coby mogło *prodesse meliori esse* Woiewodztwa nászego. Tę záś sámę *universalem*, chybá *e medio consiliorum* rugowáć zechce, ktory *obesse* nie *prodesse* zámyśla dobru pospolitemu. Ze záś co naybárdźiey *obest* temuż dobru, to iest *studiosa* nie ktorych *licentia* w rwániu Seymikow *perspicaci mente* upatrzył, y ná oko wytchnął W. Jmść Pan N. trudno *contra solem loqui.* Bo coż bydź może śmiertelnieyszego, iáko gdy Pacyent *salutare recipe* od śiebie odrzuca, álbo znieść nie może? ták, co fatalnieyszego, iáko gdy *peccantes humores in corpore* Oyczyzny álbo Woiewodz-

wodztwa, humorowate *ſubjecta tranſeant in ſuis conſiliis?* chćieymy ieno Mośći Pánowie *ratione vivere & non affectu* ná ſtronę odłożywſzy prywatne intereſſa, dla ktorych częſtokroć *zelus Domûs noſtræ* nas *comedit*, do zębow ſię o nie uiadáiąc, pod pokrywką dobra poſpolitego, chćieymy prywatne diffidencye, emulácye pod rády publiczne nie podſzywáć, bo záwſze *privata felicitas poſthabenda eſt Reipublicæ commodis;* á dopiero uznamy, iák to ſzkodowało Woiewodztwo w rwániu Seymikow; á iáko profitowáć może przy ich całośći. Ztym iednak, *proteſtor in facie* całego Woiewodztwa, iż broń Boże, żebym miał cokolwiek *detrahere* wolnym głoſom, y *liberum veto* W. M. Pánow y Bráći, przez co bym ſię ſtał *injurius* złotey wolnośći. Wiem pochwałę u Horacyuſza: że *vir bonus, qui conſulta Patrum, qui leges juraq́ ſervat*, záczym niechćiałbym y ná paznogieć uſtąpić od Státutow, y trybu powinnego Seymikowánia, ále też *ex leges* trudno mi ćierpieć, u ktorych czy pozwalam zda ſię *blictri*. Rozumiem, że ſię tu nie znaydźie táki *Frater turbo*, ktoryby miał zdrowe rády ſwoim tamowáć nie pozwalam, álbo *verbô placet* ſzkodliwe potwierdzáć *conſilia*, przez coby ſię *in caput hoſtis* ſtał Oyczyźnie. Záczym,

iáko

iáko *primò votò* uśiłowałem, ták y teraz iedynie to mam *in votis*, ábym *certa lege vallare abyssos*, okryślić tę przepaść dobra pospolitego, to ieſt nieuważne nie pozwalam.

Votum. 7. J.W. W.M.W.M. Pánowie y Bráćia, ktoby chćiał Szláncheckie wolne nie pozwalam *labefactere*, y *de valore* cokolwiek mu uiąć, *læderet pupillam* wolnośći náſzey, ktora iedynie ieſzcze *proſpicit* cáłey Oyczyźnie náſzey. Ná tym iednym słowem ſtoi Polſka *libertas*, zá ktorego zámilczeniem, álbo nie usłuchániem pewna idźie niewola; boć prawdźiwie *ſervitutis genus eſt*, *quæ quis ſentiat; non dicere*, pozwolić álbo nie pozwolić, według ſwego zdánia y woli, to oraz *liberi arbitrÿ* od BOGA dánego ſobie, oraz *libertatis* iedyny ſkutek y dokument; *è contra* záś to chćieć támowáć, ieſt pierwſzy wſtęp do niewoli. Záczym *in ſuo robore* to zbáwienne słowo áby záchowane było, *ſacroſanctè* tego przeſtrzegáć potrzebá.

Ze záś *in anteceſſum* godne vota J.W.W. W.M.W.M. Pánow y Bráći chcą nieznośić, ále tylko korrekturę uczynić tego słowa, nie pozwalam, ktore w prawdźie częſtokroć więcey ſobie pozwalá, niż *libertas* każe. Záczym nie wątpię: iż zechcećie W. M. Pánowie y Bráćia te *menda emendare*, ieżeli ſię

ktore

ktore znayduią w tym słowie: y *quis modus* popráwienia tych errorow bez nárufzenia iftoty y cáłośći wolnego głosu, álbo nie pozwalam, posłucháć. Ja się záś z tym protestuię: że pierwszy, *ne minimum jota* dam ubliżyć powinney wolnośći seymikowánia náfzego

Votum. 8. Poniewáz zgoda W. M. Pánow, áby *in medium* wyprowadźić *absurda*, ktore się pod piękną posturą wolnego nie pozwalam udáią, chętnie to *onus* ná śiebie biorę. Czyliż to nieśmiertelna koszulá, pod tym płaszczykiem *liberi voti* ná utratę wolnośći y Oyczyzny náfzey? ktorą ladá *venalis anima*, niebaczny syn ufzyć iey może. Niechby w nayćięższych terminách potrzebowáłá Oyczyzna zdrowey rády, ná ktorey wszystkie stoią Páństwa? niechby się nayskutecznieysze obmyśliły *remedia?* iedno nieuważne przekupione nie pozwalam, to zniszczy. Jákośmy się *luculenter* y przysłucháli, y własną experyencyą przypátrzyli, z nieznośną ták Rzeczypospolitey, iáko y Woiewodz: ruiną. Pod tą máfzkárką, drapiestwa ták całego Páństwa, iáko y Woiewodztw máią swoię *immunitatem*, bo *administri* ták Skarbu Koronnego, też párcykularnego Woiewodztwa, unikáiąc *rationem villicationis suæ*, rwą Seymy, rwą Seymiki. Przez to niedochodzą Legácye, Poselstwa,

Deputácye, *à per conſequens* bać ſię trzebá, żeby generalne obrady około Oyczyzny, Trybunał Koronny, z gruntu nie upadły. Tym nie pozwalam, *foventur* dyſſenſye, záwźiętośći między Synámi Oyczyzny, ſkryte máchinácye przewrotnych głow, ſzkodliwe Rzeczypoſpolitey táią ſię fakcye; á tego złego iedno słowo nie pozwalam, ieſt *cauſa inſtrumentalis*. Záczym W. M. Pańſtwu, y Bráći *incumbit*, ábyśćie *primævam inſtitutionē hujus liberæ vocis* chćieli utrzymáć, á nie dáli *abuti* tey ſignifikácyi. Mnie ieſzcze zoſtáie tym inkonwenieucyom *efficax* obmyślić *remedium*, to záś bydź ſądzę *præſentiſſimum*. Aby lubo *liberum veto* nie pozwaláiącego ná iákie *conſiliū* głoſu, przećięż żadnego waloru y ákceptácyi ná Seymikách nie miało, ktore *in fundamento* gruntowney rácyi wſpieráć ſię nie będźie: boć słucháć tego, ktoremu álbo *ſenſus præit*, czyli *pervertit rationem*, álbo ſáma *licentia* ieſt przyczyną, álbo też cudza mammona iákiego intereſſantá *corrupit rationē*, byłoby to *participare in crimine*, iedno co *amenti obedire*, y przez to *approbare ſcelera*.

Votum. 9. Niewiem: czemuby ſię podobáć nam nie miało to *medium ſapienter* obmyślone od Jmśći ná utrzymánie obrad náſzych; ábyśmy náſzego nie pozwalam, grun-

gruntowną popieráli rácyą, boć gadáć tylko, á nie *rationari*, pápugom álbo srokom przyzwoiteza nie ludźiom. Ponieważ fundámentalna według Manliuszá: *neq; decipitur ratio, neq; decipit unquam*, toć słuszna, áby konsultácyom nászym, nieomylną byłá regułą. Do tego, wszak *rationi servire, libertas est*: toć gdy nie sam tylko głos ále y rácya kończyć, álbo rwáć Seymiki násze będźie? dokument to będźie wolnośći, nie *præjudicium*. Záczym zda mi się *salvo judicio meliori* J.W.M.W.M. Pánow y Bráći, áby, lubo *negativum argumentum, liberi veto* miało po sobie rácyą, ponieważ ták *malignantis* ieśt *naturæ*, iż *positivis in contra argumentis*, wszelką tamuie *activitatem*. Ta záś rácya, niech *ad trutinam* idźie cáłego Seymiku, y ieżeli *in libra judicij* Rycerskiego Kołá, swoy mieć będźie *pondus*, niech ma y walor, ieżeli záś, *invenietur minus habens* z práwá, y fundámentalney prawdy, cále tákiey rácyi y bez słuszney rácyi tákiego nie słucháć nie pozwalam, bo ináczey do tey by nieszczęśliwośći Polska násza przyszłá, co y Rzymska niegdy Demokrácya, gdy *unus solusq; censebat, ut sequerentur omnes, quod omnes improbarent*. Ráczey ieden sens swoy *conformet* wszystkim, á nieżeli wszyscy iednego bez rácyi słucháć máią.

12. Inquantum by zás uporczywie ſtał kto przy tákim nie pozwalam, táki nie tylko *non audiendus*, ále iáko *convulſor legum*, *libertatis*, y rozumney rády, *in caput hoſtis* odtąd niech będźie.

In contra Votum. 1. A cożto Mośći Pánowie ſię dźieie? czyliż to *fas & jura ſinunt*, áby Brat Szlachćic z wolnym ſwoim głoſem ſzedł ná exámen? dawno chwałá Bogu *evacuavimus ea*, *quæ erant parvuli*, przeſtáliśmy bydź zakámi. Proſzę *per quam regulam* Státutu Koronnego, ma wolny głos *liberi veto* poyśćná inqwizycye czyli torturý? co? dla czego nie pozwala? á w reſzćie dość rácyi wolnemu Szláchćicowi: *ſic volo*, *ſtat pro ratione voluntas.*

Votum. 2. J.W.W.M.W. Pánowie y Bráćia. Uważaiąc przedśięwźięty *ſtatum quæſtionis*, ledwie nie *inter malleum & incudem* zoſtáiemy? wyliczone y właſną doznáne experyencyą *inconvenientia* ćierpieć by nam trzebá, czyli go *reſtringemus*; nie mnieyſze zátym by poſzły *abſurda*. Przećięż *ex duobus malis eligendo minus*, y *in dubiis*, oſobliwie gdźie idźie o dobro poſpolite, ták Woiewodztwa, iáko y Oyczyzny; *tutiorem ſequendo partem*, życzyłbym żadnego nie czynić *præjudicium liberi veto* Bráći Szlachty. Boć dáleko mniey ſzkodźi, kto ſzkodźi *negati-*

gativè, á niżeli *positivè*. Záś przewrotnych, á subtelnych głow *perniciosa consilia* łacwo by, czego by tylko chćiały dokázuiąc, zwyćiężyły iednym rázem *sua malignitate*, wszystkie *absurda* z wolnego nie pozwalam pochodzące. Jeżeli bowiem przy *omnem libertatem* Seymikowánia, *periclitatur* wolność nászá! coż dopiero, gdyby gębę zátkáno wolnemu nie pozwalam? łacwoby potym y zá kark wźięto. A do tego *velle suum cuiq; est*, *nec votô vivitur uno*: iáko Bog, ták y Oyczyzná nászá zostáwiłá káżdego z nas *in manu consilij sui*, y zá coż wolne zdánia násze mamy pod cudze widźi mi się, álbo krytyczną poddawáć censurę násze rácye? w tey mierze trzymam z Quintyliánem: iż *coacta libertas*, *genus servitutis est*. Więc Mośći Pánowie, iáko *moribus antiquis res stabat Romana virisq;* ták żeby przy całośći szczęśćie Woiewodztwa y Oyczyzny utrzymáć, nie wnośmy tych *novitates*, według dawnego trybu, niech Seymiki Seymikámi będą.

Votum. 3. Tęż sámę wnoszę konsequencyą, *ex antecedenti* restrykcyi *liberi veto*, ktorą wydemonstrował Jmść Pan N. iż zá ustániem głosu wolnego, cáleby iuż *requiem* spiewáć wolnośći trzebá. Smiertelna to bowiem, iako *in humanos* ták y *Republi-*

ca corpore, gdy mowę zámyka. A zá tym Mośći Pánowie, iáko *semper justus peccandi prætextus est*, ták y ten pretext utrzymánia obrad Sejmikow nászych, przez ukrocenie wolnego nie pozwalam, wiedźieć trzeba, iż iest wielkie bez práwie wolnośći Polskiey. Záczym ta *perversitas* w Seymikowániu, żeby nie była *magnus infelicitatis artifex*, áni *nominetur* więcey.

Pro Votum. 10. Cále przyznam się, dośiec nie mogę, *qua consequentia* z ukrocenia, nie ták wolnego, iak swawolnego nie pozwalam, wnośić się może iákiekolwiek *præjudicium libertati?* chyba że to teraz *libertas* iedno iest, y *licentia*? á przećię wolnośći Polskiey *non omnia quæ lubent, licent, & expediunt*: ále uważać y przestregáć trzeba, *quid moneant leges*, ktore *in tantum* złotey nam wolnośći pozwaláią, *in quantum in sortem* Oyczyzny, *in bonum* Woiewodztw, mielismy iey záżywáć. Ale to, jurgieltowe *subjecta*, nie ták w swoich głosách publicznego szczęśćia, iako dźwięku workowego upátruią, że nie tylko sáme chcą milczeć, ále wszystkim obradom *silentium*, przez przekupione nie pozwalam nákázuią, *aurum silens* dokázuie. Cáleby trzeba teraz z Propercyuszem żalić się, iż *auro pulsa fides*, *auro venalia jura*, *aurum lex sequitur*,

nec

nec sine lege pudor. Gdy przez tákie *venales animas* osycha ná zdrowych Woiewodz: wolność bierze, krzywda dobra pospolitego, á prywatni interessanći tryumfuią: á przećię, ieżeli zá Pogáńskich Owidyuszá czásow, dopieroż teraz bydź by powinno: *turpe reos emptâ defendere lingvâ.*

Szláchćic. Jáko to Wielmożni Ichmość, przezorni ostrowidzowie *Festucam* widzą *in oculo Fratris* ubogiego Szlachćicá, á ná *trabem* swoich korrupcyi, kretámi zostáli. Poráchuymy ieno się Mośći PP. z szkát ułámi, á naprzod z sumnieniem: iáko pełne są dla utrzymánia cudzych interessow, cudzego á nie groszá, ále tyśiącow. Ták to widzę; nie tylko práwa, ále iuż y Seymiki iáko páięczyna, bąk się przebiia, á ná muchę wisi. Záczym Mośći Pánowie życzyłbym, żeby kośćieł garcowi, w tey mierze nie przygániał, gdy obay smolą.

Szláchćic. Mośći Pánowie zá nászé myto, ieszcze nas pobito. My według áffektácyi Wászeći mego Mośćiom Pánstwa, utrzymuiemy ná Seymikách ich interessa, co prawdá, nie grzech: á za coż ná nas sámych *crucifige?* że Brat Szlachćic weźmie iáki czerwony álbo bity, á czyli nie *dignus operarius est;* boli garło gadáć darmo. Jeżeli zás ta korrupcya *vergit in nocumentum*

obrad Seymikowych, y dobra poſpolitegoż *ruit* to *ſcelus* ná Wielmożnych Ichmośćiow, iáko ná *Authores* iego; nie dawáć korrupcyi, á Brat Szlachćic bráć iey nie będźie. Záś ieżeli nie głupi co dáie, dopieroż mądry, co bierze. Záczym ponieważ *mutua relatio* tego kryminału, życzyłbym y ſobie dáć pokoy, bo kto w piecu lega, niech drugiego ożogiem nie śiągą.

Szláchćic. Mos P. Bráćie, W. W. Ichmość, ták to widzę teraz nas okrzykneli, iák u Ezopa wilk báráná, báránie nie mąć wody.

Contra Votum. 4. Trudnoć wprawdźie nie przyznáć, iż *liberum veto* częſtokroć *degenerat in licentiam*, y ruinę iáko zdrowey rády, ták przeſzkodę *boni publici*. Prawdá, że *in ore piſcis muti* y ſobie, y komu inſzemu cyt nákazuiącego ználazby nie raz *ſtaterem*: áleć to *commune malum* ták rwiących, iáko y utrzymuiących Seymiki intereſſantow. Jáko zá cząſow Helego, ták widzę, y temi łacy *pretioſus ſermo*, wolnego głoſu, czy nie pozwaláiącego ná nic czyli promowuiącego cudze intereſſa. Wcále teraz *nummus vincit*, *munus regnat*: żeby záś temu zábieżeć y *obicem ponere*, áby *poſt aurum non abeant* tacy ſtypendyaryuſzowie, ſpoſobu nie widzę, chyba iedyną z ſámey Ewangelii pochwałę; *quis eſt hic? & laudabimus eum?* inſze

záś

záś ktorekolwiek z wolnego nie pozwalam, *redundant* ná dobro pospolite *inconveuien-tia*, moim zdaniem lepieyby ćierpieć, á niżeli *eradicare* te zizania z niebespieczeństwem wykorzenienia, oraz y wybornego źiarna na wolnośći Szlacheckiey.

Votum. 5. Godney reflexyi Jmśći Páná N. y ia z mego mieysca podpisuię: iż dáleko bespieczniey, iuż nam zwyczayne ćierpieć *mala*, á niżeli nową wszczynać *tempestatem*. To się to teraz prawdzi, co zá Marcyliasza było: *nunc & damna juvant*, *sunt ipsa pericula magni*: iż lubo poniekąt szkodliwe *in suo abusu* wolne nie pozwalam, przećięż to *malum*, iż iest *necessarium*, trzeba *ferre*, ále nie znośić, ktorego iakikolwiek uszczerbek, pewną by był utratą wolnośći nászey.

Pro Votum. 11. Już ći wątpię Mośći Pánowie, áby większa bydź mogła niewola, iáko gdy iedno bez rácyi nie pozwalam, wszystkim nam gęby zátyka, á rozumne głowy y zdánia, *captivat in obsequium* sobie: cále się obawiać *post has præmissas*, Cyceronowey nam trzeba sequeli, áby ta *extrema libertatis licentia*, *extremæ servitutis* nie byłá *principium*. Y ledwie by nie lepsza byłá rozumnych rozkazow słucháć, niż wolnego bez rácyi głosu. Boć według Dyona: *multo pejus est*, *cum omnia licent omnibus*, *quàm cùm nihil.* Contra

Contra Votum. 6. Mośćiánie N. widzę: że iáko *nullum ſine authoramento malum eſt*, ták y niewola umyślona, ná wolne głoſy náſze zábiera *authoritatem* od Oſoby W. M. Páná, ále przyrzekam, że nie damy ſię ćiągnąć zá ięzyki, gdy *inutilis quæſtio* y *pernitioſa* Oyczyznie, *ſolvi* powinna *ſilentió* przez *liberum veto*.

Votum. 7. Oświadczam ſię Mośći Pánowie: że miłość wolnośći, iáko u mnie ieſt *ratione valentior omni*: ták życzyłbym Bráterſkim ſercom gruntownego przy niey ſtátku: boć *juſtum & tenacem*, *propoſiti virum*, *non civium ardor prava jubentium*, *mente quatit ſolida*.

Votum. 8. Znáć nam ſię trzebá Mośći Pánowie ná tych liſách farbowanych, czyli *in veſtimentis ovium* ná *lupum rapacem*, ktorzy publicznych obrad potrzebą, y niby licencyą wolnego nie pozwalam, chcą nas w niewoli podáć pázury: záczym iednoſtaynym ich okrzykniymy głoſem: nie pozwalam.

Votum. 9. Ani *pro*, áni *contra*, więcey chcę słucháć propozycyi w tey máteryi, bo widzę że *ſub dulci melle venena latent*.

Márſzałek. Cáleć *ultra expectationem meam*, iuż widzę, *ad extrema* przychodzi záczętey pod moią Laſką ten Goſpodarſki

Sey-

Seymik, ktory ták nagle, á ćięſzkie iuż biorą konwulſye. Zyczyłemći wprawdźie y ſobie tego ſzczęśćia, żeby był zá moią dyſpozycyą *feliciter* dokonał: ále bárdźiey *bono publico*, żeby było ták nie osieroćiało bez żadnego *conſilium in miſerabili ſtatu* zoſtáwione. Jać *ex parte* przypiſuię niedoli moiey, iż nie umiałem *moderari contradictionis ſpiritus*, áby były tey nie wſzczynały burzy. Ale *propter quem tempeſtas hæc?* ták ſzkodliwa fortunie Woiewodztwa náſzego, *ipſe viderit*. Boć kiedy temu *boni ordinis* Seymikowi nie pozwalammy ſzczęśliwego dokonánia, czegoż ſię w Woiewodztwie ſpodźiewáć? tylko piekłá, gdy *nullus ordo* będzie, *ſed ſempiternus horror*. Więc Mośći Pánowie, *præſtaret motos componere fluctus*, áby po tey burzy, pogodnieyſza obradom publicznym záiaśniałá chwilá.

Votum 1. wnoſzace nowa illácya. J. W. M. Pánowie y Bráćia. Poniewaz podáne *medium ad melius eſſe* Woiewodztwa náſzego; to ieſt utrzymanie Seymikow, przez okrzeſánia *liberi veto*, nie ieſt ſubſtancya teráźnieyſzego Seymiku, ále tylko *accidens*, toć *ſine corruptione* iego *poteſt abeſſe vel adeſſe*. Choćiaż tedy *per omiſſionem liberam*, czyli *coactam*, zániechamy tę ſtrony zbyt *licentioſum* náſzego nie pozwalam; ieſzcze

nie

nie ſchodzi *in aliis mediis*, ktore *ad melio-rem ſtatum* przywieść mogą Woiewodztwo náſze. Záczym iáko zoſtáie ieſzcze *in ſuo vigore* nigdy *pro condigno* nie wychwalona qweſtya od J.W.J. Páná Woiewody rzucona. Co ſię znayduie? co może *obeſſe* álbo coby mogło *prodeſſe meliori eſſe* Woiewodztwa? ták zoſtáie ieſzcze obfity *campus* konſultácyom náſzym.

Márſzáłek. Jedynieć ták ſzczęśliwych czáſow życzyć nam ſobie trzeba, áby ſię o náſzych Seymikowániach prawdźić dána czáſom Homera mogła pochwałá: *Haud unquam nos conſilium, neque curia dictis audivit pugnare, animo ſed ſemper eodem & ſentire eadem, atq; eadem decernere vidit.* Boć iáko człowieka iedynie zábiia *diſtemperies*, y *pugna* humorow, ták ná *corpus* Oyczyzny y Woiewodztwa, nic bydź nie może fatalnieyſzego, iáko humorowata niezgoda. Tym ſpoſobem *Regnum in ſe diviſum deſolatur*, tym, nie tylko Oyczyźnie *viri rixæ & diſcordiæ*, ale y właſnemuż *væ* fabrykuią ſzczęśćiu. A záczym ztąd záczynam votum moie: *qua finis erat* głoſow Bráterſkich, áby ſię w ſwoich kontrádykcyách chćiały uſpokoić, á ná iedno *nolle* álbo *velle* ſię zgodziły. Boć *cui fini* y náſze ziazdy? koſztá? fatygi?

oto *parturiunt montes*, á *naſcitur ridiculus mus*, śmiechu godna máterya.

Votum. 2. Ponieważ iedyny ten *Leo in via* záſtępuie, y nie pozwala dalſzego *curſum* Seymikowánia náſzego, to ieſt okrzeſánia *liberi veto*, toć według godney illácyi Jmśći Páná N. lepiey by go pominąć, niżeli dáley drażnić. Záczym moia rádá, odſtąpmy od tey máteryi; á za przed ſię weźmiemy łacwieyſzą *viam* obradom náſzym, ktorąbyśmy *ad exoptatum finem* Seymiku, ſzczęśliwie przyſzli.

Márſzáłek. Jużże Mośći Pánowie, cále doſzła ſublewácya interdyktu włożonego ná Seymik náſz? od ſámychże W. M. Pánow, czy przywrocona *activitas*, ktora *in ſuſpenſo* przez nieiáki czas zoſtawáłá, czyli nie? chcę iednoſtaynym głoſem *edoceri*.

Szláchćic. Stante conditione podáney od Jmśći N. zgoła ná kontynuácyą Seymiku.

Márſzałek. Ponieważ W. M. Pánowie iuż *direxiſtis opera in vias planas*, y *liberum paſſum* dáliśćie obradom náſzym, áby dáley *in ſuo curſu proſperè procendant.* Więc przyſtępuię do reaſſumpcyi Seymiku náſzego; y czekam rozkazow Bráterſkich, rychło Laſce Márſzałkowſkiey *annuere* każą votum ſwoim.

Propozycya druga Seymiku Boni Ordinis.

Ták

Ták uniwerſału obloqwencyi, iáko y rzuconey z początku qweſtyi *inſiſtendo*, toby nam trzeba przez *conſilia* przezorne *proſpicere*; á żeby, ponieważ Seymik ieſt *boni ordinis*, wſzyſtkie naprzod uprzątnąć *obſtacula bono publico*, á potym zbáwienne *remedia* obmyślić, ktoreby ſkuteczne *medium* były *ad hunc finem*: á tákie zda mi ſię bydź *ſubſequens*. Dał nam Pan BOG Mośći Pánowie, práwie *terram promiſſam* zá Oyczyznę, Polſkę náſzę, mamy w náſzey Ziemi nie przebrány *theſaurum abſconditum in agro*, złote urodzáie, y żniwo, nie tylko *melle & lacte*, ále ták we wſzyſtkim opływamy, iż oprocz właſney *ſubſiſtentiam*, możemy, iákoz y *diſpergimus cum ſole manus*, użyczáiąc Cudzym Kráiom ták *victum* iáko y *amictum*. Coż ſię przećię dźieię? że *mercenarij* náśi y przekupniowie *abundant panibus*, u nas częſtokroć głody, gdy u nich gody, w więkſzym widźiemy ſzczęśćiu te Kráie, ktore od nas *emendicatô pane* żyią, niżeli Páńſtwo náſze. Całego tego widzę rácyą, iż nie tylko ná zbyćiu ieſt u nas to ſzczęśćie, ále go ſámi wypychamy z domow náſzych, gdy álbo żá granice náſze *mercimonia*, álbo do pogranicznych portow wywoźiemy. Przez co wielkie *detrimentum* fortunom náſzym: nie ták bowiem *tantum*

pro

pro tanto przedáiemy, iáko *dissipamus substantiam*, zá co, zá to przepycháiąc. Chćieymy ieno Mośći Pánowie *fortunâ reverentiùs* mieć náſzę, záłożmy w Káźimierzu, y po inſzych Portowych Miaſteczkách *depositoria* náſze, kupiom *moribûs antiquis*. Niech Gdáńſzczánie y Cudzoźiemcy, iáko przedtym, nam ſię kłániáią, á ſſekuruię, że oni nie groſzem tańśi, á my drożśi będziemy. Ten rzućiwſzy Projekt *meliori judicio* J. W. W. M. Pánow czekam decyzyi w tym punkćie, wiedząc: że *quisq; Patrem Civemq; gerit boni publici* y ſwego.

Pro Votum. 2. Rozumiem: że niemáſz tákiego, ktoryby *publicæ calamitatis* ćiężarem przyćiśniony, miał to ſobie zá *leve onus*, dopieroż zá *ſuave jugum*; komu by miáłá ſmakowáć mizerya, chybaby zbyt *Catholici* był *ventriculi*. Ze zás *undiq;* nas *dura in rebus premit egeſtas*, experyencya każdego uczy, kiedy nie tylko *publicum ærarium* Skarbu Koronnego, ále y prywatnych Obywatelow lámuzy, ſzkatuły otworem ſtoią, *à currens moneta* áż w Cudze Páńſtwa zá granicę wyſzła. Ledwieby ſię wroćić nie powinny, iuż nie ołowne, álbo żelazne, iáko ráczey ſkorzáne wieki, áby iáko przed laty zá Przemysławá w Polſzcze náſzey ze ſkory bito pieniądze, po-

nieważ

nieważ *argentum & aurum non est nobis.* Záczym w tey potrzebie mądrey trzeba duszy, ábyśmy *efficaci remediô, rebus* mogli *succurrere lapsis* ták Woiewodztwa nászego, iáko y cáłey Oyczyzny: *præsentius* záś nie widzę, iáko podáne od Jmśći N. żeby żadne mercimonia zá granice nie wywożić. Ale záłożmy zbozu, wełnie, wołom, y inszym *mercibus* swoie *emptoria*, ktoremi żywiemy y odźiewamy pograniczne Páństwa, á uczyniemy to, że *illâviâ*, ktorą z Polski wyszła, wroći się fortuna.

Votum. 3. Wiedząc: że *tantundem valet sentire per se, & alteri bonam sententiam dicenti, accedere*, záczym wielkie zdánie J. W. Jmśći Páná Woiewody, moim *in præsens* zdániem roboruię. Piszę się ná to, áby żadnych defluitacyi exportacyą zá granice násze nie miáły mercimonia, z ktoremi oraz fortuna cáłey Oyczyzny, y nas wszystkich zá granice wychodźi. Obeyrzyimyno się ná postronnych *facta Principum*, ktore nie tylko są *admiranda*, ále też *imitanda*, iáko swoie kupie *intra viscera Regnorum* utrzymuią, przez co ludność Miastom, Skarbowi intrátę, Páństwom swoim *pretium* przynoszą. Godźiłoby się w tey mierze oddáć *talionem* Cudzoźiemskim rządom, áby odtąd záieżdzaiąc po mercimo-

nia

nia do Polſki, ták iáko Polacy, odtąd w ich Páńſtwách, ták oni odtąd płáćili ákcyzy, cła, według náſzey kupowali y przedawali taxy, á ták y Skarb Koronny, y Krolewſkie Komory, Cudzożiemſkim by ſię, Miaſtá, Miaſteczka, zápomogły groſzem. Jákoż widźieć dáleko w lepſzym pierzu te poſſeſſye, w ktorych lada targi, álbo iarmarki bywaią; dopieroż coby ſię zá *aurea meſſis* Polſzcze náſzey otworzyła? gdyby publiczne záłożono ták poſtronnym, iáko y Polſkim kupiom *emptoria*. Dla czego życzyłbym y ia *intra limites* granic Woiewodztwa *publicô laudô* zátamowáć *præjudicioſam* fortunom náſzym, y *bono publico* exportácyą wſzelkich towarow.

Votum. 4. Do tych ták gruntownych rácyi iedyną przydáię, o ktorey y mowić *pacificè* nie mogę. Czyliż, to *ſervile*, ktore *gravat libera corda jugum* dáley ćierpieć będźiemy Pánow Gdańſzczánow? áby *impinguâti*, *ingraſsâti* chlebem náſzym dáley y słuſznośći, y honorowi w tey mierze Polſkiemu *recalcitrent*. Wſzak *nec fas nec jura ſinunt*, áby kupiec według ſwoiey, nie przedáiącego płáćił woli, ktory ſobie záwſze *bonus*, á iemu *nequam*. A przećię to czyni Gdańſk z námi, gdy taxy według ſwego áwantażu ná zboże y inſze mercimonia,

nia, á z oczywiſtą náſzą krzywdą formuie. Y lubo ná czas podáie ſię *pretium*, iednak to tylko *illicium* bywa defluitácyi náſtępuiącey, ná ktorą ponętę Polakow, iák dudkow łowi, y z nich dobrze ſię obławia. Widźieć proſzę Gdańſk, wielu w nim *neg. laborant*, *neg. nent*, á ledwie ktory Senator, dopieroż Brat Szlachćic co do ápparencyi fortuny, *ſimilis in gloria*, co wſzyſtko ieſt *labor manuum noſtrarum*. Coż nam po tych nie potrzebnych koſztách? ktore łożemy ná ſpuſzczánie zboż náſzych? w poddánych y pańſzczyźnie *detrimentum* w leguminach, prożna ſtráwa w budowaniu ſzkot, dubaſow, daremna expenſa, *periculum* zátonienia, á ieſzcze ná mieyſcu, álbo proſić ſię trzeba áby kupiono, álbo zá co zá to przepchnąć. Nie lepieyże te wſzyſtkie ſtáránia złożyć ná Pánow Gdańſzczanow, álbo Cudzoźiemcow, á żeby oni po woli náſzey ſkakáli. A pewnie złożemy, ieżeli oni do nas po chleb záieżdzać będą, nie my do nich z chlebem. Záczym upraſzam w tey illácyi *verbum placet*.

Contra Votum. 1. Nie mogę *magnum adorare oraculum* Wielmożnych W. M. Pánow, ktorzy *pro bono publico* ták Woiewodztwa náſzego, iáko y włáſneyże intraty, iák drugi ſtawaćie *pro Troia Apollo*, podáiąc *medi-*

um,

um, iákimby do śiebie przyśċ mogło ſzczęśćie náſze. Przyznam ſię, żebym niechćiał *ſpirare contra ventos* ták zbáwiennego nátchnienia, tylko że *ſervitutis quoddam genus eſt, ſi quis ſentiat, quæ non dicat*, y ná tym Seymikowánia placu, *ſuum cuiq; velle eſt, nec voto vivitur uno*, záczym *bonâ veniâ* godnego zdánia, nie pozwalam zá zátámowánie wolney exportácyi náſzych towarow zá granice. Bo w co ſię obroći *Palmaris* owa *gloria* Polſki náſzey ktora do tych czas zwała ſię y była *totius Europæ Ægyptus, meſſis regnorum, horreum exterorum*. Dawna to *Praxis*, żeśmy *ultro* poſtronne żywili, y odźiewali kráie. Ták zá Jagiella, do ſámego Konſtantynopola Polſkie przez czarne morze tranſportowały ſię prowianty. Ták w roku 1590 Tuſcya, Genueńczykowie, Rzym ſam, náſzym ożywiony pośiłkiem, iáko w Boterze káżdy ſię może doczytáć, ku náſzey żyli chwale. A do tego podobnaż ieſt; áby między námi y ſąśiectwem, ſpolne uſtawały *commercia*, było by to nie ták zbogaćić Woiewodztwo, iáko ráczey *extenuare*. A zkąd ná ták liczne expenſy zábieráć mamy percepty? ieżeli nie *à vicinia*, w ktorey ręku wſzyſtkie náſze intraty. Zátámowáć *laudô publicô* zá granice Woiewodztwa wolną

 drogę

drogę było by iedno, co *auri obſtruere venam*, zárzućić aurifodinę. Gdyby, czyli Gdańſk, czyli Pogranicza, ná wytrzymaną známi poſzli, wczoby ſię doroczne obroćiły kreſcencye, w co obory y owczarnie? gęba tego náſzá nie przeie. Záczym powtornie nie pozwalam ná to *medium*, iáko *injurium bono honeſto & utili.*

Votum. 2. Do tego *pondus rationum* Jegomośći P. N. niemnieyſzy ſzkupuł przydáię, to ieſt złotey wolnośći waloru nie małą uymę, przez zátamowanie wolney przedaży mercimoniorum, gdźie, iáko, kiedy, y komu ſię podoba. Daymy to: żebyśmy *cum majore fructu* profitowali z kreſcencyi náſzych, álbo inwentarzow tym ſpoſobem: ále coż? przeważa to wſzyſtko *libertas*, áby ſobie Goſpodarz według *beneplacitum*, y exygencyi domowych interesſow, ktore *ad univerſalem & unam regulam reduci* nie mogą, mogł dyſponowáć. *Inſuper*, nie trzeba nam *pro norma & præcepto* ſtawiać Cudzoźiemſkie *praxes*, ktorym *inſita eſt in natura & libertate lex* ſwoiey woli, á zátym tákiey dopuſzczáć *prohibet contraria.* Byłá by to oprocz wolnośći uymy, ta Monarchickiego rządu *imitatio affectata*, że *abſolut* w ſwoich Páńſtwách, poddánych ták *circumſcribit*, więc y *in Re-*

gno libero ták bydź powinno? ćięſzka *ex his præmiſſis* y *conceſſis* idźie konſeqwencya. Jeżeli gdźie, to tu *argumentum à pari* konkludowáć nie powinno. Wierzćie mi W. M. Pánowie, ta rządow kompárácya, káżdemu Synowi wolnośći ieſt, álbo bydź ma *odioſa*. A do tego, y po te czáſy w Cudzoźiemſkich Páńſtwách widźiemy, iáko *mercator per mare, per terras,* y cudze záieżdza granice, czego ſię y pod náſzym nápátrzyć Gdáńſkiem, záczym, choć *in ſervitute* ta pozwolona wolność, y nam *liberum paſſum* otwiera. Toć wolno bydź powinno Szlachćicowi wolnemu przedawáć wſzędźie, *honeſtum lucrum* ſzukáiąc z pracy rąk ſwoich. Więc z tych rácyi ná przećiwne temu vota, nie pozwalam.

Pro Votum 5. Godnáć ieſt reflexya w prawdźie Jmśći Páná *in fundamento libertatis* oſadzona, tylko że *multum probat*. Tym *argumentem* Jmść moy Wielce M. P. powinienby poznosić wſzyſtkie *Statuta Regni,* Konſtytucye, Práwa, Dekreta Koronne, bo *reſtringunt* záwſze wolność Polſką, y *certa lege* okrześláią. Trzeba *annullare lauda* Seymikowe, kontrakty, y cokolwiek może *quoquo modo* wolność ludzką obligowáć. Tą rácyą Herezyárſcy Libertyni, ſluby náwet, *propoſita* znieść uśiłuią, iż *præjudicant*

 liber-

libertati. Záczym Mos Pánowie, trzebá tę Materkę dobrze roztrząſnąć. Prawdá, że *ab intrinſeco* determinácya, dopieroż gwałtowna koákcya *in antecessum* poprzedzáiąca wolną determinácyą woli ludzkiey, ieſt *præjudicioſa libertati*. Przećięż *ex ſuppoſitione conſequente* dobrowolney elekcyi, do czego mieć obligácyą, álbo ſobie uczynić nie *præjudicium*, albo y owſem *liberum* ieſt *exercitium*. Záczym gdy ſię przez wolne głoſy zgodźiemy ná utrzymánie mercimoniorum w granicách Woiewodztwa; tákie *laudum*, nie tylko że chwalebne, że profituiące będźie, ále *inſuper liberrimū*, ná ktore z mieyſcá mego upraſzam o zgodę.

Contra Votum 3. Akceptuię tę explikácyą ták *liberi arbitrij*, iáko y wolnośći Polſkiey, ná ktorey fundámenćie, tylko to *in contra* godney illácyi Jmśći Páná N. wnioſę. Iż ieżeli właſna determinácya, żadnego nię czyni *præjudicium* wolnośći, ále tylko cudza *ab intrinſeco* determinácya; proſzę, czyżby nie ſzaloney wolnośći było *exercitium* dobrowolnie kłaść ná ſię kaydány? y pozwaláć? ná niewolą, czyliżby táka *ſervitus* byłá wolnośćią? prawdáć to Mośći Pánowie, iż możemy ſię przez Konſtytucye Seymowe, *lauda* Seymikowe obligowáć, ták, y *liberum arbitrium* częſtokroć wiąże-

wiążemy ślubámi, propozytámi, bez żadney iego lezyi. Przećięz iáko *in re illicita* zá nic votum álbo obietnicá, ták knowáć *lauda* sámymże sobie *injuriosa*, áni nam, áni wolnośći, rzecz zbáwienna. Záczym, nie ták *multum probat* moia propozycya, iáko iey przećiwna *nihil probat*.

Votum 4. Łacwo rozumiem; cełego Koła uniwersalna będzie nátę propozycyą *non exportandi merces* zá granice Woiewodztwa, zgoda, tylko proszę o *adæquatam solutionem* tych objekcyi, ktore opugnuią *validissime* tę sentencyą. Naprzod Mośći Pánowie, á ktoż nas áſſekuruie: że Gdańsk, że Cudzoźiemcy sámi *ultro* w nászę progi záieżdzáć będą po zboża, y insze towary? á kiedy w cudze się obrocą Pánstwa? czyliż to iedna tylko Polski nászey *fert omnia tellus*, tym sposobem *certa amittemus*, *dum incerta petimus*. Prawdá, że przed laty záieżdzano pod Káźimierz do Szpiklerzow nászych po Annonam, ále *non omnibus annis omnia conveniunt*, *res prius apta*, *nocet*; bo też y Cudze Kráie nie ták teraz *steriles*, á zátym y nie ták głodne chleba, iáko przedtym. A choćby bez Polskiego chleba obeyść nie mogły się, przynaymniey ná wytrzymaną ná kilka, álbo kilkánaśćie lat z námi poyść mogą, máiąc

dobrze iuż uprowiántowáne Szpiklerze; y w coż poydą roczne náſze kreſcencye? chyba żeby ie myſzy y wołki gryzły. Nád to, zkąd ná Wioſce iedney y drugiey śiedzący Szlachćic, czy śiebie y dom okryie, y inſze expenſa, czy do Węgier, czy ná korzenie zkąd záſtąpi, ieżeli ta percepta choć do czáſu uſtánie? łacwiey to Ichmośćiom millionowey fortuny ná to pozwolić, u ktorych groſz záleżały, niżeli rowney Szláchćie, ktore od roku do roku *in ſudore vultus ſui veſcuntur pane*. Záczym *non turpe puto, quidquid miſeros fortuna jubet*. Ná oſtátek, czyż każdemu nie wolno zá co zá to przedáć? y w te wyliczone *in ante* ſzkody w przedaży, krzywdą ſię zwáć nie powinny, ponieważ w tey rzeczy *volenti non fit; injuria*.

Pro Votum 6. Ad invalidandum robur in medium przywiedźionych rácyi od Jmśći N. ktore *impugnant emptorium* Woiewodztwa náſzego, czytam informácyę, ktorąm wźiął ze Gdańſká *de data 31. Decembris Anni 1729*. Iż tego Roku z Polſki do Gdańſka wyſzło zboża.

Pſzenicy	Łáſztow	19268	korcy	1
Zyta	Łáſztow	39384	korcy	21
Jęczmienia	Łáſztow	2788	korcy	48
Słodow	Łáſztow	119	korcy	47

Owſa

Owſa	Łáſztow	1094	korcy	3
Jagieł	Łáſztow	636	korcy	13
Gryki	Łáſztow	479	korcy	37
Grochu	Łáſztow	89	korcy	38

Odeſzło záś ná Okręty.

Pſzenicy	Łáſztow	18990
Zyta	Łáſztow	31407
Jęczmienia	Łáſztow	1350
Owſa	Łáſztow	1073
Jagieł	Łáſztow	260
Gryki	Łáſztow	621
Grochu	Łáſztow	123

z czego wnieść ſobie każdy może; że áni Gdańſk, áni *externæ gentes*, bez náſzego chleba, cále obeyść ſię nie mogą, gdy ták od ręku, práwie go ſobie wydźieráią. Więc nicby po tákiey Polſzcze hoynośći, áby *indigentibus*, ieſzcze chleb woźić, *ſatiùs* go niech w progách náſzych żebráią.

Contra Votum 5. Popieráiąc godnego ſenſu Jmśći Páná N. przećiwko nie exportowániu mercimoniorum, iednę ieſzcze *non minoris momenti* przydáię obiekcyą. *Datô non conceſsô*, że náſze Woiewodztwo *publicô laudô* zátamuie *liberam defluitationem*. A inſze Woiewodztwa iáko? czyliżmy im *regulam præſcribere* możemy? mohłyby prawdá naſzym ſię reguluiąc przykładem toż u śiebie poſtánowić;

mogą

mogą też, *quod est certius* to *consilium reprobare*. Y ták wszyscy inśi będą lepiey profitowáć z swoich defluitácyi, á my sámi ná koszu uśiądźiemy. Záczym Mos Pánowie, *meô judiciô non est hujus fori quæstio* nie Seymikowa, lecz ráczey Seymowa máterya. Więc *frustra de iis verba non fiant, ad quæ non suppetit perficienda facultas*.

Pro Votum 7. Uznáię, iż to ćięszki Achilles każda rácya W. W. M. Pána, ktory *impugnat* násze zdánie, á przećięż ieszcze to nie iest *insolubile argumentum*. Naprzod że Gdańsk y pograniczni Kupcy prośić się sámi nam będą w progách nászych, tego dawna experyencya probuie: záś według Plutárcha *principium*: *Optime consulunt qui rerum futurarum exempla ex præteritis sumunt*. Wszak też krescencye są y teraz, też do chleba gęby, co y potym bydź mogą w Cudzych Kráiach, á przećię millionowemi Łasztámi chleb Polski idźie zá granice. Jeżeli záś idźie o *lucrum cessans* ná czas krotki, to bydź może: ále iáko zwyczaynie *esse solent magno damna minora bono*, ták y ta ná rok y drugi nie szkoda, bo *quod differtur non aufertur*, iáko *patientia* w stokrotny by się nam y dobru pospolitemu obroćiłá pożytek. Nád to *fuit hæc sapientia quondam, publica privatis*

secer-

secernere, ták y teraz niech będźie, áby prywatne wygody ustąpiły całego Woiewodztwa szczęśćiu, boć záwsze *amor privati commodi venenum est boni publici*. Widźiemy iáko nie tylko intraty násze szkoduią ná należytey percepćie tym sposobem, ále przez to nie małe *detrimentum* Skarbu Koronnego. Záczym *semel accepto claudenda est janua damno*, przez zamknięćie pasu wolney defluitácyi. Co zás Jmść Pan N. *intulit*, że to bárdziey Seymowa, niż Seymikowa máterya; naprzod *bonâ veniâ* Jmśći, myli się *ex parte*, boć to Gospodarskiego Seymiku *proprium*, obmysláć dobru swemu, y do Seymiku to należy knowáć sobie *lauda*, ktore żeby *extendantur* ná całe *Regnum*, y *vim* Konstytucyi *sapiant*, prawdá, że rzecz Seymowa. Záczym nie dáleko czekáć y Seymu, teraz to *laudum* uczyniwszy, wolno go będzie w instrukcyą Ichmośćiom Posłom położyć.

Márszałek. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Bráćia. Ponieważ státecznie *utraq; pars pro & contra* przy swoich stoi rácyách, żeby ta *lucta periculum* náderwánia obradom nászym nie uczyniła, życzyłbym ná przed Seymowy Seymik tę odrzućić máteryą, á za sam czas te uspokoi kontrádykcye.

Votum

Votum inter locutorium. Obeyrzawszy się ná *anteriorem sortem* Oyczyzny náſzey, czyli Woiewodztwa náſzego dawny ſplendor, y ná teraźnieyſzy też *ſtatum* oboyga, przyznáć trzeba, że *nulla conventio lucis ad tenebras*, zganiliśmy reſpektem wiekow przeſzłych: y ledwie nie trzeba mowić: iż nam fortuná *peracta jam ſua*, gdy *felix* owa Arabia Ziem náſzych, cále ſię w *deſertam* zámieniłá. Ze záś teraźnieyſzych obrad to ieſt *negotium*, iákoby przeſzłe *aurea ſæcula* znowu do śiebie *revocare*, obmyśláiąc *qua via* ma *recurrere* to ſzczęśćie, y co zá *obices præpediebant* mu, do tych czas wolnego przyſtepu: záczym życzyłbym nie uſtawáć *in hoc paſſu* ták ſzczęśliwych obrad, ále dotrzeć ućiekłey fortuny, á żeby *redeat ad Dominum*, *quæ fuit ante ſuam*.

Reſpons. Mośćiánie N. proſzę, nie bądź W.M.W.M. Pan ták *injurius* latom náſzym. Wżdyć y przedtym Wisła álbo Byſtrzyca, nie byłá Gangeſem: y Anteceſſorowie náśi chleb iadáli z mąki, nie záwſze biſzkokty, kto nię miał piwa, ták piiał wodę iáko y teraz. Baiecznych Száturnow, Midaſow, nie zazdrośćić dawnym czáſom, bo y teraz nie trudno o iákie fikcye u Pòétow. Zwyczaynie to *omnia poſt obitum fingit*

git majora vetustas, choćiaż też nie máſz y co, przećięż *laudamus veteres*. Jeſzcze chwałá BOGU zá náſzey pámięći, z ſkory nie bito pieniędzy, ieſzcze nie przybecześmy *dies calamitatis & miseriæ* iák Przodkowie náśi.

Propozycya trzećia Seymiku Boni Ordinis.

Mośći Pánowie, nie ziachálismy ſię ná taxę czáſow y fortun prywatnych, ále ná ich meliorácyą, upatruiąc co może *prosperare* dobro náſze, álbo iemu bydź *detrimentum*, záczym *hic Rhodus*, *hic ſaltus* niech będźie dalſzym zámysłom. Wſzak to Seymik, nie Querele, mieyſce tu publicznym obradom, nie pártykularnym querimoniom. Słyſzelismy iuż J. W. W. M. W. M. Pánowie y Bráćia, nie ktore *media*, ktorych *crambe* niechcę *repetere*, *providentiſſime* upatrzone *ad emendandum ſtatum* Woiewodztwa náſzego. Oprocz tych, ieſzcze iednę *obſervo viam*, ktorą z granic Oyczyzny wychodźi fortuná, to ieſt Foryſterye y Peregrynácye. Czyliż to máłe nádweręženie Polſkich Domow fortuny, kiedy co roczne ná Cudzoźiemſkie exotyki práwie millionowe ſummy ſypáć ſię muſzą bez potrzeby. Boć ieżeli gdźie, to tu, *ſine neceſſitate multiplicantur entia* expens dáremnych. Nie dla nábyćia rozumu? boć

qui

qui fuit hic asinus non ibi fiet equus. Nie dla poprawy obyczáiow? bo doświadczeniem widźiemy, iż *exteri soles* ráczey *inurunt labem* iáką, niż oświecáią. Do tego, lubo *cœli* mogą *influere in corpora*, przećięż nie *in animos*. Záczym choćiaż zła nátura *mutabit cœlum* ná czas, ále nie *animum:* á ieszcze zá to płáćić? y coby ktory Syn Oyczyzny miał fortuną swoią dom, Oyczyznę według wesprzeć; to on ledwie nie iák *filius prodigus* álbo *dissipatá substantiâ* álbo *ex parte* utráćiwszy, stáie się *partialis causa* y domu, y Oyczyzny zubożenia, ktorą przedtym *intra viscera Regni* Pánowie Polacy fortunę utrzymywali, iedynie ią łożąc, ná Chorągwie Nádworne, Rekruty Woyska, Zamkow, Miast, Fortec zákłádánie, tę teraz z garśćá iey wydárszy, cudze wolą panoszyć Państwa Ichmość Forysterowie. Záczym nie dźiwowáć się po części, gdźie się z Polski, z domow nay-bogátszych fortuná podźiewa, ći to *inimici domestici ejus* wynoszą ią zá granice.

Pro Votum 2. Piszę się ná to z W. M. Pánem Mośćiánie N. iż sie w błoto práwie fortuná wrzuca Polska, gdy ią Pánowie Młodźi ná Lutecyą, álbo insze kráie łożą. Nie ználiċ Dźiadowie, Pradźiadowie náśi Stáro-Polacy postronnych Narodow, á day

á day Boże áby to przynaymniey u Peregrynantow teráźnieyſzych było w głowie, co u nich w pięćie. Możeſz to *uſus Magiſter* y w domu wſzyſtkiego náuczyć; á fortun Polſkich *ut quid perditio iſta?* á częſto gęſto táki pożytek, iż ná Cudze Kráie *inorando bona* Ichmość *alieno ære*, y ſámi ubożeią, y wielu Bráći Szlachty fortuny gubią, gdy przeładowáne dobra, nie mogą potym wyſtárczyć ná znieśienie długow.

Contra Votum 1. *Contra ſolem* mowiących, gdy *contra ſoles exteros* słyſzałem W. M. Pánow, ktorzy Cudzym Kráiom, iáko y Peregrynantom Polſkim *cenſoriam* dáliśćie *cryſim*. Jednych w tey máteryi *in contra* słyſzę: boć *pleni ſunt omnes libri, plane ſapientum voces, plena exemplorum vetuſtas,* opiſuiących y chwalących Foryſtyerſtwa. Był ten y w Pogáńſtwie chwalebny zwyczay, gdy Alexánder Mácedonow, Kambizes Perſow, Plotomeúſz Egyptu, Mitridates Pontu, Krolowie (iáko czytáć u Láercyuſzá) Cudze zwiedzáli Páńſtwa. Náczytáć ſię pełno pochwał w Lipſyuſzu, Puteánie, Plutarchu, tych ktorzy dla tego Peregrynácye zálecáią, iáko y Ariſtoteles rádźi, *ut mores, ut leges, ut ratio curiæ, ut forma militiæ condiſcantur, atq; cum Patria collatæ quaſi ſub oculos ponantur, quæ in Patriam*

triam transferenda. Przyznáię, że tego Mágistrá *lectio* y ápplikácya, iák ták nauczyć może; możemy *ex auditu* mieć *finem* w tey mierze, ále iáko w káżdey rzeczy *segnius irritant animum demissa per aures, quam quæ sunt oculis subjecta fidelibus,* ták y w tey włásna experyencya y prędzey, y fundámentalniey postępuie. Jeżeli záś ktory Syn marnotrawny *in regionem longinquam* poszedszy, nie tylko substancyą, ále y poczćiwość tráći, nie przeto ganić Cudze Kráie, bo y w Ziemi Swiętey są hultáie: tym sposobem y Oyczyzná náganna u W. M. Pánow bydź powinna, gdyż y w niey nie ieden się znayduie Utrácyusz, ták to; iáko *virtuti,* ták y *vitiis* żaden *locus* nie iest *invius.* Łożyć też pomiarkowane *sumpta* ná Cudze Kráie, ieżeli gdźie, to tu, *sic perdere lucrum,* gdy fortuny tálentámi, dobrzy słudzy Oyczyzny *lucrantur alia talenta boni, honesti, utilis, & delectabilis.*

Votum 2. Mośći Pánowie, nie wszystkich nas żołwiami *felicitas nascendi* porodźiłá, ábyśmy z domow nászych wyniść sobie w Cudze Kráie nie mogli. Niech drudzy według Plutarcha: *velut cochleæ quæ nunquam suam domum deserunt,* zásklepiwszy się iák ślimacy w skorupách, według swego urodzenia, przy domie żyią, á drugim tey

wolno-

wolnośći nie ganią, ktorym y nátura, y fortuná *liberum* do tego dałá *passum*. Boć cále nie znamy śię bydź owemi szkolnemi modusámi, ábyśmy byli *entia affixa*, iednemu tylko mieyscu, iednego kráiu. Niebieski to práwie proceder, mowię z Lipsyuszem: *præcelsæ animæ cœlum imitantur, dum gaudent motu*, gdy Polskie *subjecta* iáko słońce y niebá, cały, gdyby można, świat lustruią. Komu własne kąty, y zapieckowe śię żyćie podoba, mowiąc sobie z Klaudyánem: *felix qui propiis ævum transegit in arvis, ipsa domus puerum quem videt ipsa senem*, nie zazdrośćiemy. Ale też prośiemy nie *cavillari* chwalebnych Peregrynácyi, ktorych iedni nie mogą *æmulari*, á drugim milsza mammona, niż *honesta* młodośći edukácya.

Pro Votum 3. Ale Mośći Pánowie nie podchlebuiąc sobie, bo wolę *veris offendere, quàm placere adulando*, chwalić Polskie Peregrynácye, ktore iuż dawno Euripides zganił: *non rectè sapit qui spretis Patriæ finibus, alienam laudat, & moribus gaudet alienis*. Boć cále w Polszcze naszey Cudzoźiemskie exotyki y praktyki, áni potrzebne, áni popłacáią, ktora śię Koronnym Práwem y wolnośćią rządźi. Záczym Mos Pánowie, nie chápaymy tey Francuskiey

M poli-

polityki, dość będźie każdemu ná Polskiey grzecznośći.

Szláchćic. Mośći Pánowie, mnie ta reflexya przychodźi: czemu też to Cudzoźiemcy nie tak *curiosi*, á żeby *viceversa* do Polski, swoich do Forystyerstwa wysyłáli.

Respons. A byłoby co widźieć Mos Pánowie. Rudera ták wspániałych Zamkow! pusżcze ták obszerne, błoto ták chędogie! y tym podobne *raritates*. U sámego W.M. Páná ogrody; pełne kápusty, y konopi; zwierzyniec; w pástowniku świnia, y ćielę.

Nowa illácya. Mośći Pánowie, nie trzebáć iuż więcey wywoływáć nam tych wilkow z lásá, dość iest tych szárpáczow fortuny Polskiey, przy Dworách, po Miastách, przy Skarbie, Cłách, Zupách, Pocztách, Cudzoźiemskich Forystyerow, ktorzy niby przez swoie usługi, bárdźiey *quærunt, quæ sua sunt*, á niżeli się przysługuią Rzeczypospolitey: á iáko nie może bydź nic szkodliwsza, iáko gdy kto *cum maximè nocet, hoc satagit ut prodesse videatur*, ták nikt bárdźiey *obesse* szczęśćiu náſzemu nie może, iáko ći *domestici fures*, ktorzy *insensibiliter* pod pretextem usług, z Skarbu, z domow Polskich zá granice wielkie summy wynoszą. Bo iáko tylko te *sanguisugæ* wyssą nas z grosza, ták prędko się z Polski wynoszą.

noſzą. Záczym chćieymy wiedźieć Mośći Pánowie, iż między inſzemi Oyczyzny y Woiewodztwa wyniſzczenia przyczynámi, y ta nie poslednia: iż náſzáz właſna *ſervat multos fortuna nocentes*, gdy ſię w tych powierza ręce, ktorzy właśnie ſą iako owi *præclari cuſtodes*, *ut ajunt lupum*, gdy ledwie ią do dźieśiątey nie łupią ſkory. Więc o tymby myslić, iákoby ich poſzczwáć ták dobrze, áby do ſwoich łozyſzcza zá náſze ućiekáli granice.

Szláchćic. Mośći Pánowie, przyznáię: że to niemieckie kieſząnki ſą złodźieyki Polſkiego groſza: ále ta *perditio* z nasże ſámych Niech byśmy w Cudzoźiemcách nie korzyſtáli, pewnie by ich tu nie nágnał. Ale to ládá ſzołdra, co tylko ſię ziawi, áż pierwſzy do reſpektu, *ad conſilia*, do podárunku: á Bráćia Szlachtá dosłużyć ſię nie mogą.

Szláchćic. Prawdá Mośći Pánowie, widzę ſię nie prawdźi teraz owo Stáro Polſkie: poki świat światem, nie będźie Polak Niemcowi Brátem: gdy ládá Cudzoźiemiec, że zá monſioruie, álbo záſzwargoce, iuż ći brat á brat.

In contra Votum. Mośći Pánowie, ná coż ſię zda ſzpećić właſnez gniazdo Oyczyznę. Jákby to my ſámi nie ználi ſię ná ludźiach,

y według każdego zásług, nie byli *acceptatores perſonarum*. Byłby to gruby przećiwko *juſtitiam error*, zebyśmy *multô poſitô meritô* mieli *acceptare* Cudzoźiemcow, y *nullo poſito demeritô* mieli *reprobare* Rodakow ſwoich, że zás Polſka náſzá konſerwuie rożne Języki Cudzoźiemcow, Stárych to Polakow obyczay, zá ktorych ná ſámych Tłomaczow Stároſtwo Tłomackie chodźiło. Znayduią ſię też y po Cudzych Kráiach Polacy, rozumiem; że nigdy ná śiebie tákich nie słyſzeli *clamantes*. Y owſzem, iák ſobie Polſkie powazaią Imię, dałá tego dokument Francya, gdy *in vitæ Sociam* Korony ſwoiey wezwałá Polſkę. A zátym Mośći Panowie: *non ſic tractantur amici*: godźiłoby ſię przynaymniey áffektem y dobrym słowem, nie dyshonorem zá honor oddawáć. Jeſt to *contra jus gentium*, nie tylko *contra humanitatis leges* obcym ludźiom, ktorzy zá fortuną idą, tamowáć drogę, y pewna invidyi proba, ná cudzey fortuny blaſk patrzyć. Niech będźie każdy *fortunæ ſuæ faber* nie pártácz, á rozumiem: że będźie ſię mieć do każdego ſzczęśćie. Aleć to według dawnych *epitheta: Germani laborioſi, Poloni otioſi*, wielu nam do roboty ćiężą rękawy, gdy drudzy ie záwiiaią; záczym nie dźiw: że *par eſt magno fortuna labori*. *Szlá-*

Szláchćic. Mośćiánie N. inſza werſya czyta: *Poloni equites boni, Germani ſunt vani*, záczym nie tákiey Antonomázyi ná nas záżywáć proſzę, ktora ſárkázmem y infamią Imienia Polſkiego pachnie.

Votum 3. Mośći Pánowie, ná coż ſię to zda, dármo słowa pſowáć? nie przeczę: że y Cudzoźiemcy, ktorych przy Dworách, Miniſteryách Oyczyzny po doſtátku, ſą polityczni publiczney fortuny *fures*, *& loculos habent* dla niey Cudze Kráie. Ale *cui fini?* iż tu ná nich będźie biy zábiy, iż *virgis*, ná praſzczętá ięzyczne ich puſzczáć będźiemy, ieżeli *illis domi tergum*, á ieſzcze *potentes de ſede* poplecznikámi ich będą. Już o to y ná Seymách przeſzłych *adintende* dawano, y tákie *clamantes* były: áż w Senatorſkiey Izbie dałá ſię słyſzeć tey illácyi zelozya, coż więcey *reſtat?* tylko ćierpieć, á mowić: *hæc eſt hora veſtra & poteſtas.*

Nowa illácya. Ja ieſzcze chcąc indygencyi ſkarbu poſpolitego, y ták *meliori eſſe in genere* Woiewodztwa náſzego, iáko y nas ſámych upadłemu rękę podáć ſzczęśćiu, oprocz álienácyi Cudzoźiemcow, *ex lege ſumpturia* zábieram ſpoſob. Pytáliśmy ſię naprzod Mośći Pánowie, dla czego *in flore* y przy groſzu ſą cudze Páńſtwá? á Polſka, lubo przy obfitſzym kráiu, cze-

mu się kurczy? gotowa *diſparitatis ratio*, *ex modo vivendi*. Cudzoźiemiec, choćiaż y *pinguioris fortunæ*, dość ma ná ſzmelce przy iedney y drugiey potráwie, niechże przyda trzećią y czwartą przy wetách, iuż ći gody: á wſzyſtko idźie do worká. Záś Polſka ochotá záwſze huczno, záwſze buczno, á przeto nie dźiw, że potym y w pięty źimno. Niech tylko okrągleyſze u nas będą ſtoły, nie ták częſta kolev, to fortuná z ſwoim kołkiem wytaczáć ſię nie będźie z domow náſzych. Niech nie będźie lev rozley, ná co milliony co rok do Węgier Polſkie ſzkátuły liczą? niech *ſub modio* według miary ſplendory y ápparencye będą, áſſekuruię, że w krotce záiaśnieie Polſka, miaſto partyrow, złotogłow, iedwabiow, ſágiet, niech nie ćięży y paklak, álbo mádzelono, oſobliwie zdolnieyſzym barkom, iáko chwalebna moda Cudzoźiemcow każe, to intratá w domu ſię zoſtawſzy, zápewne nas uzłoći. Ale to, co ręká zárobi, to w brzuch y gárdło, álbo ná grzbiet idźie. Dlaczego wielu ſię znayduie w Polſzcze Káwalerow, *de bona fortuna*, iż u nich *contempto* bywało iednym ſię kontentowáć, álbo żołądká *bono habere*, álbo *bono eſſe* worká. Záczym *hoc in puncto* nie trzeba *publico laudo* obmyśláć

com-

communi bono, ktorego po wielkiey części z prywatnego *coalescit*, iáko żeby według proporcyi *status* kondycyi z fortuny, każdy *circumscribat* życie swoie *quo ad modum subsistendi*.

Szláchcic. Winszuiemy sobie nowego Kuchmistrzá Koronnego, Cześniká, oraz Kraycżego.

Szláchcic. Mos Pánie Bráćie, álboż to Seymiki nászе ieszcze w cudze garki záglądáć będą? y łokćiem się álbo kwartą bawić? nie ta ich professya. Jeżeli się mensura podoba, co wola, czeka W. M. Páná zá klauzurą.

Szláchcic. Reformę to Was Pan, widzę zámysla Polszcze nászey, chcąc nas mieć *strictioris observantiæ Fratres*, zá klauzurę Mos Pánie z táką Regułą.

Szláchcic. Mośći Pánowie, nie ten to *finis* był propozycyi moiey, ábym miał komu kwáśić ochotę domową, wolno komu chćieć záwsze *bacchanalia vivere*, tom tylko wniosł *in medium* Kołá tego; iż to *luxus* Polski, iest *populator opum*, y nie według kondycyi życie. Záczym, iż nie trzeba dáleko szukáć rácyi, przez co się wyniszcza Polska: ktorzy zás máią ná zbyćiu fortunę, czyniąc *amicos* do *mammona*, ochoczym będąc *amicis sociis mensæ*, nie wiążę wolnych rąk y worku.

Prawdá, że y *antecacta* máterya należy iáko *ad regularem vitam*, ták niby *ad seriem* kátegoryi Seymiku tego *Boni Ordinis*. Tylko, że *curæ leves loquuntur*, á *ingentes stupent*, tákie illácye zábieráią czas innym *majoris momenti*; záczym chćieymy ná reparácyą *boni publici*, y fortun nászych *ad trutinam* wźiąć *capitaliorem* ich *hostem* to iest kápituły, y summy Duchowne. Kto nie czuie tego *onus*, ktore lubo się zda bydź *onus Christi* iáko *patrimonium* iego, przećież nie iest *jugum leve*, kiedy ledwie ktory Klucz, Máiętność, y Wioskę by ználazł, áby nie byłá inonerowana. My robiemy ráchuiemy, krwawym się zálewáiąc potem, á chwałá BOGU, że *in sudore vultus* káwałkiem tym chleba gębę ognáć przyidźie, á *potior pars* muśi poyść ná prowizye, wyderkafy, zápisy, álbo ná Kośćioły, álbo kośćielnych niby sług, ktorzy iák wroble cudzą tylko pszeniczką żyią. Widźiemy Mośći Pánowie, iáko *pingvis panis Christi*, ták wiele Kápłanow tuczy: iż u Brátá Szlachćicá ná iedney y drugiey wiosce ośiadłego, nie mász tákiey apparencyi, porządkow, tysięcy *in deposito*, ktore z krwawey rąk nászych pracy, czy w dźieśięćinách, ákcydensách, czyli czynszách,
w go-

w grtowym y do ich rąk idą groſzu, iáka u Duchownych, ktorych *anteſignani ſine ſacculo & pera* zbáwieniu Duſz ludzkich służyli. Záczym życzyłbym Mośći Pánowie, álbo całe *excutere*, álbo przynaymniey *alleviare* te ćiężary, pod ktoremi cále fortuna náſzá upada.

Pro Votum 2. In capite mowy moiey oświadczam śię naprzod, iż nie myślę *ſacrilego auſu* ták przećiwko Kośćiołom, iáko y *immunitatem Eccleſiaſticam* cokolwiek *moliri*. Niechcę by naymniey mową moią *tangere Chriſtos*, żebym w iáką u kogo nie popadł cenſurę. Przećięż co śię tycze *publicum bonum* dawno *præconceptum* y *alta mente repoſtum*, do tych czas zdánia mego milczeć dáley nie mogę, iż oprocz tego ćięzaru, ktore W. Jegomość Pan N. mądrze uważył, ieſzcze *jugum ſupra jugum aggravant* Duchowni ná karki náſze, kiedy zebrawſzy z náſzych álbo jałmużn, & *pia legata*, álbo z prowizyi innodowanych ſummámi ſwemi dobr náſzych, znáczne ſummy, tymi iż náſze *bona* bárdźiey *in dies* okłádáią. Y przez táki poſtępek, że nie rzekę *uſuras ab uſuris exigendo* ále prowizye biorąc od prowizyi, nie tylko z groſza, ále y z dobr nas wyzuią. A co gorſza, iż *ſtudioſé* ták *prægravant* ſummámi Ducho-

wne-

wnemi dobra Szlacheckie, áby *inſufficiens* będąc wypłácenia Brat Szlachćic, dekretem przyćiśniony z właſnego uſtępował kąta. Y ták że nie mogą *hæreditario modo* wyzuwáć nas z dobr náſzych, wynaleźli *medium terminum*, áby iáko *tenutarij* onegoż trzymáli; co ieſt *idem aliter*, bo álbo dźiedźice, álbo ich *ſucceſſores*, álbo też inny Brat Szlachćic, widząc *prægravata bona*, nigdy ſię nie odważy ná ich redempcyą. Záczym *nit juſtius* by było, áby máiąc wzgląd Ichmość Duchowni, ná náſze álbo Oycow náſzych funduſze, y zapiſy náſzey łáſki, ná náſzę nie obracáli oppreſſyą, ále táką ſię kontentowali porcyą prowizyi, ktora by im była *ſufficiens*, á nam nie była *gravaminoſa*: á więcey nád *primitivam fundationem* ſumm żadnych nie lokowali.

Votum 3. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Bráćia. Oprocz *emergentia damna*, ktore z Duchownych ſumm ná nas *redundant*, zważyć ieſzcze trzeba y *diſcrimen boni publici*. Jeżeli, co *avertant Superi*, czáſu ſwego ná trwogę uderzy Mars Polſki ſwoim *claſſicum*, wołáiąc *ad arma*, każe od śmiertelnego rázu záłożyć Oyczyznę *armata manu*, y przećiwny wytrzymáć zamách, iákoż: *nemo diu tutus eſt, qui periculo proximus*.

Ktoż

Ktoż *vim, vi repellet?* kiedy ośiedli przedtym *heróes*, ze Wśiow, Włośći, Folwarkow, *veteres migrare coloni*, y ledwie nie całe Ziemie, Woiewodztwa *ex equestri in Ecclesiasticum* śię zámieniły *statum*: chyba żeby woyna Polska Krucyátá bydź chćiałá. Albo ieżeli gdzie śię ná káwałku trzyma Brat Szlachćic, to przez Duchowne prowizye *extenuatus*, nie wiem, czy znaydźie zá co konia kupić, áby wśiąść ná niego. Poráchuymy Mośći Pánowie Klucze Biskupie, Opaćie Włośći, Máiętnośći Kápitulne, Klasztorne Wioski, á obaczemy, że większa część będźie *terræ Sacerdotalis*: á ieszcze y násze káwałki *majori ex parte* z percept swoich idą *in portionem* prowizyi Duchownych? y iákże śię ma mieć dobrze Brat Szlachćic, iák *bonum publicum* ná nogi stawiać? kiedy sam ták w ruinę idźie. Záczym podpisuię *magno judicio* W. Jegomośći N. zgoda ná defalkę summ Duchownych, ktore *ultra originalem fundationem* śię pokażą y dyminucyą prowizyi. Przez co nikomu *injuryi* nie będźiemy, sobie záś nie małe uczyniemy *levamen*.

Contra Votum 1. J.W. W.M. W.M. Pánowie y Bráćia. Słyszałem *pro domo nostra & boni publici* dość chwalebny y *plausibilem* w Kole tym zelum, tych, ktorych *nomina*

magna

magna Catones, iedynie ná to oko máją, áby Prowidencyą Páńską iáko naylepiey *proſpicere* mogli Oyczyźnie. Tylko iż ſzkrupuł nie po częśći bierze, że ta melioracya fortun náſzych y ſzczęśćia pospolitego, ieſt *cum injuria tertij*, á ieſzcze ſámego BOGA, gdy Domu y Sług Jego, záczym wybaczyć proſzę, iż *murum me oppонam pro Domo DEI*. Naprzod zważyć nam trzeba, komu to chcemy czynić tę ſubtrákcyą? nie Duchownym! bo wiemy dobrze, że to oni tylko ſą Adminiſtrátorowie *Patrimonij Christi*, więc BOGU; *rapinam* záś zámyśláć *ex holocauſto*, ćięſzkiego by ta winá nie uſzłá *ſacrilegium*. Wyſzło by to coś ná Judaſzá, chćieć karbonę y worki Chryſtuſowe decymowáć. Nie ubożeli Antecesſorowie náśi, ktorzy tyśiące łożyli ná Kośćioły, Klaſztory, y rożne funduſze, *certa lege* okryśláiąc y obliguiąc nas Sukcesſorow, ábyśmy byli świętey ich woli *executores* y *tutores* ich fundácyi. Więc czy *dignum & juſtum eſt*, ták święte *ſancita* Oycow náſzych, zkąd BOGU chwałá, *Sanctuarij* ozdoba, *ſuffragium* ieſt Duſzom depaktowáć? gdybyśmy mieli nie tylko nie *augere*, ieſzcze *violentis conſiliis* ſtárych *benefacta* Polakow wydźieráć: coby ztąd przed Niebem y świátem zá obelga urosła Imie-

nia

nia náſzego. Więc *quod feciſſe decebit*, *occurrat mentemq́; domes reſpectus honeſti*. Słuchaymy Mośći P. po Káimowſku, co Ablowie Bráćia náśi ná ofiarę BOGU dáli.

Votum 2. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Bráćia. Cáleć bym y ia niechćiał ubliżyć ták właſney iáko y publiczney fortunie: y owſzem *omni meliori modo*, radbym *ſuccurrere cadenti*. Tylko że táka depaktácya ſumm y prowizyi Duchownych, *dele*, máiąc zapiſy, *pia legata*, po wielkiey, á pomnieyſzey częśći tylko im przypiſuiąc, *ſcribe*, czyniłáby nas *villicos iniquitatis*, dla czego żadna *mens conſcia recti*, ná to zezwolić nie powinna. Boć Mośći Pánowie *omnis* krzywda grzech, tam *metere*, gdźie *non ſeminavimus*, żebyśmy z cudzych, á ieſzcze BOGU poświęconych *offert* mieli ſię podpomagáć. Záczym mo-im zdániem, á rozkazem Chryſtuſowym *reddamus*, *quæ Dei Deo*, ieżeli ktora u kogo znayduie ſię BOGU *inſcriptio*.

Votum 3. J. W. W. M. W. M. Pánowie y Bráćia. Chcemy *in fundamento* inonerowanych Duchownymi ſummámi dobr náſzych tę uczynić állewácyą, ucyſkuiąc ná to, że ledwie ktore ſą *munda bona* od tych grzechow. Ale pytam ſię, ktoż te dobra *obærabat*? my ſámi zaćiągáiąc ſum-

my

my Duchowne ná dobra náſze? á coż ieſt zá *injuria volenti?* záczym w tey mierze, ieżeli kto *læditur*, to *niſi à ſe ipſo;* miło bráć ſummę, niechże nie będźie y ćięſzko *ſtare oneroſo contractui.* Do tego proſzę Mośći Pánowie, godźi ſię Szlachćicowi *in neceſſitate* záćiągnąć zkąd ztąd, choćby y od żyda ná káwałek ſwoy iákiego groſzá, á czemu nie od Duchownych? czyliż iuż puſzki żydowſkie będą do nas ſzczęśliwſze, niżeli kárbony Kośćielne? y náſzá wtym, y Duchownych wolność *vertitur.* Jeżeli záś iákie zápiſy zeznały ná dobrách náſzych, *in ſe,* & *DEUM pii* Oycowie náśi: y nie wiem *qua conſcientia* ućiążamy ſobie, dopieroż gdy zrzucáć chcemy. Wolno przepić, przehuláć, przedárowáć, gdyby w błoto wrzućić Szlachćicowi y całą fortunę? á BOGU, á zá Duſze, nie wolno *partem* iey poświęćić? uważmy do czego to *mortalia cogit pectora auri ſacra fames.* Záczym Mośći Pánowie niech nas cudza fortuná w oczy nie kole, boć nie tylko przed ludźmi, ále y przed Bogiem, áby tákiemi illácyámi *non abſcindat noſtræ multum ſors invida laudi,* obawiać ſię trzebá.

Votum 4. Ja niechcąc do oſtátká zgubić Oyczyzny y fortun Szlacheckich, ná dyminucyą prowizyi od ſumm Duchownych,

wnych, nie pozwalam. Nie tylko *ex motivo altissimo*, iż to, gdy niszczyć będziemy Sług Boskich, poydzie w ruinę chwała Boska, *Religia*, á záтym y my sámi: wszak ták *peritura Troja perdidit primum Deos*, ták osądził dawny stárystá Plutarchus: *Motâ Religionis anchorâ, periclitatur Reipublicæ navis.* Ale też *ex civili ratione.* Iż gdybyśmy Mośći Pánowie prowizyi Duchownych *ad quinq;* álbo *ad tria à cento* redukcyą uczynili, dopierożby ubogi Szlachćić, á choć y *non minus habens*, tylko chcący mieć *plus*, záćiągał summ Duchownych *illectus* małośćią prowizyi, ktoraby *aliàs* od kogo inszego dług záćiągnąwszy, *in integro* płáćić muśiał, y ták niewiem czy się potym ktora Wioska od tych grzechow, ná ktore teraz táki zelus nas bierze, *immunis* zostáwił. A y owszem, ieżeli chcemy, áby to *malum perniciosum* fortunom nászym *non serpat*, *efficacius* nie widzę *remedium* nád to, áby nie tylko *minorare*, ále y owszem podwyższyć *ad decem à cento* prowizye Duchowne. Bo ták wstręt weźmiemy od záćiągánia tych długow, á ná swoim káwałku iák ták ogániać się biedzie będziemy.

Votum 5. Y ia ieszcze *suffragor justitiæ* y *innocentiæ* w tey mierze Ichmośćiow Du-

cho-

chownych, *vapulavit* poniekąd wtym Ko-
le ich *famae* naprzod, iákoby ziadáli *lab* -
rem rąk náſzych: wżdyć przećię *dignus* -
perarius mercede, áby, ktory *altari ſervit*
de altari & vivat, ktore prowidowáć i ko
do Kollátorow, *Debitores*, y inſzym *justi-
tiali titulo obligatos* należy. Gdy oni zá
nas czynią *oremus*, my też słuſzna ieſt, áby-
śmy zá nich *aremus*. A oſobliwie gdy ſię
portione ſubſtantiae ich dorabiamy kawałká
chlebá, y forcuny, należy ſię zárobk em
dzielić. Co zás do pregráwácyi Dobr
Szlacheckich? ta objekcya nie mniey Du-
chownych iáko y nas *petit*. Pewnieby o-
ni nie dawáli, gdyby nie bráli; by *ultro*
importunis precibus, táſki tey nie żebráli:
y ieſzczeż teraz mamy *retribuere mala pro
bonis*? á do tego, wſzak iuz dość y *huic
inconvenienti* zábiegłá Konſtytucya, żeby
ultra medietatem dobr waloru, ſumm nie
importare, záczym ſam by ſobie był *inju-
rius*, ktoby ták cudze *praegravaret* dobra.
Záczym Mośći Pánowie, zda ſię co bydź
injuſta vexa, bárdziey z náſzey málewo-
lencyi, álbo zazdroſney Awarycyi, niz *ex
amore publici* pochodząca. Chćieymy bydź
amici etiam ad aras, lubo *ſuper pauca*, ná
káwałku ſwoim *fideles*, á ſpráwiedliwy zá-
robek *ſupra multa* nas *conſtituet*.

Ex Libris Andreae
Chaczorowski.

